

UTORYZOWAN
PRZEDSTAWICIEL
Plus
wszej
d 11 zł*

TYGODNIK REGIONALNY



Wielki konkurs na kawał o III RP

str. 6

NISSAN

Krzysztof Musiński
Authorized dealer No 026

15-124 Białystok, ul. Gen. Andersa 87
tel. (085) 653 97 47, 652 51 50, fax (085) 652 50 50

Zapraszamy do salonu i serwisu
codziennie w godz. 9-17

Fak. 4295-o

KONTAKTY

32 (1031)

6 SIERPNIA 2000

CENA 2 zł



Człowiek z kosza

str. 22



Odlotowo!

str. 11



Perła

str. 9

Weekendy
za grosze!



simplus

AKTEL
TELECOM
TELEFONY JUŻ OD

11 zł*
+ VAT



Najnowsza Promocja!

Oprócz jakości dbamy również o ceny! W najnowszej
promocji sieci Plus GSM atrakcyjne telefony już od 11 zł*.

SALON SPRZEDAŻY w Łomży
Al. Legionów 2c, tel. 086/216-57-57
Przedstawiciel handlowy, tel. 0605 284-264

SALONY SPRZEDAŻY w Białymstoku
SIENKIEWICZA 24, tel. 085/653-72-82
Legionowa 9/1 lok.33, tel.85/745-55-77
C.H. MARKO (przed kasami) tel. 65-39-445
Przedstawiciel handlowy, tel. 0601 36-86-56

www.aktel.plusgsm.pl

AUTORYZOWANY
PRZEDSTAWICIEL

Plus
GSM



W sprzedaży także zestawy Simplus

* Cena zależy od wyboru taryfy. Opłata aktywacyjna 15 zł + VAT doliczana jest do pierwszego rachunku.
Liczba zestawów promocyjnych ograniczona. Telefony działają wyłącznie z kartą aktywacyjną sieci Plus GSM.

8% RABATU NA ZAMÓWIENIA NIETYPOWE
DLA INDYWIDUALNYCH KLIENTÓW

FABRYKA OKIEN PCV
dobroplast



**szerokie
perspektywy**
DOBROPLAST

Laskowiec Stary 4, 18-300 Zambrów. tel./fax (0-86) 271-65-99

Nasi przedstawiciele: BIAŁYSTOK, UL. ŚW. ROCHA 14A/33, TEL. (0-85) 744-63-41 • BIAŁYSTOK, UL. SIENKIEWICZA 46 LOK. 26, TEL. (0-85) 743-51-97 • BIAŁYSTOK, UL. SIENKIEWICZA 1/1, TEL. (0-85) 732-87-89 • BIAŁYSTOK, UL. WIADUKT 8, TEL. (0-85) 663-10-83 • ŁĄPY, UL. GŁÓWNA 35A, TEL. (0-85) 715-59-38 • BIAŁYSTOK, UL. PROWANTOWA 19, TEL. (0-85) 868-18-14 • WYSOKIE MAZOWIECKIE, UL. TUWIMA 5, TEL. (0-86) 275-30-72 • ŁÓDŹ, UL. AL. LEGIONÓW 42, TEL. (0-86) 218-93-63 • BIELSK PODLASKI UL. WYSZYŃSKIEGO 8, TEL. (0-85) 730-30-32 • GRAJEWO, UL. WOJSKA POLSKIEGO 25, TEL. (0-86) 272-43-51 • OSTROŁĘKA, UL. GENERAŁA SIKORSKIEGO 35, TEL. (0-29) 760-80-18

fak. 5671-0

POSZUKUJEMY DEALERÓW HANDLOWYCH

KONTAKTY

UKAZUJĄ SIĘ TAKŻE
w Nowym Jorku, Chicago, Toronto



SPECJALISTYCZNE CENTRUM MEDYCZNO-REHABILITACYJNE

ESKULAP

18-400 Łomża, al. Piłsudskiego 82
tel./fax (0-86) 215-27-40

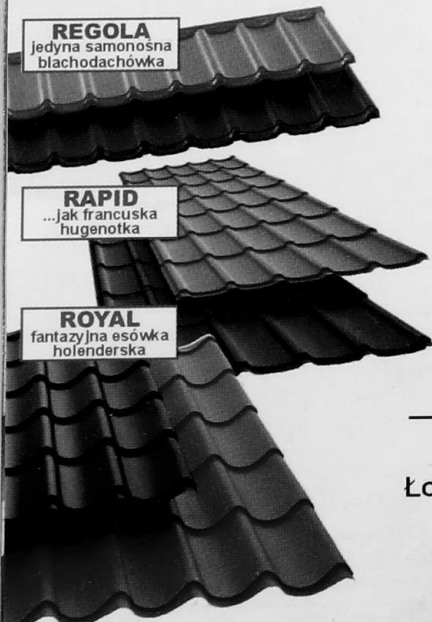
czynne: poniedziałek-piątek w godz. 7.00-18.00

- badania profilaktyczne pracowników
- badania kierowców i kandydatów na kierowców
- lekarze specjaliści
- zwolnienia lekarskie, recepty refundowane
- kontraktowe usługi stomatologiczne
- punkcje stawów, iniekcje okołostawowe i dostawowe
- EKG, spirometria, RR, badanie słuchu
- szczepienia ochronne
- iniekcje, również w domu pacjenta
- nowo uruchomiona pracownia rentgenowska — zdjęcia klatki piersiowej, układu kostno-stawowego, inne
- opis zdjęć na życzenie pacjenta
- pracownia czynna 7.00-17.00
- badania laboratoryjne krwi hematologiczne, biochemiczne, hormonalne tarczycy, płciowe
- pobieranie materiału także w domu chorego
- badania moczu, kału
- możliwość rejestracji telefonicznej

ORYGINALNE SZWEDZKIE BLACHODACHÓWKI

Plannja

Tylko oryginalne blachodachówki Plannja wykonane są z blachy o grubości 0,55 mm. 10% grubsza blacha znacznie zwiększa trwałość i wytrzymałość dachów.



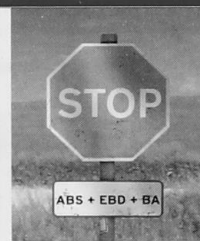
Łomża P.H.U. DOMAX
Al. Legionów 120
tel./fax (0-86) 219 90 40

Aktualna informacja o lokalnej dystrybucji naszych wyrobów - tel. (0-22) 814 10 60

f-5302-0



1,8 litra



ABS + EBD + BA

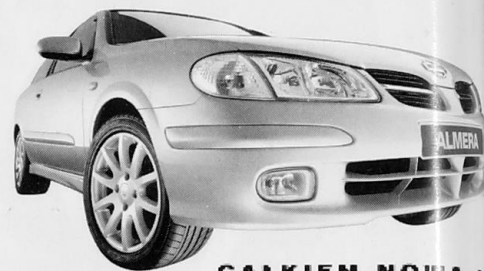


2 x airbag

Dynamika Nowe silniki: 1,5 i 1,8 l.

Komfort Najcichszy w swojej klasie. Wiodący w klasie promień skrętu.

Bezpieczeństwo ABS, EBD i BA, 2 lub 4 poduszki powietrzne.



GRATIS!
PREZENT NIESPODZIANKA
+ KLIMATYZACJA
ZA 3.000 ZŁ

liczba aut ograniczona
HOMOLOGACJA MINISTRA TRANSPORTU
JAKO CIĘŻARÓWKI



24h NISSAN ASSISTANCE



Nieograniczona

Szczegóły wyposażenia poszczególnych modeli Almery u autoryzowanego dealera.

Autoryzowany Dealer Nissan Poland
F.B.H. Mieczysław Wasilewski

19-300 Elk, ul. Sikorskiego 19, tel./faks: (0 87) 621-41-31



Policealne Studium Zawodowe BHP
w Przasnyszu

Organizuje nabór na nowy semestr

Szkoła kształci w zawodzie **technik BHP**
w systemie zaocznym

Posiadamy uprawnienia szkoły publicznej

Tel. (0-29) 752-21-63

f-6092

AUTO-FORUM

Łomża al. J. Piłsudskiego
tel. 219-04-41

LUBLIN 3

AVIA 60 i 75

za złomowanie

ŻUKA bonifikata 5000 zł
OC — gratis, NW, AC —

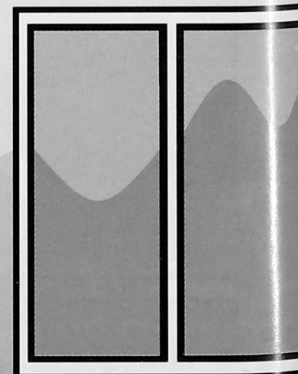
DOMEL
PRODUCENT OKIEN I DRZWI

Nareszcie w Polsce!
okna bezołowiowe!

Bezołowiowe

PLUSTEC
ramy okienne

stabilizator wapniowo-cynkowy



*polecane zwłaszcza alergikom
i astmatykom!*

Łomża Al. Piłsudskiego 70 tel. (086) 218 43 22

Autoryzowany dealer "Vindov"
Al. Legionów 42 tel. (086) 218 93 63

KONTAKTY

TYGODNIK REGIONALNY
rok założenia 1980

Ukazuje się w województwie podlaskim,
części województwa mazowieckiego,
Nowym Jorku, Chicago i Toronto

Adres:

18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel.: (0-86) 216-42-43, (0-86) 216-42-44,
(0-86) 216-40-22, fax: (0-86) 216-57-11
kontakty@polbox.com
tygodnik_kontakty@poczta.onet.pl

Redaguje zespół:

Joanna Gospodarczyk, Alicja Niedźwiecka,
Gabriela Szczesna, Maria Tocka,
Władysław Tocki (redaktor naczelny)

Oddział w Białymstoku:

ul. Lipowa 14
Janina Werpachowska, Andrzej Kozłara,
Janusz Nicyporowicz, Grzegorz Szerszenowicz,
Jan Oniszczyk
tel./fax (0-85) 744-65-61

Oddział w Suwałkach:

ul. Utrata 2B, I piętro
Sława Zamojska, Piotr Laskowski,
Bożena Dunat
tel. (0-87) 566-60-66, tel./fax (0-87) 566-35-12

Stale współpracują:

Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam
Dobroński, Stanisław Kędzielski, Krystyna
Michalczyk-Kondratowicz, Joanna Szeligowska,
Wenandy Z. Kruk, Barbara Paszkowska (Szczuczyn),
Michał Mincewicz (Orla)

Rysunki: Zdzisław Romanowski,

Jerzy Swoński **Felieton:** Wiesław Wenderlich
Zdjęcia: Gabor Lörinczy, Sławomir Stempczyński

Wydawca:

Spółka Dziennikarska „Gratis” Sp. z o.o.
Prezes: Władysław Tocki
Adres: 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43

Księgowość: Elżbieta Bączek (główna księgowa),
tel. (0-86) 216-42-43
Maszynistka: Janina Gawrońska

Biurowisko „Kontaktów”:

Kierownik: Alina Michałowska
18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43, fax (0-86) 216-57-11

Kolno:

Kolneński Dom Kultury
ul. Konopnickiej 1, tel. (278) 22-21

Ostrołęka:

Agencja „INFORMEDIA”
07-400 Ostrołęka, ul. 11 Listopada 5 a
tel./fax (0-29) 764-32-51

Ostrów Mazowiecka:

„BORAM” Aldona Mierzejewska
07-300 Ostrów Mazowiecka
ul. Broniewskiego 56 a, tel. (0-29) 745-34-12
Ksero „Miniaturka” Pl. Ks. Anny Maz. 4

Suwałki:

„LOCUM” S.C.
ul. Utrata 2b
tel. (0-87) 566-35-12

Wysokie Mazowieckie:

Wypożyczalnia Kaset Video „VIDKIG”
ul. Długa 22, tel. (75) 24-08

Zambrów:

Agencja „Globtour”
al. Wojska Polskiego 22, tel. (271) 25-25

Kolportaż:

RUCH S.A., Poczta Polska, „Kolporter”,
Goniec Podlaski, sieć własna wydawcy

Obróbka zdjęć barwnych:

Gabs-Foto, Łomża, Stary Rynek 16, tel. 216-77-16

Skład:

STudio Maciejewscy
Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel./fax (0-85) 732-34-84
e-mail: maciek.maciejewski@pro.onet.pl

Druk:

SPPP „Pogoń”, Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel. (0-85) 732-91-74
e-mail: pogon@csk.pl

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca
i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.
Za treść ogłoszeń redakcja i wydawca
nie ponosi odpowiedzialności.

Agitacja po godzinach?

Kilku najwyższych przedstawicieli władzy w Podlaskiem, m.in. wojewoda Krystyna Łukaszuk, marszałek Sławomir Zgrzywa, prezydent Białegostoku Ryszard Tur, weszło w skład Komitetu Wyborczego Mariana Krzaklewskiego. Wybory prezydenckie odbędą się za dwa miesiące. Czy przez ten czas wie i miasteczka Podlaskiego nie przeżyją „nalotu” ważnych gości; czy uda się oddzielić służbową „wizytę gospodarską” wojewody za państwowe pieniądze od agitacji wyborczej, która powinna być opłacana przez komitet wyborczy kandydata?

Próbaliśmy wyjaśnić te wątpliwości w Podlaskim Urzędzie Wojewódzkim. Na pytanie, czy do Komitetu Wyborczego Krystyna Łukaszuk wstąpiła jako osoba prywatna czy jako wojewoda podlaski, czy nie istnieje niebezpieczeństwo zamazania niejasnej granicy obu ról, Marek Pietrowcew, dyrektor gabinetu wojewody, odpowiedział: „Czy Pani się zastanowiła, jakie pytania zadaje? To jest pomówienie. A ponieważ «Kontakty» szkalują panią wojewodę, będziemy się kontaktować jedynie za pomocą faxu i wcześniej przesłanych pytań”.

— Każdy człowiek powinien mieć prawo do czynnego udziału w kampanii wyborczej. Istotne jest jednak to, czy udział w wyborach nie będzie przekładał się na decyzje urzędnika, który pracuje za państwowe pieniądze z budżetu, na który składają się składki nie tylko zwolenników Mariana Krzaklewskiego, ale także innych kandydatów — powiedział Jerzy Brodziuk, członek Zarządu Łomży.

— Niestety, stało się już praktyką, że osoby publiczne włączają się w kampanie wyborcze. Nie mam nic do zarzucenia panu marszałkowi, natomiast warto byłoby uściślić, w jakim charakterze występuje pani wojewoda. Przystąpienie do Komitetu nie jest najszcześniejszym krokiem, bo trudno czasem jest oddzielić obowiązki urzędnika od wyborczych — powiedział Krzysztof Tołwiński, wójt gminy Dziadkowice, prezes Podlaskiej Izby Rolnej.

— Nie widzę problemu w przystąpieniu pani wojewody. Ma do tego pełne prawo — uważa Mirosław Zakrzewski, burmistrz Grajewa.

Gry strategiczne

Stało się: Sejmik po raz kolejny nie uchwalił „Strategii rozwoju województwa podlaskiego”, przygotowanej przez Zarząd. Doszło do tego, choć po sześciu miesiącach od poprzedniej „strategicznej” sesji dokument został gruntownie odchudzony, uwolniony od pseudonaukowego bełkotu, a najbardziej kontrowersyjne zapisy poprawione zgodnie z sugestiami krytyków.

Radni, przede wszystkim opozycyjni, zgłosili jednak wiele nowych poprawek w większości natury technicznej i redakcyjnej. Najpoważniejszą z nich wydaje się brak wyraźnego odwołania się do zasad polityki regionalnej Unii Europejskiej. Jest to mankament łatwy do usunięcia, w każdym razie nie wymagający odroczenia głosowania aż o miesiąc.

Zarządowi Województwa wyraźnie zależało na tym, aby sprawę strategii mieć już za sobą. Jeden z mówców prawicowej większości powiedział nawet wprost, że nie ma co się tak strategią przejmować, bo jest to

zaledwie wstępny i ogólny dokument i ważne jest tylko, żeby był i nikomu nie szkodził.

To, że lewicowa opozycja stara się utrudnić życie prawicowemu Zarządowi, jest oczywiste. Ale mimo jej starań rządząca w województwie AWS nie powinna mieć kłopotów z przeforsowaniem „Strategii”, na 45 radnych Sejmiku, 25 to przedstawiciele Akcji. Jeśli tak się nie stało, to dlatego, że w AWS nie ma zgody. Za odroczeniem głosowania o miesiąc opowiedziało się pięciu radnych prawicy z przewodniczącym Sejmiku, posłem Krzysztofem Jurgielem. Na dobrą sprawę trudno w ich zachowaniu dopatrzeć się jakiegokolwiek sensu.

Mówienie o tym, że zadecydowały względy polityczne, byłoby twierdzeniem na wyrost. Politykę robi się w Warszawie. U nas są to najwyżej układy personalne i prestiżowe rozgrywki. Miejmy nadzieję, że żadnych szkód nie przyniosą. Podobnie jak „Strategia”.

JAN ONISZCZUK

Tego jeszcze nie było! Tego jeszcze nie było!

NAJNIŻSZE RATY 1,2% ROCZNIE!!!

Jesteśmy najstarszym, wiarygodnym i profesjonalnym partnerem przy zakupie nowego samochodu. Działamy na rynku już pełne 10 lat.

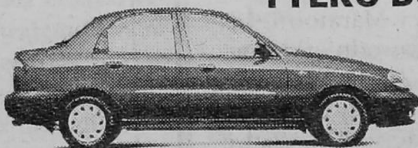
Sprzedajemy ok. 2000 — 3000 samochodów miesięcznie. Dołącz do naszych urodzin.

Pamiętaj: Najtańsi są Ci, co sprzedają dużo.

W ofercie: Tico, Matiz, Lanos, Nubira, Polonez od 163 złotych miesięcznie.

To się nie powtórzy! Tylko dzisiaj są nasze urodziny, a więc natychmiast przyjdź, skorzystaj, zarezerwuj promocję.

TYLKO DO 15 SIERPNIA!



Łomża, ul. Senatorska 1
tel. (086) 216-62-66

UWAGA! Oferta ściśle ograniczona

fak. 6252

KONTAKTY



ZA TYDZIEŃ:

Serce z popiołów

WŁADZE W KOMITECIE. Wojewoda Krystyna Łukaszuk, marszałek województwa Sławomir Zgrzywa, prezydent Białegostoku Ryszard Tur weszli w skład Komitetu Wyborczego Mariana Krzaklewskiego w województwie podlaskim (Białystok, ul. Suraska 1, tel. (0-85) 742-81-43). Komitet tworzy 29 osób. Przewodniczy mu szef podlaskiej AWS i „S” poseł Józef Mozolewski. (Opinie o udziale władz w Komitecie — str. 3).

W BANKACH SĄ KREDYTY „SUSZOWE” DLA ROLNIKÓW, ALE OD KWIETNIA NIE MA ANI ZŁOTÓWKI na najbardziej potrzebne wsi kredyty preferencyjne, czyli pożyczki na zakup środków. W dodatku, zdaniem na przykład Antoniego Ślabego, dyrektora BS w Zambrowie, wkrótce może zabraknąć także limitów na kredyt kłeski suszy.

JERZY FLORYS ZOSTAŁ PONOWNIE WYBRANY na stanowisko dyrektora Podlaskiej Regionalnej Kasy Chorych. Wcześniej Urząd Nadzoru Ubezpieczeń Zdrowotnych zakwestionował wszystkie uchwały Rady Podlaskiej Kasy Chorych, dotyczące wyboru nowych władz. Rada zebrała się więc ponownie i najpierw odwołała dyr. Florysa, a później ponownie wybrała go na to samo stanowisko.

TRADYCYJNE, DOROCZNE PIELGRZYMKI DO CZĘSTOCHOWY wyruszyły z Białegostoku (poniedziałek) i Łomży (wtorek). Pielgrzymi dotrą na Jasną Górę w sobotę, 12 sierpnia.

WARSZAWSKA GMINA ŻYDOWSKA ZŁOŻYŁA WNIO-

SEK O ZWROT NIERUCHOMOŚCI położonych w centrum Białegostoku. W tych sprawach trwa postępowanie przed Komisją Regulacyjną przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji. W sumie Gmina zainteresowana jest 12 budynkami, położonymi w centrum Białegostoku.

UPAMIĘTNIE NIE POBYTU I ŚMIERCI ROMANA DMOWSKIEGO, JEDNEGO Z TWÓRCÓW NIEPODLEGŁEJ POLSKI w 1918 roku i ojca przedwojennej prawicy narodowej, postawił sobie za cel komitet przygotowujący uroczystości poświęcone Dmowskiemu, które odbędą się w sierpniu. Honorowy patronat nad komitetem przyjął marszałek Sejmu Maciej Płażyński. W dawnym dworcu Lutosławskich (obecnie Muzeum), gdzie Dmowski często przebywał i zmarł, umieszczona zostanie tablica pamiątkowa.

DO WSPÓŁPRACY Z KOMITETEM NAUKI NATO JAKO PIERWSI Z POLSKI zaproszeni zostali prof. Lech Chyczewski oraz dr hab. Jacek Nikliński z Zakładu Klinicznej Biologii Molekularnej Akademii Medycznej w Białymstoku. Obaj naukowcy zajmują się problematyką raka płuc.

KANDYDAT NA PREZYDENTA PIOTR IKONOWICZ (PPS) OPOWIEDZIAŁ SIĘ na spotkaniu przedwyborczym za państwem opiekuńczym. W sprawie afer lustracyjnych wokół Lecha Wałęsy i Aleksandra Kwaśniewskiego powiedział: „Gdyby Marian Krzaklewski wylustrował wszystkich kandydatów i sam został na placu boju, to i tak przegra. Taki jest

slaby”. Uważa, że lustracja nie ma sensu, gdyż sąd lustracyjny nie ma nic wspólnego z sądem. Ikonowicz jest za najszybszym odbudowaniem kontaktów gospodarczych Polski ze Wschodem, głównie Rosją.

JAN OLSZEWSKI, KANDYDAT NA PREZYDENTA, NA SPOTKANIU Z SYMPATYKAMI w Suwałkach skrytykował sposób, w jaki prywatyzuje się majątek narodowy. „Zamiast Europy doganiamy Afrykę”, ocenił.

BRACTWO MŁODZIEŻY PRAWOSŁAWNEJ OBCHODZI 20 LAT. Bractwo powstało na Świętej Górze Grabarce w 1980 r.

5000 ZŁOTYCH ODSZKODOWANIA ZA ŚMIERTELNIE POTRAĆONEGO PSA ŻĄDA mieszkanka Białegostoku od właściciela samochodu. Jest to pierwszy tego typu pozew, jaki wpłynął do Sądu Rejonowego w Białymstoku.

„WIERŠE O NADZIEI I MIŁOŚCI” ks. Jana Twardowskiego ukazały się nakładem Wydawnictwa „Łuk” w Białymstoku. Tomik zawiera kilkaset wzruszających utworów wielkiego i niezwykle popularnego poety.

LETNI PRZEGLĄD ZESPOŁÓW MUZYCZNYCH organizuje Miejski Dom Kultury w Wysokiem Mazowieckiem przy współpracy z Agencją ArtMuz z Łomży w niedzielę, 6 sierpnia (początek: 16.00). Oprócz wielu zespołów zaprezentują się samochody KIA Motors. Będą też konkursy i wiele innych atrakcji.

II ŚWIATOWE MISTRZOSTWA W JEDZENIU KARTACZY odbędą się w sobotę, 5 sierpnia, w Domu Kultury w Goldapi. Informacje i zgłoszenia, tel. (087)615-32-55.

Znaki czasu

• Projekt ustawy o dopłatach do rolniczych paliw popiera wszystkie kluby poselskie. Wskazano, że koszt dopłat będzie uzależniony od wielkości gospodarstwa.

• Około 20 proc. wszystkich rodzin stanowią rodziny wielodzietne. 52 proc. rodzin wielodzietnych mieszka na wsi. Rodziny, których dochód na osobę nie przekracza 900 zł, we wrześniu na trzecie i każde następne dziecko otrzymają 160 zł, uchwalił Sejm.

• Ponad 40 proc. młodzieży ma wady postawy. Od nowego roku szkolnego uczniowie będą mieć 4 godziny wychowania fizycznego w tygodniu, zdecydował Sejm. Już teraz wiele zajęć gimnastycznych odbywa się na szkolnych korytarzach, bo nie ma gdzie ćwiczyć.

• Występowania do sądów areszt wobec podejrzanych o ważne przestępstwa, żądania większych kar i zaskarżania niskich wyroków sądów pierwszej instancji domaga się prokuratorów Lech Kaczyński, minister sprawiedliwości, prokurator generalny.

• Do sądów wpłynęło 411 spraw o separację i 43862 o rozwód w pierwszym półroczu. Nowe przepisy o separacji weszły w życie w grudniu ubiegłego roku.

• Ponad 1 mln 400 tys. osób, w tym 100–150 tys. cudzoziemców, pracuje w Polsce bez ostatecznego zatrudnienia, szacuje Główny Urząd Statystyczny.

• Działacze Porozumienia Organizacji Kombatanckich i Niepodległościowych w Kraju żądają odwołania prezesa TVP Roberta Kwiatkowskiego z powodu braku bezpośredniej transmisji uroczystości otwarcia i poświęcenia cmentarza w lesie katyńskim koło Smoleńska.

WIELKI P

Dwa znaczące... li podlaski celnic... jąc nielegalny p... sów wartości 850...

31 lipca celnic... polsko-litewskim... przechwycili ok... paczek papieros... skarbowych ak... schowane były... beczkach z kalaf... mo jeszcze, kto... papierosy. Ze ws... wynika, że gdyb... bez przeszkód c... Państwa straciłb... złotych, które n... tytułu opłat cel... wych.

Dzień wcześn... nicy na przejściu... łostockiej zatrzy... paczek ukrytych... rebkach, wypełn... Skarb Państwa... przemycie 1,6 m... zapłaconej akcy...

Zamknięcie st... wodować olbrzy... skiej w Piątnicy.

ny Narwi. W pr... jazdem przez J... rządu Miasta Ł... 10 t. Cztery sam... dotychczasowej... skiego z Piątnic... doszło, Spółdzi...

Swego rodzi... było w lipcu... kształtujące w M... ly się sale int... przebywali na k... nastycznej i w... ni. Na wakac... przyjechały dz... skich z dalekie... rusi, z różnych...

Nie mieli cz... dziennie chod... wyjeżdżali nad... ziora i do P... skiej. Byli za... zobaczyli w... większość zna... wiadomości dziadk... To były najcie... cje historii P... geografii. Urz... wili, Stare Mi... nych Polaków... otoczenie w k... kach i w Wila... Twierdzą Ose... nowały wojska... niemieckie. N... się tak, jak n... przez ich Kra... lub rzeką Ob... wosybirsk, s... chodzi.

POD PATRONATEM „KONTAKTÓW”
Narwiański maraton

Do udziału w IV Maratonie Plywackim o puchar prezydenta Łomży zapraszają Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe i Powiatowe Zrzeszenie LZS. Zawody na 9-kilometrowej trasie Siemień – Łomża odbędą się w niedzielę, 6 sierpnia. Zbiórka zawodników o godzinie dwunastej na kąpielisku miejskim, skąd zostaną przewiezieni na start. Zwycięzca spodziewany jest na mecie, także na miejskim kąpielisku, około godziny czternastej.

Zapisy uczestników do dziewiętnastej w sobotę, 5 sierpnia, przyjmuje ratownik z miejskiego kąpieliska (tel. 216-75-43). Organizatorzy zastrzegają sobie skrócenie trasy.

Oprócz pucharu prezydenta Łomży dla zwycięzcy Maratonu, będą też inne: puchar prezesa WOPR dla najlepszej zawodniczki i puchar przewodniczącego Powiatowego Zrzeszenia LZS dla pierwszego mężczyzny na mecie. „Kontakty” przygotowały nagrody dla zawodnika najmłodszego i najstarszego. Będą także nagrody rzeczowe dla najlepszych w różnych kategoriach, a dla każdego, kto dopłynie do mety, dyplom.



Rys. Zdzisław Romanowski

WIELKI PRZEMYT

Dwa znaczące sukcesy odnieśli podlascy celnicy, udaremniając nielegalny przemysł papierosów wartości 850 tysięcy złotych.

31 lipca celnicy na przejściu polsko-litewskim w Budzisku przechwycili około 150 tysięcy paczek papierosów bez znaków skarbowych akcyzy. Papierosy schowane były w przerobionych beczkach z kalafonią. Nie wiadomo jeszcze, kto chciał przemycić papierosy. Ze wstępnych danych wynika, że gdyby przemysł trafił bez przeszkód do Polski, Skarb Państwa straciłby niemal 3 mln złotych, które należało zapłacić z tytułu opłat celnych i podatkowych.

Dzień wcześniej, 30 lipca, celnicy na przejściu w Kuźnicy Białostockiej zatrzymali 50 tysięcy paczek ukrytych w foliowych torbach, wypełnionych torfem. Skarb Państwa straciłby na tym przemyśle 1,6 mln zł z tytułu niezapłaconej akcyzy.

BISKUP ŁOMŻYŃSKI O KLONOWANIU

„Ambicje naukowe czy eksperymenty, które miałyby polepszyć sprawność techniczną chirurgów i wszelkiego rodzaju laboratoriów, same w sobie nie są złe i badania naukowe prowadzone w tym kierunku rzeczywiście przynoszą ludzkości wiele ulgi. Jednakże ambicje naukowe prowadzone na embrionach ludzkich, pozbawione jakichkolwiek norm moralnych, mogą doprowadzić do katastrofy”, powiedział ordynariusz łomżyński, ks. biskup Stanisław Stefanek, Przewodniczący Rady Episkopatu ds. Rodziny, który jest także dyrektorem Studiów nad Rodziną na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.

Jest to komentarz do informacji prasowych o planowanym zezwoleniu przez rząd brytyjski na klonowanie ludzkich zarodków w celach leczniczych. Nowa technika została porównana z hodowlą „części zamiennych” dla ludzkiego organizmu.

„Nie może być agresji rynku oraz wszelkich mechanizmów z nim związanych, które potrafią wykorzystać wiedzę, ażeby zamienić człowieka w przedmiot, który jest poddawany zwykłym procesom handlowym. Może to doprowadzić do tego, że będzie to produkcja części zamiennych w oparciu o konkretne materiały ludzkie po to, żeby je potem sprzedawać, np. mózgu, czy sprzedawanie wręcz człowieka człowiekowi, co byłoby najbardziej ubliżającym godności człowieka”, dodał.

Przypomniał, że eksperymenty prowadzone w innych dziedzinach nauki, na przykład w dziedzinie nuklearnej, zagroziły bezpośrednio całej ludzkości.

Klonowanie człowieka jest zabronione przez ustawodawstwo Rady Europy i ONZ. Prawnie nie jest zabronione w Polsce.

FRANCUZKI NA PODLASIU

Jeszcze w sierpniu pierwsze jałówki rasy Montbeliarde trafią do podlaskich hodowców. O to, by hodowla francuskiej rasy bydła została uznana przez resort rolnictwa, zabiegała Podlaska Izba Rolnicza.

— Jest to duża szansa dla naszych rolników, o średniej skali produkcji. Krowy rasy Montbeliarde osiągają bardzo wysokie wyniki w produkcji mleka przy niższych wymaganiach żywieniowych, niż popularnej rasy holendersko-fryzyjskiej. Dodatkową zaletą jest wysokiej jakości wołowina kulinarna, co przy obecnych tendencjach do zwiększania produkcji mięsa wołowego ma istotne znaczenie — mówi Halina Dondziło, członek Zarządu PIR.

Z inicjatywy samorządu rolników powstaje Zrzeszenie Hodowców Bydła Rasy Montbeliarde. Pierwsze zebranie już się odbyło.

MLECZNA BLOKADA?

Zamknięcie starego mostu w Łomży z powodu remontu może spowodować olbrzymie kłopoty i koszty Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Piątnicy. Prawie 80 proc. mleka dostarczane jest z drugiej strony Narwi. W przypadku zamknięcia mostu musiałoby być wożone obciążeniem przez Jezewo, gdyż Zarząd Dróg Powiatowych wystąpi do Zarządu Miasta Łomży o ograniczenie nośności nowego mostu z 15 do 10 t. Cztery samochody OSM są cięższe. OSM domaga się utrzymania dotychczasowej możliwości przejazdu przez most łączący ul. Sikorskiego z Piątnicą na czas remontu starej przeprawy. Gdyby do tego nie doszło, Spółdzielnie OSM grożą protestem, a nawet blokadą.

KOLONIJNA WIEŻA BABEL

Swego rodzaju Wieżą Babel było w lipcu Liceum Ogólnokształcące w Mońkach. Zaludniły się sale internatu, koloniści przebywali na boisku, w sali gimnastycznej i w pobliskiej pływalni. Na wakacyjny wypoczynek przyjechały dzieci z rodzin polskich z dalekiej Syberii i Białorusi, z różnych stron kraju.

Nie mieli czasu na nudę. Codziennie chodzili na wycieczki i wyjeżdżali nad Biebrzę, nad jeziora i do Puszczy Augustowskiej. Byli zachwyceni tym, co zobaczyli w Warszawie, którą większość znała z telewizji i opowiadań dziadków oraz rodziców. To były najciekawsze, żywe lekcje historii Polski, przyrody i geografii. Urzekło ich, jak mówili, Stare Miasto, pomniki słynnych Polaków, zabytki, piękne otoczenie w królewskich Łazienkach i w Wilanowie. Poznali też Twierdzę Osowiec, gdzie stacjonowały wojska carskie, polskie i niemieckie. Nad Biebrzą czuli się tak, jak nad przepływającym przez ich Krasnojarsk Jenisejem lub rzeką Ob, płynącą przez Nowosybirsk, skąd większość pochodzi.

Polskie dzieci ze Wschodu, mówiące dobrze i słabo po polsku, miały w Liceum lektorat języka polskiego. Bardzo spodobały się uczniom syberyjskich i grodzieńskich szkół znane im i nowe tańce polskie, a zwłaszcza polonez Michała Ogińskiego „Pożegnanie Ojczyzny”, który tańczyli na ostatnim, uroczystym apelu w Liceum. Była okazja, by zaprezentować mieszkańcom Moniek i kolegom dwie sztuki teatralne i liczne prace plastyczne.

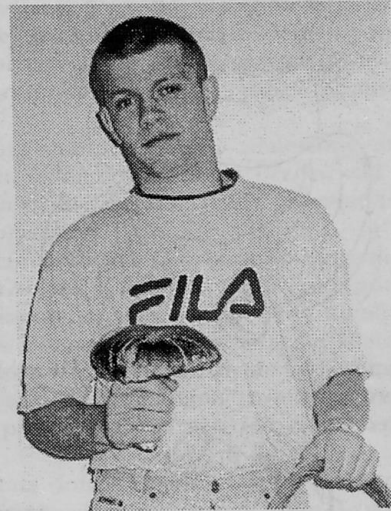
Olesia Lidzier z Abakao (Syberia): — Nigdy nie zapomnę moich kolegów i wychowawców z kolonii. Błażej Woźniak z Moniek i ja zostaliśmy zwycięzcami olimpiady sportowej. Zabieram z sobą wspaniałe pamiątki: dyplomy i nagrody oraz zdjęcia pod polskim niebem...

Dorota Filewicz, kierownik kolonii: — uczniowie z Syberii udowodnili, że przez związki rodzinne z naszym krajem są nam bliscy, chociaż mieszkają prawie 5 tysięcy kilometrów od Moniek. O koloniach u nas myśleli przez cały rok, a po powrocie (5 dni jazdy pociągiem!) pamięć trwać będzie dłużej...

PODLASKA KSIĘGA GUINNESSA

Rekordy pod kapeluszem

Natura wycina różne figle, ciągle spotykamy się w życiu z dziwnymi, śmiesznymi, niezwykle, niesamowitymi wydarzeniami. Drodzy Czytelnicy. Napiszcie o tym („Kontakty”, 18-400 Łomża, al. Legionów 7). Twórzmy razem Podlaską Księgę Guinnessa!



— Lubię las, choć nie przepadam za zbieraniem grzybów — opowiada Agnieszka Trzonek ze wsi Sierzputy Młode (gm. Łomża). — Na leśny spacer w okolicach Podgórzka wybrałam się z tatą. Mój grzyb był ukryty w runie. Najpierw myślałam, że to kawałek drewna, nachyliłam się i zobaczyłam, co to za okaz. Obok rósł jego młodszy i mniejszy brat.

Prawdziwek, znaleziony przez Agnieszkę, ważył 63 dkg, średnica kapelusza liczyła 23 cm. Został przeznaczony na sos grzybowy do ryżu.

— Od dziesięciu lat chodzę na grzyby i do tej pory nie miałem szczęścia, żeby trafić na tak wielkiego. Ten rósł sobie na polanie w lesie pod Elżbiecinem, nawet nie ukrywał się pod krzewami, jakby na mnie czekał. Kocham las. Pracuję w piekarni, w lesie chętnie wypoczywam i zawsze znajduję w nim coś ciekawego. To moja kolejna niespodzianka — opowiada Leszek Prusinowski z Piątnicy.

Prawdziwek Leszka ważył pół kilograma, a okazały kapelusz w najszerszym miejscu miał 21 cm. Leszek nie tylko lubi zbierać grzyby, ale także je jeść. Przepada za grzybową zupą i marynatami, przyrządzanymi przez mamę.

KONTAKTY

4 x KONKURS

Dowcipkowania

Konkurs I

Spójrz w prawo, spójrz w lewo, chwyć kartkę oraz długopis i przy cyfrach od 1 do 9 napisz imię i nazwisko człowieka, którego artysta uwiecznił na karykaturze. Weź drugą kartkę i dowolną techniką wypełnij polecenie wpisane przy cyfrze 10.

Wśród wszystkich, którzy odgadną, kogo przedstawiają rysunki, i własnoręcznie, w dowolnej technice, stworzą karykaturę znanego polityka, rozlosujemy pięć śmiesznych nagród.

Konkurs II

Wymyśl ksywkę dla wszystkich kandydatów na prezydenta. Ksywki już znane (typu „Olo”, „Manius”) nie będą brane pod uwagę.

Wśród wszystkich, którzy wymyślą najdowcipniejsze, najcelniej oddające ciało i ducha kandydata, rozlosujemy pięć śmiesznych nagród.

Konkurs III

W związku z totalną posuchą na kawały w ogóle, polityczne o czasach III RP w szczególności, niniejszym uroczystie ogłaszamy konkurs na dowcip polityczny 1990–2000.

Zależy nam na świeżych, oryginalnych, nie przetwarzanych z perelelu kawałach o politykach, partiach, sytuacjach i o wszystkim, co trąca polityką.

Za najlepsze kawały Wielka Kapituła Prześmiewcza przyzna trzy nagrody:

1. — 200 zł
2. — 150 zł
3. — 100 zł

Konkurs IV

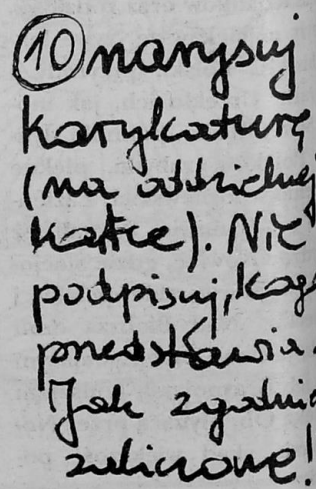
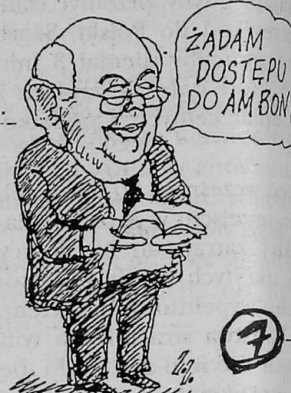
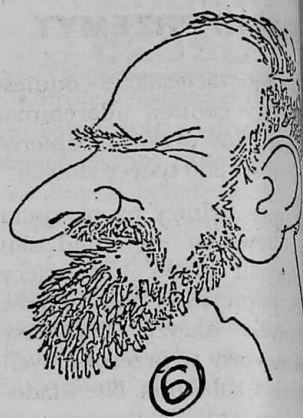
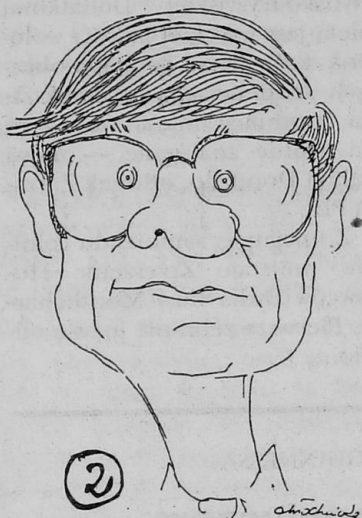
Wielka kapituła Rysunku Prześmiewczego ogłasza konkurs na rysunek satyryczny, odnoszący się do lat 1990–2000, wykonany w dowolnej technice, czarno-biały lub kolorowy, w formacie A-4 (kartka maszynopisu).

Za najlepsze rysunki Wielka Kapituła przyzna trzy nagrody:

1. — 200 zł
2. — 150 zł
3. — 100 zł

Termin nadsyłania („Kontakty”, 18-400 Łomża, al. Legionów 7) odpowiedzi na Konkurs I i II mija 10 sierpnia.

Prace Konkursu III i IV należy nadesłać lub dostarczyć do 17 sierpnia.



— Ktoś...
oszczerstwo na m...
mogę się z tym...
mam pieniędzy. M...
i będę go bronić...
na Sawicka z Zam...

Samotnie wy...
dzieci. Jej dwaj r...
23-letni Sławomir...
zostali posadze...
włamanie do dor...
dług ich relacji...
się do budynku...
podwórza w po...
dzy 14.00 a 16.0...
Sławomir na pod...
samochód. Karo...
ni brat byli w d...
wicka wróciła ok...
chni przygotowa...
herbatę. Z kuch...
dać okno w szcz...
dów, którym rz...
dostać złodziej...
synowie nie za...
niepokojącego...
krótką wizytą w...
kich krewni z d...
dwórz kręciło...
Nikt nie widział...

— O włama...
my się od polic...
szedł około sie...
czy czegoś nie z...
nie mam prete...

Pojazd pod r...
ny przez Wikto...
zwycięzył w roz...
gustowie w V M...
le Czym.

„Nie byle co...
drewnianym po...
minające kształ...
napędzające nie...

Po Netcie w...
najróżniejszych...
kulów.

Publiczności...
wniana łódź „I...
nia Galindów. ...
ka 16 wojownik...
je z lnu i dek...
Galindowie ży...
p.n.e. do XIII r...

„Napęd ma...
mar oraz częś...
konstrukcji uż...
roztrząsaczy, w...
nych kolków”.



NARE



KONTAKTY

Bogaty depcze biednego, ale całkowicie wdeptać się nie dam!

Blef?

— Ktoś rzucił straszne oszczerstwo na moich synów. Nie mogę się z tym pogodzić. Nie mam pieniędzy. Mam tylko honor i będę go bronić — mówi Krystyna Sawicka z Zambrowa.

Samotnie wychowała czworo dzieci. Jej dwaj najstarsi synowie: 23-letni Sławomir i 18-letni Karol, zostali posądzeni o dokonanie włamania do domu sąsiadów. Według ich relacji, złodzieje wkradli się do budynku oknem od strony podwórza w poniedziałek, między 14.00 a 16.00. W tym czasie Sławomir na podwórzu reperował samochód. Karol i jego ośmioletni brat byli w domu. Krystyna Sawicka wróciła około 15.00 i w kuchni przygotowywała posiłek i herbatę. Z kuchennego okna widzieć okno w szczytce domu sąsiadów, którym rzekomo miał się dostać złodziej. Ani ona, ani jej synowie nie zauważyli niczego niepokojącego. W tym czasie z krótką wizytą wpadli do Sawickich krewni z dzieckiem. Na podwórzu kręciło się sporo ludzi. Nikt nie widział włamywacza.

— O włamaniu dowiedziałem się od policjanta, który przyszedł około siedemnastej. Pytał, czy czegoś nie zauważyliśmy. O to nie mam pretensji. To przecież

normalna reakcja. Ale później potraktowano nas jak złodziei — mówi wzburzona matka.

— We wtorek znów przyszedł policjant i mnie wypytywał, czy czegoś nie widziałem. Powiedziałem, że siedziałem przed komputerem, ale chodziłem do kuchni robić sobie herbatę i nic nie dostrzegłem — opowiada Karol.

Dwa dni później rano do domu Sawickich przyszło trzech policjantów i przeprowadzili rewizję. W tym czasie nie było matki, tylko synowie.

— Pytali, czy nie mamy telefonu komórkowego, złota, kosztowności. Pobieźmie przejrzyli mój pokój. Zadzwoniliśmy do mamy, która szybko przyszła — opowiada Karol.

— Wśród policjantów był znajomy moich sąsiadów. Straszliwie się zdenerwowała. Powiedziałam, że nie jesteśmy złodziejami i policji w gości nie prosiłam. Skończyli przeszukiwania.

Potem każdy z policjantów w innym pokoju osobno przesłuchiwał domowników: Sławomira, Karola i matkę. Następnego dnia po

Sławomira zajeżdżał policyjny samochód. Został zabrany na komendę, aby złożyć dodatkowe wyjaśnienia i pobrano mu odciski palców.

— Do tej pory moje dzieci nie były zamieszane w nic złego i nigdzie ciągnę. Teraz ktoś zrobił z nich złodziei i przestępców, szarpie im dobrą opinię. Jesteśmy biedni, ale uczciwi — mówi matka.

Włamanie do sąsiadów zaostriżyło konflikt między obiema rodzinami. Obwiniają się i oskarżają nawzajem.

— To było już trzecie włamanie do naszego domu. Sąsiedzi nie powinni się oburzać, tylko pomóc. Ja przecież nie kieruję policją — mówi poszkodowana.

Policja dopytywała o Sławomira i Karola w klubie komputerowym. Pytania, czy pożyczają pieniądze, czy mają dług, jak zachowywali się ostatnio, zwracały uwagę innych. W małym mieście, gdzie wszyscy się znają, wystarczy, by urosła plotka, by komuś zepsuć opinię, przykleić łatę.

— Znam tych chłopców. To nie jest żaden margines. Z nimi można porozmawiać, dogadać się. To jakieś nieporozumienie — uważa Jarosław Jastrzębski, szef klubu komputerowego.

— Włamanie było, a naszym obowiązkiem jest sprawdzenie i wyjaśnienie każdego wątku. Musimy sprawdzić każdą informację, szukać dowodów. Z pewnością w tej sprawie nie ma żadnych prawnych uchybień — zapewnia Tadeusz Murawski, komendant policji w Zambrowie.

Krystyna Sawicka złożyła zażalenie do prokuratury na postępowanie policji.

— Rzucono na nas oszczerstwa i nas zniesławiono. Wiem, że bogaty depcze biednego, ale całkowicie wdeptać się nie dam i swoich praw będę dochodzić w sądzie — zapowiada Krystyna Sawicka.

— Wszystko dzieje się zgodnie z prawem — powtarza komendant.

Z prawa nie jest także zadowolona poszkodowana.

— To jest bandyckie prawo. Płacę tyle podatków, jestem ubezpieczona i nic mi się nie należy.

„Kibice” nazywają całe zajście blefem. (m)

Pojazd pod nazwą „Nie byle co”, wymyślony przez Wiktora Szatyłowicza z Czeremchy, zwyciężył w rozegranych na rzece Netta w Augustowie w V Mistrzostwach w Pływaniu na Byłe Czym.

„Nie byle co” to umocowane na wypornym drewnianym podeście metalowe koło przypominające kształtem tradycyjne koło młyńskie, napędzające niezwykle wodny pojazd.

Po Netcie w Augustowie pływało prawie 30 najróżniejszych i najbardziej dziwnych wehikułów.

Publiczności najbardziej podobała się drewniana łódź „Polandia” mazurskiego plemienia Galindów. „Polandia” przypłynęło z Giżycka 16 wojowników ubranych w pierwotne stroje z lnu i dekorowane zwierzęcymi skórami. Galindowie żyli na Mazurach od V wieku p.n.e. do XIII n.e.

„Napęd ma z silnika od motoroweru Komar oraz części napędowych od roweru. W konstrukcji użyliśmy też części od rolniczych roztrzaskaczy, wykorzystaliśmy sporo drewnianych kółków”, opowiadała o „Rycerzu Smoka

Radio Białystok nie utonie!

Dwugłowego” wykonanym z setek kawałków kolorowych materiałów Bożena Maculewicz z Czarnej Białostockiej.

Z kilkunastoma przyjaciółmi z klubu „Cuda niewidy” w Czarnej Białostockiej Maculewiczowie wystawili w mistrzostwach kilka wehikułów: pływający Kubek Reklamowy, wpleciony z gałęzi brzozy Kosz Wielkanocny z piśniami z dużych balonów oraz żywym dzieckiem w stroju kurczaczka, a także „Ekologię Polską, spółkę z ogromną odpowiedzialnością”.

Po Netcie pływała także Spółdzielnia Mieszkaniowa Bezdolna: kawałek byle jakiego dachu ze szmat na drewnianej tratwie.

Nową gałąź sztuki, „gummart”, propagował Jerzy Radziejewicz z Białegostoku. Do budowy

swojej pływającej, czarnej piramidy użył 30 dętek różnej grubości. Wszystkie elementy łączyły się pociętymi dętkami. Sam wystąpił także w kole ratunkowym jako „czubek piramidy”.

Fragmenty samolotu MIG, znalezione na złomowisku, wykorzystał Marian Brzozowski z Łap do konstrukcji katamaranu z pływającym kwietnym ogrodem.

Na sześciu zielonych beczkach po benzynie powstał „Ekogon”, który w założeniu miał „pędzić” napoje, wykorzystując wodę z rzeki lub jeziora. Pomysł powstał w Czarnej Białostockiej, która w Podlaskiem słynie jako „bim-brownicze zagłębie”. „Ekogon” robiliśmy trzy tygodnie, powiedział konstruktor Kazimierz Białous.

Z Radomia dotarli do Augustowa Flinstonowie w pływającej wersji samochodu Freda Flinstona, napędzającego nogami jaskiniowca.

Było pływające koło olimpijskie propagujące olimpiadę Sydney 2000 i przyszłą, za 4 lata, w... Augustowie.

Były to już V Mistrzostwa, zorganizowane, jak zwykle, przez Radio Białystok.

GEALAN
Systemy okienne



NARESZCIE DOBRE OKNA!

ALUSTIC
OKNA PCV ALUMINIUM
Zakład Produkcyjny

18-421 Piątnica Górki Sypniewo 9 tel./fax (086) 219 18 86

OKNA DRZWI WITRYNY
BRAMY GARAZOWE HÖRMANN
PARAPETY WEWNĘTRZNE I ZEWNĘTRZNE
GWARANCJA TRANSPORT
KRÓTKIE TERMINY REALIZACJI
ATRAKCYJNE CENY
PROFESJONALNY MONTAŻ

Biura Handlowe:
18-400 Łomża, Al. Legionów 147D pok. 11
tel./fax (086) 219 84 73 tel. (086) 219 84 74
18-400 Łomża, ul. Bema 15 tel./fax (086) 218 28 53
18-500 Kolno, ul. Wojska Polskiego 10
tel./fax (086) 278 46 06

f-5673-o

POLICEALNE SZKOŁY
«STOPKA» (ZAOCZNE)

Studium FARMACJI
Studium DETEKTYWÓW
i Pracowników Ochrony -

* najstarsze w regionie * praktyki w policji
Studium KOSMETYCZNE
Studium EUROPEJSKIE



Dobrowa kadra
Wysoki poziom nauki
Możliwość łączenia
pracy i nauki

Informacje: sekretariat
Stowarzyszenia «STOPKA»
ŁOMŻA, Al. Piłsudskiego 73
tel. (0-86) 216-42-61

f-5492-o

KONTAKTY

ŁOMŻYŃSKIM ŚLADEM

O kolejne ciekawe łomżyniana, za sprawą pewnego antykwarusza z Tarnowskich Gór, powiększyła się kolekcja Muzeum Północno-Mazowieckiego w Łomży. „Śpiewnik kościelny dla szkół średnich i seminarjów nauczycielskich”, zebrany i ułożony przez Józefa Witczaka (skład główny u autora, Piękna 34; druk Jana Wejmera w Łomży) ukazał się w roku 1923. Zbiór religijnych pieśni poprzedza wiersz Józefa Witczaka:

Serce polskie, duszo młoda,
Dzwon pieśń Panu w srebrne głosy,
On usłysz, zejdzie z nieba
I pogładzi wasze włosy.

Kolejne dwa eksponaty to pewien epizod z historii Powszechnej Spółdzielni Spożyców. Plakat z lipca 1922 informuje o organizowanym przez Sekcję Kulturalno-Oświatową PSS „dla młodzieży płci obojga od lat 16 i osób starszych” kole gimnastyczno-sportowym. Bogaty program brzmiał bardzo zachęcająco: gimnastyka szwedzka, ćwiczenia rytmiczne i na przyrządach, tańce gimnastyczne, gry ruchowe, piramidy, piłka latająca (piastówka), koszykowa i nożna, palant amerykański, lekka atletyka, hockaj, walka wręcz (własna obrona), zapasy, box angielski (amerykański) i francuski. Oplatę miesięczną dla członków Spółdzielni i ich rodzin ustalono na Mk 200, dla „nieczłonków” na MK 400. Bliższych informacji udzielał i przyjmował zapisy w Parku Ludowym „od godziny 11-ej rano do 1-ej po południu” kierownik Koła i zarazem instruktor Leon Stankiewicz. Z plakatu dowiadujemy się także, że w owym czasie codziennie od „4-ej do 7-8-ej po południu” czynny był z bezpłatnym wstępem plac gier i zabaw dla dzieci do lat 14. Leon Stankiewicz prowadził zajęcia od 15 maja do 1 września 1922 roku. Świadectwo, wystawione przez Zarząd PSS, zawiera adnotację: „W ciągu swej pracy p. Stankiewicz wykazał dużą znajomość rzeczy, wyszkolenie i dobrą organizację. Żałujemy bardzo, że z powodu braku odpowiedniego lokalu, nie możemy zatrzymać p. Stankiewicza dla pracy w sezonie zimowym.”

Dzięki antykwarusowi z Tarnowskich Gór systematycznie docierają do łomżyńskiego Muzeum kolejne wartościowe łomżyniana. Życie bywa przewrotne: to, co bliskie, zwykle odnajduje się daleko.

(gab)

ŚWIĘTY WAWRZYNIEC BEZ PIENIEDZY

Kolejne odkrycia przynoszą prace archeologiczne na Wzgórzu Świętego Wawrzyńca w Starej Łomży. Właśnie archeolodzy natrafili na mogilę ciężarnej kobiety... Pracują, chociaż nie wiadomo, jak długo, bo na badania brakuje pieniędzy. Dotychczas, zgodnie z deklaracją, 40 tysięcy złotych zapewniła Wiesława Szymańska, zastępca podlaskiego wo-

— W tej sytuacji mógłbym powiedzieć, że kończymy. Ale byłaby to decyzja najgorsza z najgorszych! — stwierdza archeolog Antoni Smoliński, kierujący pracami wykopaliskowymi. — Przerwanie poszukiwań w tym momencie oznaczałoby zmarnowanie całego dotychczasowego wysiłku i naszego, i naszych poprzedników. Nawet nie chcę o tym myśleć! I w ten

Spółeczny Komitet Uczczenia 1000-lecia chrześcijaństwa, który tworzą starosta, prezydent, marszałek województwa, nie wywiązuje się z obietnic!

jewódzkiego konserwatora zabytków. Resztę, około 60 tysięcy, zobowiązał się zdobyć Społeczny Komitet Uczczenia 1000-lecia Chrześcijaństwa na Ziemi Łomżyńskiej.

Tworzą go między innymi prezydent Łomży Jan Turkowski, starosta łomżyński Wojciech Kubrak, marszałek województwa Sławomir Zgrzywa, prezes Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej Zygmunt Zdaniwicz. Tymczasem Komitet nie przekazał na penetrację Wawrzyńcowego Wzgórza ani złotych!

sposób, zupełnie niespodziewanie, stałem się sponsorem swoich badań.

— Mnie także jest przykro, że wbrew deklaracjom, z finansowym problemem, od którego zależą tak prestiżowe prace, zostałam sama — mówi Wiesława Szymańska. — Badania na Wzgórzu Świętego Wawrzyńca każdego dnia przyciągają licznych mieszkańców Łomży i okolic. Archeologów przy pracy odwiedził także biskup Stanisław Stefanek i zaprosił na spotkanie do swojego pałacu. Często na wykopa-

liska przyjeżdża Kazimierz Dąbkowski, wójt gminy Łomża, która udostępniła sprzęt do kopania i wywożenia ziemi. A władze samej Łomży?

Archeolodzy są zaskoczeni, że żaden jej przedstawiciel nie pojawił się dotąd na wykopaliskach ani razu! Widocznie ratusz obowiązuje zasad: nie w mieście, to nieważne. Z pewnością władza nie wie, co powinna, że to właśnie Wz-

rze Świętego Wawrzyńca i siadujące z nim wczesnoniewieczne grodzisko (nie w Łomży) związane są z miejscem, które zapoczątkowało osadnictwo miasta z IX wieku. Czy w tej sytuacji naprawdę nie ma co liczyć na finansową pomoc z ratusza na tak wartościowe przedsięwzięcie? A może właściwie ma się czemu dziwić, bo pierwszy to przykład stosunku władz Łomży do spraw kultury i nie tylko wobec historii.

NUMERY SZCZĘŚCIA

Lipcową wygraną jest najwyższą do tej pory w regionie. To druga „szóstka” w Zambrowie. Pierwsza padła w październiku 1997 roku w kolekturze przy ulicy Białostockiej. Wygrana była znacznie niższa; wynosiła 237.300 zł, ale z pewnością bardzo ucieszyła zwycięzcę.

Ostatnia wygrana przyniosła

dnia (oprócz niedziel) w milionów. Jej najwyższą wygraną „ósemka” z dziesięciu trafień za dwieście sześćdziesiąt złotych. Miała też kilka „piątek” sześciu trafień za sześćdziesiąt złotych. Wygrane pieniądze przeznacza na następne zakupy. Zwykle wysyła trzy kupony. Dziś zdecydowała się na cztery, bo wczoraj wygrała dwa złote

Mieszkaniec Zambrowa wygrał w totolotka 850000 złotych!

— Cieszę się bardzo ze szczęścia swojego klienta. Nie wiem, kto to jest, bo przy tak wysokich wygranych grający zgłasza się bezpośrednio w oddziale Totalizatora Sportowego w Białymstoku.

Jest to z pewnością jakiś stały klient, bo rzadko trafia się ktoś przyjezdny. Stałych klientów znam z widzenia. Może poszczęściło się komuś bezrobotnemu. Wierzę, że będzie wiedział, jak dobrze ulokować pieniądze — mówi Zenon Paradowski, pracownik kolektury TS nr 9/33 w Zambrowie.

rozgłos kolekturze, która uznawana jest za szczęśliwy punkt. Zenon Paradowski zauważył ożywienie wśród klientów. Niektórzy dopytują, czy rzeczywiście właśnie tu ktoś wygrał i z większą nadzieją kreślą szczęśliwe liczby.

— Cieszę się, że komuś z naszego miasta udało się wygrać, bo wcześniej „szóstki” nas omijały. Nie zazdroścę mu. Może i ja kiedyś wygram więcej — mówi Henryka K. z Zambrowa.

Pani Henryka od kilku lat gra systematycznie, każdego

— Gra, to nadzieja na wygraną i zabawa. Gdybym wygrała, pomogłabym dzieciom, kupiłabym mieszkanie, samochód, a panu w kolekturze podziękowałabym szampanem — planuje mieszkaniec Zambrowa.

Zenon Paradowski, który mu życzy tak samo, jak temu, który trafił „szóstkę”: wysoki wygranej. Czasami te życzenia sprawdzają. Mnie też życzy się wygranej, gdy nabyłam trzy kupony. Sprawdziłam. Wygrałam. Złotówkę.

KATARZYNA M.



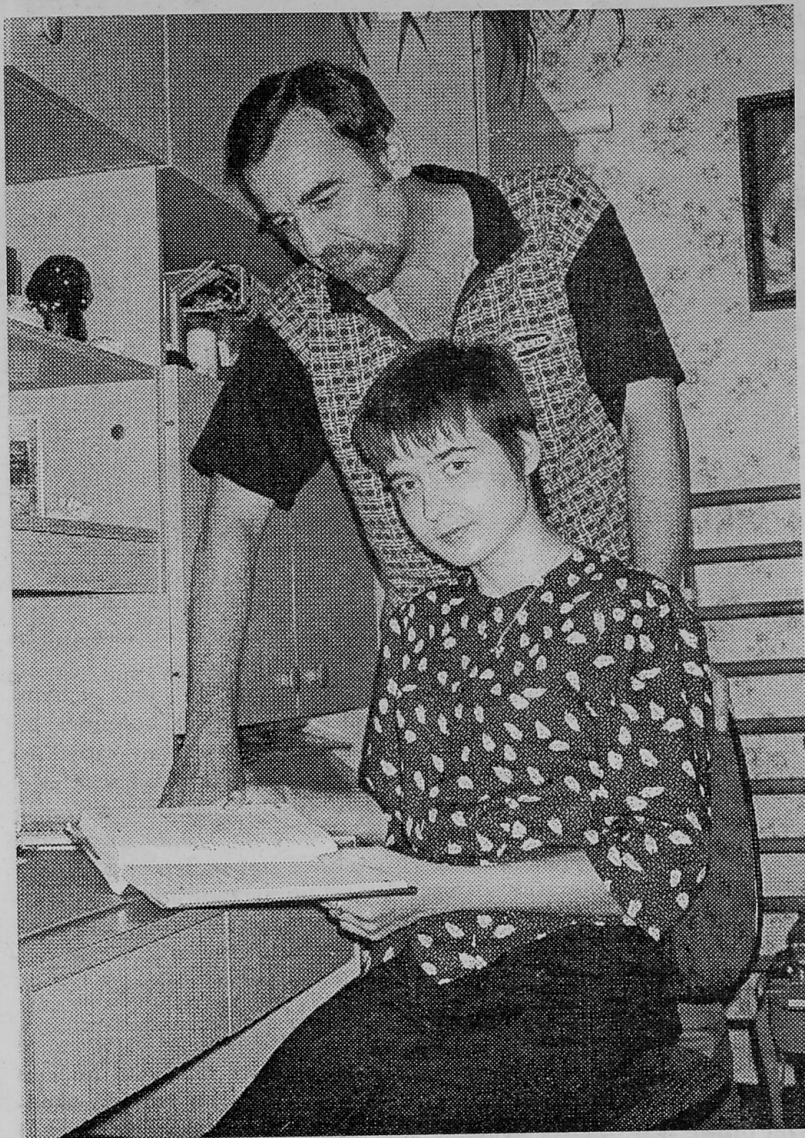
KONTAKTY

Przyszła na świat 22 lata temu: siedmioletni wcześniak z wagą 1,30 kg, z porażeniem mózgowym na skutek urazu okołoporodowego. Ale o tym mama dowiedziała się znacznie później. Najpierw dostrzegła przykurczone ręce i nogi nawet w kąpiel. Powinny się prostować, a nie prostowały. Wciąż płakała, nie chciała jeść, leżała nieruchoma, jak lalka. Jej starsza o półtora roku siostra Jowita rozwijała się zupełnie inaczej. Lekarze uspokajali: „To przejdzie” i wpisywali do książeczki zdrowia: „Dziecko rozwija się prawidłowo”. Nie przechodziło.

Rodzice Kariny nie mogli się z tym pogodzić. Aż dotarli do właściwego lekarza w Białymstoku. „Dlaczego tak późno?!” usłyszeli. Zaczęły się cotygodniowe wyjazdy, konsultacje z poradnią rehabilitacyjną w Białymstoku. Matka zrezygnowała z pracy, z marzenia o studiach. Codziennie godzinami masowała każdy staw, każdy palec. Ręce z przykurczem na zewnątrz, nogi sztywne, przykurczone w kolanach, w pachwinie. Mała rosła, nie umiała siadać, raczkować, kłęczeć. Padła na twarz. Trzymali ją, a potem zakładali „łuskę pionizacyjną” i łuska ją trzymała. Ojciec poszedł na kurs rehabilitacji, uczyli go: „Zamykaj pan oczy i ciągnij na siłę”. Więc rozciągał jej przykurczone nogi. Jeszcze nie dotknął, a Karina już krzyczała, tak bolało. Raczkowała do siódmego roku przy codziennym bólu ćwiczeń, aż lekarze zdecydowali, że czas na operację. Doszedł ból rozstania, choć mama co tydzień, a nieraz i dwa razy w tygodniu jeździła z Łomży do Białegostoku, Karina rozpaczała. Ale operacja zlikwidowała przykurcze nóg.

Po zdjęciu gipsu trzeba było znów ćwiczyć, by mięsień się nie skurczył do poprzedniego stanu. Gryzła ich z bólu, krzyczała. A ojciec zamykał oczy, „zamykał uszy” i ciągnął chude nóżki. „Ale potem robiła szpagat”, mówi z dumą Tadeusz Jankowski.

Doszły nowe zmagania: męczarnia nauki szkolnej. Przychodzili do niej nauczyciele ze SP nr 7 w Łomży. Matka poszła do pracy. Karina musiała się nauczyć podchodzić przy balkonie do drzwi, otwierać je nauczycielom, zamykać. Mu-



Jak utrzymać długopis w odgiętej do tyłu ręce? W zakrzywionych palcach? Pluła, rzucała długopisem o ścianę. „Zostawcie mnie!”, krzyczała do rodziców i nauczycieli. Miała siedem lat. Nie zostawili.

Dzisiaj jest na czwartym roku studiów dziennych ze średnią 4,53. Wszystkie egzaminy zdaje przed terminem.

Perła

siała się nauczyć trzymania długopisu w zakrzywionych paluszkach. Dwie godziny pisała jedną literę. Nienawidziła tego pisanie. Litera były połamane, pogięte, biegły w dół kartki, po przekątnej. Rysowała trójkąt, wychodziło kółko. „Ślicznie”, chwaliła ją nauczycielka i zachęcała do następnego trójkąta. I tak do ósmej klasy. Choć szybko się zniechęcała, nauczyciele sprawili, że polubiła naukę. Raz w tygodniu, w piątki, przez dwie lekcje siedziała w klasie z innymi dziećmi. Zapraszano ją też na szkolne uroczystości. Polubiła szkołę. Teraz ma w niej praktykę. Podobnie jak siostra studiująca w Warszawie filologię polską.

Jej dzień wyznaczały zada-

nia: lekcje, cztery godziny bolesnych ćwiczeń, rehabilitacyjna jazda na rowerze. Kilka miesięcy spędzała w ośrodku rehabilitacyjnym w Konstancinie.

Gdy skończyła podstawówkę, jedynie dyrektor LO na Bernatowicza wyraził zgodę na indywidualny tok jej dalszej nauki.

Karina sama wchodzi po schodach, podciągając się po poręcz, kroczy przy balkonie, pięknie „spionizowana”, mówiąc medycznym językiem. Gdyby nie ta harówka nad ciałem, leżałaby z zanikiem mięśni.

Cztery lata temu telefonowała do jednej uczelni, drugiej, trzeciej i wszędzie otrzymywała tę

samą odpowiedź: „U nas pani sobie nie poradzi”.

Z uporem obdzwoniła pół Polski, zanim w buncie rzuciła słuchawkę. Zaczynała rozumieć: nikt nie przewidział, że tacy jak ona będą się chcieli kształcić. No, bo po co takim dyplomy? To, że istnieje profesor Hawkins, uczony na miarę Einsteina na wózku, że mówi jedynie poprzez syntetyzator, że porusza tylko jednym palcem i tym palcem tworzy dzieła, pewnie nie słyszeli. Poza tym żyje w Anglii, nie w Polsce.

Patrzyła w okno z gorzką myślą: „Nikt mnie nie chce”.

I oto któregoś dnia wieczorem włączyła telewizor. Zobaczyła coś, co ją poderwało; reportaż z jedynej w kraju szkoły wyższej także dla takich, jak ona. Rodzice pożyczonym samochodem (nie mają własnego) zawieźli ją na egzamin wstępny do Siedlec. Wybrała pedagogikę.

Dziś ma zgraną paczkę przyjaciół i ciekawe, normalne życie. Nagrywa wykłady, a potem przepisuje je do drugiej w nocy, jedną stronę 45 minut. Nieraz zasypia nad notatkami. Wstaje o piątej, by zdążyć z myciem, ubieraniem się, śniadaniem na 7.40. Wtedy pod akademik przyjeżdża specjalny samochód. I wiezie na wykłady. Na 110 studentów na roku — troje na wózkach.

Ma swoje chwile szczęścia. Gdy zdaje na „piątkę” traktowana jak inni, bez żadnych ulg i gdy idzie z ojcem za rękę wokół bloku lub dalej do parku. Bo trzymając go za rękę, pozwoli stawiając stopy w ortopedycznych butach, chodzi. Choć jeden z lekarzy w Konstancinie zawyrokował: nigdy nie będzie chodzić.

— Nie uwierzyłam — mówi matka. — I wciąż wierzę, że wózek stanie się zupełnie niepotrzebny.

Stary wózek inwalidzki się rozpada. Karina ma więc marzenie: wózek elektryczny. Wtedy byłaby bardziej niezależna.

HANNA WRZOS

Nie ma wiatraka bez wiatru.
Nie ma wiatraka bez skrzydeł.

Nie ma wiatraka bez człowieka.

— Prawda: niby jestem, ale tak, jakby mnie nie było — potwierdza Henryk Serafin z Janowa, właściciel okazałego holendra, widocznego „z każdej drogi”. — Kiedy wiatrak nie miele, to jakby go nie było. I jak się jedno złoży z drugim, nic nie poradzisz.

A holender to wcale jeszcze dziarski gość, chociaż ma osiemdziesiątkę. Do tego sławny na całą okolicę z Kolnem i Łomżą, bo drugiego takiego blisko nie znajdziesz. Sprawia wrażenie zmęczonego życiem. Jednak to nie sprawa pracy, a po prostu bezczynności!

Wszystko zaczęło się wiosną 1919 roku. — Mój stryj Stanisław i stryjenka Zuzanna mieli taki pomysł: wiatrak na górze — opowiada Henryk Serafin. — Wiem dużo od ojca, bo on też, a był z niego wtedy chłopak z 15 lat, pomagał bratu i bratowej przy budowie. Robota poszła raz dwa, bo każdy robił co do niego należy i porządnie. Stanisław Chętnik z Nowogrodu, z tej znanej rodziny, miał na głowie stolarkę, czyli drewniane tryby i zębate koła. O to, co z tego wyjdzie, stryj mógł być spokojny, bo ród Chętników był do tego sposobny. Inny majster z Nowogrodu wziął się za murarkę. Porządnie pracowali i cieśle. W ogóle stryj najął dużo solidnych ludzi. No i w rok holender wyszedł jak złoto!

Na wiatrak poszło 40 metrów sześciennych drewna i 80 metrów polnych kamieni. Na ściany cegła betonowa i ceramiczna na zaprawie wapienno-cementowej. A na czapę dobra blacha. Jeszcze cztery porządne skrzydła i gotowe! Co zostało? Czekać na wiatr. A tego na górze „nie trzeba było prosić”. No to dalej dmuchać. I poszło!

— Szła śruta i pytel. Ojciec opowiadał, że ludzie ściągali do stryja ze wszystkich stron, bo holender meł pierwsza klasa. No i „melły się” pieniądze. Interes tak się rozkręcił, że stanął już po roku! Stryj wszystko podliczył i powiedział: dość. Zaraz kupił cztery hektary ziemi. Jeżeli chodziło mu tylko o to, wszystko się udało tak, jak sobie zaplanował.

Wkrótce na wiatrakowym siedlisku stryj postawił dom, stodółkę, posadził owocowe drzewa, wykopał piwnicę, studnię (była chyba najgłębsza w całej okolicy, bo przecież na górze), a z czasem do stodółki przystawił chlewki. Na drewniane chlewki poszły wszystkie skrzydła holendra!

— Już był niepo-

trebny. Myślę, że stryjowi jednak niełatwo przyszło się z tym pogodzić, bo w końcu wsadził w holendra pieniądze po to, żeby zrobić interes na całe życie, a nie przez rok! Interes się udaje, a on co? Nagle rezygnuje! Jest tu jakaś zagadka. Może bał się dalej ryzykować, bo młynów tu i tam zaczęło przybywać? — zastanawia się Henryk Serafin. — Nigdy ojca o to nie wypytałem do końca. Szkoda.

Tak czy owak czas holendra zatrzymał się na zawsze. Kiedy do Janowa zbliżał się front 1945 roku, wiatrak wciąż dzielnie opierał się kolejnej bliźszej i dalszej bitwie. Co prawda, Niemcy w Janowie ukrywali się wtedy, gdzie mogli, ale na górkę żadnego nie ciągnęło! I może dlatego holender, choć bez skrzydeł, przetrwał wojenny czas...

— Stryj Stanisław i stryjenka Zuzanna nie mieli dziedzica. Wiatrak i posesję jako darowiznę odpisali mojemu ojcu, a po nim wszystko odziedziczyłem ja. Kiedy w latach sześćdziesiątych wróciłem z wojska, a do Janowa doprowadzili elektryczność, chcieliśmy z ojcem znowu zrobić z holendra młyn. Ale władza odmówiła nam koncesji. I taki mi się trafił spadek, że nie wiadomo, co z nim teraz zrobić — mówi Henryk Serafin. — Stoi, bo stoi. Pieniądzy to ja już na nim nie zmieję! — dodaje żartobliwie. — A już na pewno nie

na mące, bo u nas, na 90 domów, tylko w 3 kobiety pieką chleb.

Z dziesięć lat temu zjechali do holendra ludzie z ochrony zabytków w Łomży. Pstrykali zdjęcia, mierzyli, pisali, zaglądali w każdą dziurę. A na koniec oznajmili: „wiatrak jest najlepiej zachowanym i oprzyrządzonym tego typu obiektem w całym województwie łomżyńskim”. No i że zapisany został w rejestrze zabytków.

— Bardzo się ucieszyłem, że mój holender doczekał takiego zaszczytu. Ale na tym się skończyło. Oni nie mają pieniędzy i ja nie mam pieniędzy na remont. Może coś bym wymyślił, żeby wiatrak uratować, ale nie w tych warunkach — stwierdza Henryk Serafin. — Problem jest jeden: holender stoi w polu.

„W polu”, znaczy przy polnej, a nie traktowej drodze, a do tego 630 metrów od domu. Gdyby tak wiatrak stał w środku wsi i do tego jeszcze takiej, którą mijają tiry! A tiry, owszem, mijają Janowo, ale tylko wtedy, gdy Polskę sparaliżowały chłopskie blokady. Albo żeby wiatrak stał nad Pisą, a nie nad małą Skrodą, do której i tak spory kawałek.

— Czasem wyobrażam sobie, że mój holender zamienia się w sklep. Wszyscy wtedy mówią: „idę do wiatraka” i każdy wie, o co chodzi. Albo robię tu bar czy

kawiarnię dla turystów. Ale wszystko urządzam w środku dawniej i sprzedaję bilety zwiedzania: 5 złotych za wstąpienie, 10 złotych za wstąpienie relikwii, żeby się przekonać, jak jest — stwierdza żartobliwie Henryk Serafin. — Ale na to przebiewałbym ze dwa stare liardy. Wtedy zrobiłbym z mojego holendra cacko! A tak dać mieszkać w nim będą ptaki i szyszy. Nawet nie mam co marzyć o jakimś wiatrakowym interesie. I sprzedać tego spadku na górze też nie mogę!

Owszem, nie brakowało zainteresowanych. Ze dwadzieścia lat temu holender zaciekał ludźmi, którzy pracowali przy umocnianiu brzegów rzeki. Oglądali, podziwiali. Zapowiedzieli, że w tym miejscu wezmą się do remontu, zaczynając od umocnienia fundamentu. Zapowiedzieli też dwa tygodnie... Chęć na holendra mieli też wrocławscy warszawiacy, chcący zrobić z holendra letnie mieszkanie. Ale chcieli zapłacić jak za zrebano nic z tego nie wyszło. Wiatrak zainteresował też Niemców. Ale okazało się, że zabytku nie wolno sprzedawać cudzoziemcom. W tym jeszcze zaglądali do holendra inni. I dzisiaj też czasem to zdarza. Ale wciąż nic z transakcji nie wychodzi. Problem nie polega wyłącznie na cenach, lecz przede wszystkim na tym, że właściwie wiatrak jest „nie ruszenia”.

— To nie to, co wiatrak drewniany, że przeniesiesz go tam, gdzie ci się podoba. Taki dawno bym sprzedał. A mur to musi tak już pewnie będzie stał na wieki.

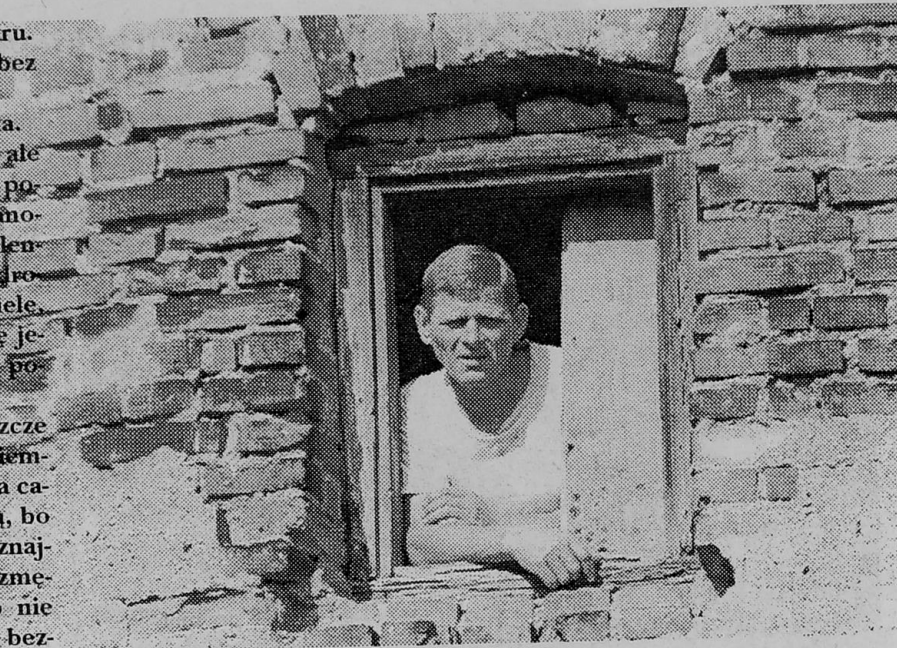
Wszystko na to wskazuje. I dzisiaj znakomicie zachował się cały drewniany mechanizm obracania przemiału ziarna; i okrągłe mienie „francuzy”, na pół metra grube, co chodzą jak w żarnach i drewniane schody; i podłoga, która wygląda tak, jakbyś dopiero ją położył... A balki! A balki na czapie! Fakt: złapała ją rdza, ale przecież blacha niemalowa od początku i jeszcze polowała. Niestety, nie ma już windy, która wciągane były worki. W najgorszym stanie są okna, dawno zabawione szyb za sprawą wianoli, oraz drewniane drzwi, znajdujące się po przekątnej wiatrak. Co pewien czas Henryk Serafin

musi na nowo je wzmacniać i założyć solidniejszą kłódkę. A wokół zabytku trzeba pozbiierać śmieci i butelki po alkoholu.

Kto mi da skrzydła?

Z aglądam często — mówi — Nie z jakiej ważnej potrzeby. Ale żeby sobie pobyć. Wę na pięterko, wyjąć deski z okienka i popatrzeć na świat i na nasze Janowo. To niech mój holender dalej stoi sobie w spokoju.

GABRIEL SZCZESNY



„Mamy gospodarstwo, więc mąż musiał zostać w domu”, powiedziała Anna z Pieńczykówka, podchodząca pod pięćdziesiątkę kandydatka na Miss Mokrego Podkoszulka

Gdy na scenie pojawiła się duża waga, ktoś złośliwie skomentował: „Dobra do ważenia worków”, sąsiedzi zareagowali śmiechem. A waga została, pewnie pierwszy raz wyjątkowo doceniona: stanęli na niej zawodnicy Mistrzostw Podlasia w Biegu Grubasów.

Regulamin przewidywał, że mogą w nich brać udział mężczyźni z wagą od 100 kilogramów w górę i kobiety od 75. Trasa wyścigu wynosiła 338 metrów dla zawodnika ważącego setkę. Zawodnikom cięższym za każdy kilogram powyżej stu trasę skracano o dwa metry.

Do zawodów zgłosiła się „wielka szesnastka”, w tym jedyna kobieta, Ewa Śnieżkowska z Grajewu. Gdy przyszło co do czego, czyli ważenie i bieganie, lista skurczyła się do czterech. Zrezygnowała także pani Ewa.

Przyszli mistrzowie mieli doskonały doping już w czasie ważenia. Każdemu z nich wydawało się, że waży trochę mniej. Padło podejrzenie, że zawodnik Jarosław Sarnacki rozkalibrował wagę. Ale szalki były nieomyłne: wiceprezes Spółdzielni Mieszkaniowej Wiesław Kuczyński ważył 114 kg, a jego pracownik Wojciech Nieścierowicz 123 kg. Jeszcze lepszy okazał się Sylwester Pawelkowski — 125 kg. Widownia pisała z zachwytem, gdy na scenę wolno wchodził Wiesław Milewski z Grajewu: 213 kilogramów. „Barbi, Barbi”, podniosły się okrzyki. To pseudonim Milewskiego, byłego listonosza, czyli znanego większości. Uśmiechał się dobrotnie, gdy organizatorzy z trasy biegu ujmowali mu kolejne metry. Ostatecznie miał do pokonania 112 metrów.

„Wiesiek, Jarek, Marek, Andrzej...”, dopingowali kibice wzdłuż trasy. Koszulki opinały brzuchy, ale szli do przodu jak lokomotywy... Starszej generacji.

— Wszystko drży mi w środku. Normalnie nie ćwiczę. Pobiegłem dla relaksu, ale było ciężko — powiedział na mecie Wiesław Milewski.

Mistrzem został Wiesław Wolwark, z amatorskiej drużyny siatkówki „Niedziela” w Grajewie (waga 115 kg).

— Cieszę się. Kibicowały mi córki Ola i Asia oraz syn Michał i żona. Festyn jest dobrą i wesołą zabawą. Za rok też wystartuję — powiedział.

Wicemistrzostwo wybiegał 25-letni Mariusz Oldakowski z Grajewu, który waży równe sto kilogramów i jako jedyny musiał przebiec całą trasę.

— Ostatnio biegałem w szkole, teraz czasami spieszę po piwo. Ale to rzadki trening, dlatego pod koniec było trochę ciężko — żartował Mariusz.



Odlotowo!

Trzecie miejsce pojechało do Białegostoku z Jackiem Bardadynem (waga 106 kg).

— Przez ostatnie dziesięć lat biegam tylko do sklepu po zakupy. Tu było dobrze. Może dlatego, że dopingowała mi żona i dzieci: Monika i Krzysztof. Za rok znów wystartuję — zapewnia białostoczanin.

Kolejne miejsca zajęli: Sylwester Pawelkowski z Grajewu (125 kg) i Marek Bruliński z Ostrołęki (104 kg). Z takimi chuderlakami nie miał szans Wiesław Milewski (213 kg). Ale nie poddał się, trasę zaliczył i za upór został uhonorowany przez „Gazetę Współczesną”, patrona festynu, nagrodą specjalną.

Gdy biegaczy nagradzano pucharami i nagrodami, do występu szykowały się „mokre podkoszulki”.

Największy doping miała Anna, najokazalszych kształtów i najbardziej zaawansowana wiekiem. „Lubię czytać i jeść”, zaprezentowała się na scenie. Na wybory Miss Mokrego Podkoszulka przyjechała z Pieńczykówka z dorosłym synem.

— Mamy gospodarstwo, więc mąż musiał zostać w domu. Mówiłam, że wystartuję. Jest wyrozumiały i chyba nie byłby zazdros-

ny. A ja bardzo dobrze się bawię — powiedziała.

Koszulki przykrywały falujące piersi, luźno owiewały kształty. Chwilę później zaczęły strzelać korki szampana. Po szampańskim deszczu koszulki przylegały do ciała i ujawniały jego tajemnice. Jak najwięcej dostrzec, odkryć i ocenić starał się zespół koneserów, czyli męskie jury, któremu przewodniczył Stanisław Korycki, prezes Spółdzielni Mieszkaniowej w Grajewie. Oprócz prezesa SM znawcami walorów byli: burmistrz miasta Mirosław Zakrzewski; dyrektor Miejskiego Domu Kultury Edward Masłowski, tegoroczny zdobywca tytułu „Grajewianin Roku”; członek Zarządu Miasta, pracownik Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej w Grajewie Edward Masłowski oraz Marek Molczanowski, wiceprzewodniczący Podlaskiego TKKF.

— Mam faworytkę. Widzę, że ona wygra, ale punktami obdziałę aż trzy dziewczyny — zapowiedział z góry burmistrz.

Prezes Korycki dłużej wahał się z decyzją.

— Miałem szczęście polewać dziewczyny szampanem. Byłem bliżej, widziałem więcej. Punktami obdarowałem dwie panie. Jedną za odwagę, drugą za walory

— wyznaje Edward Masłowski.

Czas oczekiwania na werdykt jurorów skracala muzyka. Niektórzy nucili popularne piosenki, inni sacyli piwo, dzieci zjeżdżały z „superslizgu” albo zapychały się cukrową watą.

Zofia Krawczyk, choć bawiła się dobrze, denerwowała się za koleżankę, która startowała w wyborach miss. Ona jest bezrobotna, koleżanka na kuroniówce, a w zabawie można wygrać: za pierwsze miejsce pięćset złotych, za drugie — trzysta, za trzecie — dwieście.

Emila i Agnieszka, czekając na werdykt, wachlowały się mokrymi podkoszulkami. Nie zastanawiały się nad wygraną.

— Super się bawimy. Jesteśmy ekspedientkami w sklepie. Do startu namówił nas szef Mariusz Paluszkiewicz. Nie żałujemy. Jest odlotowo! — opowiadały rozbawione.

Jan Wolanowski przyszedł na festyn prosto z pracy. Jest już w okresie wypowiedzenia, w ramach kolejnej redukcji w grajewskich płytach. Przynajmniej w czasie festynu zapomniał o kłopotach.

Tymczasem prezes Spółdzielni Mieszkaniowej ogłosił werdykt. Miss Mokrego Podkoszulka została Wioletta, miłośniczka muzyki, przebywająca na kuroniówce, o którą niepokoiła się koleżanka.

— Nie sądziłam, że wygram. To mój pierwszy występ. Namówił mnie syn, ale jak zobaczyłam te wielkie tummy, to się przeraziłam — wyznała.

Wicemiss zostały: Kasia i Ela. Odważna Anna z Pieńczykówka otrzymała nagrodę specjalną. Przegrane nie czuły się zawiedzione. Każda otrzymała za występ sto złotych.

— Wstąpiłam tu, wracając z kościoła. Dobrze, że można się rozweselić. Frajda dla młodych i rozrywka dla starszych — ocenia festyn Barbara Kozikowska.

Wyścig „lokomotywy” i „mokry podkoszulek” to gwoździe festynu, zorganizowanego przez Spółdzielnię Mieszkaniową, która wypełniała dobrą muzyką i różne atrakcje: jedzenie paczków na czas, rzut kapeluszem prezesa do celu, rzut walkiem do kotła i inne.

— Tu jest coś i dla ucha, i dla oka. Rozrywka dla starszych i dzieci. Dobrze, że są takie festyny — mówią Irena i Piotr Zalewscy z Grajewu.

A na scenie zespół „Sokoły”...

MARIA TOCKA

Na zdjęciu: Wiesław Milewski (213 kg) w biegu...

Każdy chciałby mieć takiego wójta. I szkołę ciągnie, i asfalty, i oczyszczalnię, i wylewisko! Bałbym się tyle ciągnąć — wyznaje Adam Klubowicz z Jasionówki. — Ryzykantka! Lubi sama podejmować decyzje. I udaje się jej!

— Za dużo funkcji. Dnia czasu za mało. A co to? Chłopów nie ma? Dziwne. Znaleźliby się. I młodzi, i gospodarni, i poduczeni — mówią w Kątach po kątach (nachylając się do ucha: „Tylko bez nazwiska. Bo człowiek narazi się lekarce i wójtowi”).

Emilian Abramowicz z Kątów nie boi się: — Milewskie dostały asfalt, a my? Gimbus dwa razy dziennie przyjeżdża po tej zwirowce. I dzieci, i maszyna lepiej by się czuła.

Żali się na suszę; czy wójt coś zdziałał? W telewizorze mówili o pomocy. Tylko mówili. On z synem posiał 4 ha mieszanki. Ziarńka nie będzie.

— Leczy i rządzi. Mocna jest. Nie ma mocniejszych od niej — Justyna i Józef Wojscy z Milewskich już niejednego wójta przeżyli, ale takiego nie było.

— Jest lekarzem i wójtem. Ale czy tak być powinno, gdy wszędzie tylu bezrobotnych? — zastanawia się Justyna Milewska.

Paweł Kucharski, młody gospodarz z Jasionówki, wybór dr Kraszewskiej na wójta tłumaczy krótko: — Nie było lepszego kandydata. Inni sami się wycofali.

I wylicza, co zrobiła przez te sześć lat, bo wójtem już jest drugą kadencję: szkoła, wodociągi, asfalt na Krzywą, do Milewskich, do Kamionki, Krasnego, oczyszczalnia ścieków, zbiornik, nowe oświetlenie. Jest tutaj ćwierć wieku lekarzem, każdą wieś i ludzi zna lepiej od księdza. W przychodni przyjmuje w poniedziałki, a jak nagle bieda, to i w urzędzie.

Na mapie Polski w „Rzeczpospolitej” Jasionówka pojawiła się jako czarna kropka z błędem „Jasiówka”. Co tam, błąd! Obok tabela „Złota Setka Samorządowych Inwestorów”. I tam już podano bez błędu: Jasionówka, podlaskie.

„Szanowna Pani Wójt — napisał premier Jerzy Buzek — z satysfakcją przyjąłem wiadomość o wynikach badań przeprowadzonych przez Centrum Badań Regionalnych w Warszawie. Gmina Jasionówka znalazła się wśród 100 polskich gmin o największych inwestycjach.

W 10 lat po odrodzeniu samorządów lokalnych w Polsce można z całą pewnością stwierdzić, że mądrze zarządzane i samodzielne wspólnoty lokalne odnoszą sukces. Miejsce w Złotej Setce Samorządów jest świadectwem gospodarności gminy i pracowitości jej mieszkańców. In-

Jako wójt gminy ze Złotej Setki Samorządowych Inwestorów gratulacje. Ale sama nie pogratulowałaby

westując w swoją «Małą Ojczyznę», tworząc Państwo lepszą przyszłość dla nas wszystkich i dla przyszłych pokoleń. Za tę gospodarską zapobiegliwość chciałbym na Pani ręce złożyć serdeczne gratulacje dla Zarządu i Rady Gminy oraz tych wszystkich, którzy na co dzień przyczyniają się do budowania samorządnej Rzeczypospolitej. (...) Wasze doświadczenia, uwagi i pomysły są dla mnie bardzo cenne i mam nadzieję, że staną się one przydatne i dostępne dla innych. Również dla mnie.”

Dr Elżbieta Kraszewska skończyła Akademię Medyczną w Białymstoku ze stypendium fundowanym. Zjechała do Jasionówki tylko na dwa lata. Jest już 25 lat. Tutaj wyszła za mąż, ma dwóch synów (Paweł na drugim roku studiów; marketing i zarządzanie, Piotr właśnie zdał maturę, wybiera się także na studia).

Pzed Urzędem Gminy na zadbanym trawniku róża i tuje. Robotnicy właśnie kładą nową kostkę. Wójt, dr Elżbieta Kraszewska, mówi, że w związku z suszą zaczęła sama szukać pomocy u innych wójtów. Bo oficjalnej informacji na ten temat żadnej nie ma. Były dwa faxy z Urzędu Wojewódzkiego: nic z nich nie wynikało. Trwają ustalenia między Komitetem Kryzysowym a KRUS. Co już wiadomo? Rolnik musi złożyć podanie o umorzenie



Wieś to nie byle jaka, herbowa, leżąca przy trakcie Warszawa – Wilno. Od 1642 roku miała prawa miejskie, nadane przez Władysława IV. Straciła je po wojnie ze straszliwym pożarem, wznieconym przez Niemców, w którym spłonęło 126 domów, w tym 98 żydowskich. 25 stycznia 1943 r. ocalonych Żydów wywieziono do Treblinki (upamiętnia to tablica przed Urzędem). Druga tablica poświęcona jest pamięci sześciu poległych w czasie wojny strażaków.

W okresie rozkwitu, w XIX wieku, gdy miasteczko należało do Wołłowiczów, posiadających też słynną stadninę koni, kupcy przyjeżdżali nawet z Wileńszczyzny. Wieś ma rynek; ulice biegną na cztery światy: Grodzieńska na Grodno, Korycińska na Korycin, Knyszyńska na Knyszyn i Białostocka na Białystok. Domy drewniane, co trzeci murowany z pracy na Zachodzie, z wyjazdów do Ameryki. Około 700 mieszkańców, w całej gminie ok. 3300 osób w 18 wsiach.

składki w urzędzie gminy, stąd po zaopiniowaniu jest wysyłane do wojewody, a od wojewody do KRUS. Tam każdy wniosek rozpatrują indywidualnie. Na tę biurokratyczną wędrówkę nikt nie przewidział sił ani środków. Rolnicy jeżdżą skolowani.

— Na razie z KRUS dostałem upomnienie — mówi gorzko Józef Karejwo z Kalinówki. — Cyrk! Jak długo mam czekać na właściwą odpowiedź?

Dzwoni telefon. Na tę wiadomość pani wójt Kraszewska czekała pięć lat! Pięć lat walczyła o dotację na salę gimnastyczną. I wreszcie! We wtorek jedzie do Warszawy na podpisanie umowy z bankiem; Urząd Kultury Fizycznej Sportu i Turystyki przyznał 100 tysięcy.

Wśród dworskiego starodrzewu stoją teraz dwie szkoły; stara, w dawnym dworze i nowa, z gimnazjum z salą gimnastyczną, siłownią, natryskami, szatniami. 17 klas, pracownia komputerowa, lśniąca sanitariaty, pokoje nauczycielskie. To tutaj odbędzie się

inauguracja roku 2000/2001 na Podlasiu. Ryszarda Kaczmarek, ostatniego prezydenta powiatu, uchodźstwo, honorowa obywatela Białegostoku, Zbrojnych na Zachodzie, osobistości. Na wewnątrz potrzeba 300 dlatego w środku tylko botników, a roboty w stu.

— Od 10 sierpnia żyw, będzie pracować

Dokt na urzęd



pani wójt. — Jak dostał liard starych złotych, są.

W 1994 roku dr Kraszewska, wójt, telefonów owiewał fetor odprowadzanych do rzeczki. Tylko 25 gospodarstw miało wodę. Szkoła im. Bohaterów Cassino, z przechodnią w zabytkowym dworze, wewnątrz piękna, w środku zawałeniem. Lekcje o tej w dworskich chlewkach się zawałiły. Oty stu lat powstawały kom ko na tyle starczało zap

Swoje gospodarstwo szewska zaczęła od powrotu do dawnych wstał komitet z sołtysiem Bartnikiem. Przejeżdżała do Kuratorium, wy, dyskusje, prze Wreszcie uzyskała obietnicę pomocy. K się inwestorem zastę

roku
na Podl
da Kac
prezide
e, hono
egostok
owego Z
na Zach
Na w
rzeba 300
roduku tyl
a roboty
10 sierpnia
e pracow

Były tylko trzy na całe wo-
ztwo i ona jeden wyszarpa-
kt się tego nie spodziewał!
wi Jarosław Klubowicz, soł-
onówki, najmłodszy sołtys
sce. — Zrobiła więcej niż
y poprzednicy.

czyszczalnie ścieków zbudow-
sześć miesięcy. Złożyły się
składki mieszkańców, pie-
z budżetu gminy oraz kre-
Znalazła także prywatnego
ora, któremu także zależa-
szybko skończyć tę robotę.
il bowiem od gminy teren
udowę przetwórci ziemnia-
uż powstaje zakład. Znaj-
nim zatrudnienie ponad
ieszkańców



— Jak dostał wójtostwo wójtost-
ych złotych, wójtostwem, ale przede
wszystkim jest leka-

1994 roku ubiegłym roku zdała egz-
dr Kraszewski lekarza rodzinnego ze
wójtostwem, gminą II stopnia. W ponie-
owiewał fetu- od 7.00 do 15.00 przy-
dzanych do- acjentów, w pozostałe dni
Tylko 25 przy- do 9.00. Potem jest wójt-
niało wodę w tym czasie przyjmuje
m. Bohatero- lekarka, dojeżdżająca z
z przechodni- stoku. Dr Kraszewska ma
rowym dwor- nie około 30 wizyt do-
iękna, w śro- n. Ale oddzielić wójta od
em. Lekcje o- nie sposób. Jedzie do
worskich chle- ze swoją „ratujtorbą” i
ię zawaliły. Oty mostek, tu zakrzaczona
wstawiały kom- Weiaż widzi braki. Bez
e starczało zap-

zwała gratulacje od pre-
gospodarze ale gdyby ją zapytał, nie
zaczęła od tenlowałaby rządowi refor-
do dawnych p- ministracyjnej i służby
nitet z sołtysa.
tnikiem. Prze- Nie ma żadnego pożytku z
do Kuratorium. Do niczego nam niepo-
skusje, prze- Ciagle też wyciąga rękę
uzyskała przy- niadze. Gdybyśmy je mieli,
e pomocy. Ko- byłaby inna współpraca.
storem zastę- iny zdiadziały...

Niszczące ośrodek zdrowia
(kilka lat temu zrobiła bieżący re-
mont, teraz kolej na ZOZ). Dach
cieknie, stolarka do wymiany, sta-
re gumoleum na podłogach. Od-
pada tynk z garaży.

— Może dyrektor ZOZ czeka,
aż mnie szlag trafi i sama zrobię
ten dach!? — denerwuje się. —
Wysyłam pisma, przyjeżdżają ko-
misje i nic się nie dzieje.

Przychodzą natomiast po
prośbie państwowe jednostki bu-
dżetowe. A to szpital, a to poli-
cja. Gmina dołożyła swojej poli-
cji pieniądze na samochód, kupi-
ła alkomat. Teraz chcą na drugi
samochód. A funkcjonariuszy co-
raz mniej. Obecnie jest tylko je-
den. Jak jest na urlopie, to nie
ma żadnego.

— Chora Kasa Chorych —
ocenia wójt, dr Kraszewska. —
Specjaliści mają limity. W pora-
dni alergologicznej w Białymsto-
ku trzeba czekać 6 miesięcy. Już
zapisują kolejną na przyszły rok!
Specjaliści wręczają więc pacjen-
tom wizytówki do swoich prywat-
nych gabinetów. Tam nie ma li-
mitów. Dlaczego ja przyjmuję ty-
le, ile się zgłosi; 10, 20, 30 z ta-
kim samym wynagrodzeniem, a
specjalista tylko 5-6 osób? Nie
powinno być limitów. To jest
przeciwko ludziom. Brakuje też
pieniędzy na profilaktykę. Ta re-
forma jest krótkowzroczna.

Przeraża ją nowa ustawa o fi-
nansowaniu gmin, bardzo nieko-
rzystna dla małych, biednych
gmin wiejskich. Dotąd otrzymy-
wały subwencję wyrównawczą.
Ustawa tego nie przewiduje, a je-
dyne procent od podatków w
skali globalnej.

Są w Złotej Setce. Na
pierwszym miejscu turysty-
czna gmina Rewal nad mor-
zem z 6130 zł inwestycji na je-
dnego mieszkańca w latach
1997-1999. W Jasionówce, na
Ścianie Wschodniej, tych inwesty-
cji w przeliczeniu na „głowę” jest
za 1564 zł. Są na 96. miejscu, ale
są!

Mają i inne powody do dumy.
Choćby Ochotniczą Straż Pożar-
ną z rodowodem z 1911 roku, z
orkiestrą dętą. Za swą postawę
OSP w 1988 roku otrzymała od
Jana Pawła II Pontyfikalny Krzyż
Zasługi.

— Czasem myślę, czy dla tej
kropki na mapie Złotej Setki nie
szkoda mego zdrowia?

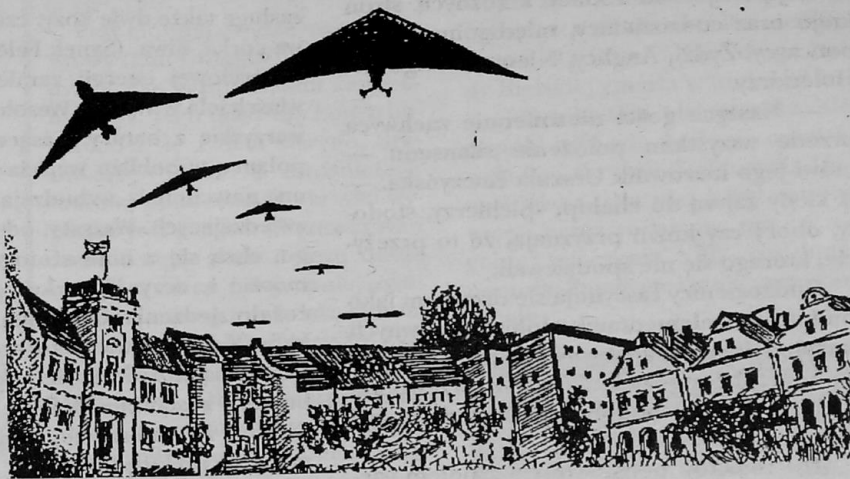
Ale zaraz tę myśl odgania.
Urodziła się na wsi. Jej dziadek
po kądzieli był też wójtem. I to
jakim! Przed wojną najdłużej
wójtował w całym województwie
warszawskim.

— Coś zostało w genach —
uśmiecha się.

ALICJA NIEDŹWIECKA

Na zdjęciach: wójt Elżbieta
Kraszewska jako doktor; z orkie-
strą OSP u Jana Pawła II; orkie-
stra OSP na Placu św. Piotra

Mistrzostwa Polski w Łomży!



Miło nam poinformować, że starania „Kontaktów” o organizację
Paralotniowych Mistrzostw Polski zakończyły się pełnym sukcesem. W
sobotę, 29 lipca, Komisja Mikrolotowa Aeroklubu Polskiego na posie-
dzeniu w Czempiniu koło Poznania przyznała „Kontaktom” prawo or-
ganizacji Mistrzostw w przyszłym roku. Cieszy nas to tym bardziej, że
imprezy tej rangi rozgrywane są w regionie bardzo rzadko, a w Łomży
nie było ich wcale. Współorganizatorem Paralotniowych Mistrzostw
Polski będzie Stowarzyszenie Klub Balonowy w Łomży.

Zainteresowanie sportami lotniczymi w województwie rośnie z ro-
ku na rok. W samej Łomży jest już ośmiu paralotniarzy. Od niedawna
nad łąkami jednaczewskimi trenują świeżo upieczeni piloci motolot-
niowi: Marek Piotrowski, Marian Knopkiewicz, Lech Szubiński i... na-
czelny „Kontaktów”.

Mistrzostwa Polski będą w 2001 roku. Wcześniej, bo już we wrześ-
niu, „Kontakty” organizują II Mikrolotowe Mistrzostwa Województwa
Podlaskiego i, jak dobrze pójdzie, I Mistrzostwa Balonowe Wojewó-
dztwa Podlaskiego.

Sami sobie

Od trzech miesięcy działa w Zambrowie Klub Komputerowy PECET.
Utworzył go Jarosław Jastrzębski.

Właściwie, mówi, tworzyli go miłośnicy komputerów. Zanim zasiedli
przed nimi, naprawiali stare krzesła, reperowali stoliki. Teraz w pomie-
szczeniu Cechu Rzemiosł wygląda przytulnie i ładnie.

W Klubie jest siedem stanowisk komputerowych. Najczęściej wszy-
stkie są zajęte. Wkrótce przybędzie jeszcze jeden komputer.

— Tu obowiązują pewne zasady. Nie można przeklinać, pluć, prze-
szkadzać innym. Jeśli ktoś nie chce podporządkować się tym regułom,
nie ma wstępu. Na początku było różnie, teraz chłopcy pilnują się wz-
ajemnie. Ubiegam się o przyznanie ISDN, wkrótce klubowicze będą
mogli korzystać z Internetu — mówi Jarosław Jastrzębski.

Osiedlowy ogródek roku

Konkurs „Ogródek przydomowy roku 2000”, ogłoszony przez
Spółdzielnię Mieszkaniową „Perspektywa” w Łomży, rozstrzygnięty.
Najlepszymi ogrodnikami okazali się: 1. Zbigniew Godlewski, 2. Han-
na Babicka, 3. Stanisław Gawryluk i Maria Sitar, 4. Ewa Pogroszewska,
5. Krystyna Rutkowska i Elżbieta Lewandowska. Gratulujemy!

Nagrodą za zwycięstwo jest zwolnienie z trzymiesięcznej opłaty
czynszu, za drugie miejsce — z dwumiesięcznej, za trzecie — z miesię-
cznej. Zdobywczynie czwartej i piątej lokaty otrzymały dyplomy.

Organizatorzy konkursu zachęcają mieszkańców „Perspektywy” do
uczestnictwa w ogródkowej rywalizacji także w przyszłym roku.



Okolo 8 tysięcy zwiedzających odwiedziło w lipcu Skansen Kurpiowski im. Adama Chętnika w Nowogrodzie. Koloniści, obozowicze, studenci, emeryci, rodziny oraz wszyscy zainteresowani „ludową kulturą i tradycją”. Zjechali rodacy z różnych stron kraju oraz cudzoziemcy, między innymi Japończycy, Żydzi, Anglicy, Niemcy, Belgowie, Holendrzy.

— Naszych gości niezmiennie zachwycą przede wszystkim położenie skansenu — mówi jego kierownik Urszula Kuczyńska. — A kiedy zajrzą do chałup, spichlerzy, stodoły, obory czy kuźni przyznają, że to przeżył, którego się nie spodziewali.

Cudzoziemcy fascynują się drewnem jako budulcem i elementami zdobienia dawnych kurpiowskich domostw. Niektórzy odczuwają potrzebę podzielenia się z przewodnikiem uwagę: w podobnych zagrodach żyli ich przodkowie.

Dla rodaków podstawowym źródłem wiedzy o skansenie są członkowie rodziny i znajomi, którzy już go zwiedzili, oraz wszelkie wydawnictwa turystyczne. Natomiast obcokrajowcy dowiadują się o istnieniu nowogrodzkiego muzeum przede wszystkim za pośrednictwem internetu oraz ze znanego także w świecie znakomitego „Przewodnika po muzeach i zbiorach w Polsce” prof. Stanisława Lorentza.

Nowogrodzki skansen, jedno z dwóch najstarszych w kraju muzeów na wolnym powietrzu (obok kaszubskiego we Wdzydzach), znalazł się również w pracy doktorskiej Andrzeja Stasiaka z Uniwersytetu Łódzkiego, której tematem była „Funkcja turystyczna skansenu w Polsce i ich rola w przekształ-

caniu miejscowości”. Wśród sześciu wybranych losowo do badań właśnie nowogrodzki, w opinii zwiedzających, okazał się najbardziej atrakcyjny.

Nie ma wątpliwości, że mają w tym swoją zasługę także dwie kozy: czarna Kasia i jej siwa córka, Siwa. (Synek Felek z racji nadmiaru życiowej energii zamieszkał u nowego właściciela w Wyku.) Wesole, ciekawskie i towarzyskie z natury, pasące się na zielonej polance w pobliżu wejścia na teren skansenu, natychmiast wzbudzają zainteresowanie zwiedzających. Wszyscy, od małego po dużego, chcą się z nimi sfotografować lub sfilmować i, oczywiście, koniecznie podsunąć coś do zjedzenia. Otwierają się torby i plecaki, a Kasia i Siwa tylko czekają. Niektórzy bardzo są zdziwieni, kiedy kozy zjadają tylko bułkę, a zostawiają kielbasę! Nie wszyscy też wiedzą, że najbardziej lubią „lakucie”, jak mówi się po kurpiowsku.

Dawniej Kasia i Siwa wędrowały po skansenie swobodnie. Ale kiedy w wiadomym celu natarczywie zaczynały zaglądać zwiedzającym do plecaków, towarzyszyć przy ognisku, a nawet robić użytek z rogów, trzeba było przyzwyczaić je do palika. Bywa też, że matka i córka toczą walki między sobą. A niedawno, w nieznanych okolicznościach, Kasia straciła jeden róg. Zapowiedzią do koziego ataku zwykle jest podniesiony ogonek, zjeżona sierść i uderzanie kopytkiem o ziemię. Kto widział ten swoisty wstęp, także potraktował go jako dodatkową atrakcję w skansenie. No i czy jest gdzieś taki drugi?! (gab)

Na zdjęciu: Kasia i Siwa przy zabytkowym kieracie.



**Skansen
pod
kozim rogiem**

GASPOL Region Łomża

**zatrudni pracownika na stanowisko
Specjalisty ds. Realizacji i Utrzymania Inwestycji**

Zakres odpowiedzialności:

- prowadzenie inwestycji instalacji zbiornikowych w zakresie wykonania i oddania do eksploatacji zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa
- przygotowanie procesów inwestycyjnych instalacji zbiornikowych
- nadzór nad utrzymaniem instalacji
- obsługa baz danych

Wymagania:

- wykształcenie średnie techniczne
- staż pracy na podobnym stanowisku
- znajomość prawa budowlanego
- bardzo dobra znajomość obsługi komputera w środowisku Windows
- umiejętność pracy na samodzielnym stanowisku

Oferty zawierające CV oraz list motywacyjny prosimy składać w Dziale Kadr Region Łomża Al. J. Piłsudskiego 135 18-402 Łomża w terminie 7 dni od daty ukazania się ogłoszenia. Otrzymanych ofert nie odsyłamy.

Nalot złotych szerszeni

Kiedy przychodzą listy z kraju jest jeszcze trudniej znieść tęsknotę i ma się dosyć tego rajy choć słońce rzuca snopy złote.

Nad miastem góry się zielenią
lub śniegi zdobią górskie szczyty
i trzeba żywić się nadzieją,
że kiedyś wrócę do ojczyzny.

Zanurzę się w zieleni lasu
pobiegnę ścieżką poprzez pola.
Na wszystko mi wystarczy czasu
i skończy się tułacza dola.

Wiem teraz skąd się wzięły słowa
Mickiewiczowi w jego strofach,
codziennie tęsknił tak od nowa
do wszystkich ludzi, których kochał.

Grusza na miedzy zamiast palmy
zdaje się bliskim przyjacielem,
a zapach razowego chleba
bliższy niż lazur tego nieba.

Wiersz „Tęsknota” Wandy Mierzejewskiej został nagrodzony w I Konkursie Poetyckim Fundacji Młodej Polonii. Autorka urodziła się w Bronowie w 1956 roku. Od 1993 r. mieszka we Włoszech, gdzie zajmuje się handlowaniem antykami i malowaniem obrazów. Potrzeba pisanie wierszy, jak mówi poetka, zrodziła się z tęsknoty do miejsca urodzenia, do stron czystych.

W konkursie poetyckim udział wzięło 12 autorów z dwudziestu krajów europejskich i pozaeuropejskich, którzy zgłosili ponad 100 wierszy. Patronat nad konkursem sprawowała Kancelaria Prezydenta i Senatu.

Obok „Tęsknoty” Wandy Mierzejewskiej pochodzącej z Bronowa, wśród nagrodzonych wierszy są także dwa utwory Marleny Ewy Tarasewicz, urodzonej w 1973 r. w Grajewie. Poetka z Grajewa jest absolwentką Liceum Sztuk Plastycznych w Supraślu. W 1995 r. szpanii studiowała na uniwersytecie w Madrycie i tam została. Oto jeden z nagrodzonych utworów:

Jestem
malutką grudką
ziemi
a Ty dłonią
która
ją podniesie...
Czy potrafisz
odszukać mnie
pośród ogromu
ziemi?!

Nagrodzone wiersze autorów z Polski, Niemiec, Kanady, Izraela, Szwecji, Ukrainy, USA, Norwegii, Finlandii, Francji i Anglii wydane zostały w tomiku „Złoty szerszeń”. W tym tomiku nawiązuje do wiersza Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego: „Poezja, to jest złoty szerszeń, co kąsa, więc się pisze wiersze...”



KONTAKTY

Język do piachu?

W Krynkach na Podlasiu, w domu Sokrata Janowicza, który założył stowarzyszenie kulturalne „Villa Sokrates”, oraz w pobliskich Łapiczach na II Biesiadzie Literackiej spotkali się literaci, tłumacze i badacze literatury z Białorusi, Anglii, Francji oraz Polski.

„Mały kraj z wielką historią”, tak wyraża się o historii Białorusi i Białostoczczyzny, nazwanej przez siebie „Krajem Białostockim”, Sokrat Janowicz w książce „Nasze tysiąc lat”, która powstała podczas jego rozmów z Jerzym Chmielewskim, redaktorem naczelnym ukazującego się w Białymstoku białoruskiego pisma społeczno-kulturalnego „Czasopis”.

Jak pisze w najnowszym numerze „Czasopisu” Chmielewski, książka nie jest podręcznikiem do dziejów i historii Białorusi, ale w popularnej i luźnej formie rozmowy traktuje o „współczesnych białoruskich pytaniach”. Napisała po polsku, kierowana jest i do Polaków interesujących się białoruską kulturą oraz literaturą i do Białorusinów.

„Książka obala mity, prezentu-

jąc w sposób uporządkowany najnowszą wiedzę na białoruskie tematy, traktuje także o problemach religijnych w kontekście stosunków prawosławnych i katolików”, mówi Chmielewski.

Zdaniem Sokrata Janowicza, najbardziej znanego w Polsce białoruskiego pisarza z Białostoczczyzny, jednym z największych współczesnych problemów wśród mniejszości białoruskiej w Polsce jest asymilacja, także na płaszczyźnie językowej.

„Asymilacja prowadzi do zaniku osobnego centrum i do prowincjalizacji danej społeczności etnicznej. Nieporadne wysławianie się po białorusku uchodzi za znamie wyższej kulturalności i wykształcenia, wręcz za powód chwalenia się tym (...) Mój naród chłopski — w pogoni za znośnym życiem — niewątpliwie pośle do piachu ojczystą mowę białoruską”, mówi Janowicz.

Uważa, że sytuację może odwrócić literatura, choć niskie nakłady wydawnictw białoruskojęzycznych mogą, jego zdaniem, spowodować, że język białoruski ocaleje jedynie w „domach intelek-



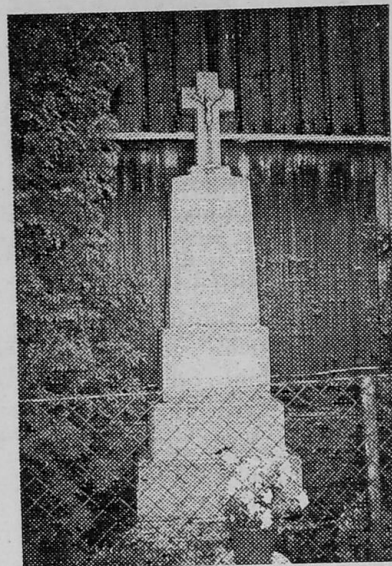
Przy głównej drodze we wsi Downary (gm. Goniądz), w ogrodzonym siatką ogrodzie, stoi kamienny krzyż. Jego masywna konstrukcja kłóci się z tłem starego, drewnianego domu i zarośniętego murawą podwórza. Na krzyżu wypisana jest prośba: „Przez krzyż i mękę Twoją, zbaw o Jezu duszę moją”, a nieco niżej, mniejszymi literami imiona i nazwiska fundatorów. Są nimi Władysław i Zygmunt Potoccy. Krzyż wystawili w 1960 roku. Oboje małżonkowie nie żyją, a pamiątka po nich stoi na mocnych fundamentach i ciągle przypomina o ich wcześniejszej obecności w Downarach.

— Na tym siedlisku z dziada pradziada mieszkali zawsze Potoccy. Kiedyś przed domem rodzinnym stał drewniany krzyż, chyba wystawiony przez pradiadka. Drewno spróchniało, zaczęło się sypać, krzyż się przechylał i wtedy moi rodzice wystawili ten kamienny pomnik — opowiada Irena Bielska, córka fundatorów.

Irena Bielska ma siedemdziesiąt lat. Przypomina, że krzyż przed domem chronił rodzinę

przed niebezpieczeństwami. W wojnę we wsi spaliło się dużo domów, ich drewniana chałupka została. W pobliżu bomba wybuchła, konia zabiło, ktoś zginął, w ich oknach tylko mocno drżały szyby. W wojnę nikt z rodziny nie zginął, a ojciec szczęśliwie wrócił z niewoli. Umarł w wieku 75 lat. Mama Ireny Bielskiej zmarła w wieku 82 lat.

„Już nikt tam nie mieszka, ale dopóki żyć będę, będę się opiekowała tym krzyżem”, zapewnia Irena Bielska. Dla niej krzyż, wystawiony przez rodziców, ma szczególne znaczenie. To rodzinny pomnik. Zawsze też stoją przy nim kwiaty.



PRZYPADKI ŁOMŻYŃSKIE

Ładnie perorować

Małgorzata Dajnowicz penetruje zaścianki w poszukiwaniu odpowiedzi na pytania o fenomen łomżyńskiej drobnej szlachty. Pod żadną inną szerokością i długością geograficzną nie było tak osobliwej grupy społecznej. Osobliwej w poświęceniu niemal anielskiej i, niestety, także malowanej czernią.

Tym razem będzie o mowie asanów i to wedle ich własnych opinii. Nie onegdaj przed wiekami i nie za siedmioma górami, tudzież siedmioma rzekami, ale w 2000 roku i w bliskości Łomży moja doktorantka usłyszała, co następuje:

— My to mieli taką mowę lekką, a oni taką wiejską.

— Jeden będzie mówił czysto, ładnie i wiadomo, że to nasz, a ten drugi, to i z wykształceniem będzie kaleczył. My to z urodzenia mieli tę mowę ładną.

— Taka ładna mowa, to jest już z rodu...

— Szlachta to takim polskim językiem się posługiwała, a włościanin nie zawsze myśli, co mówi.

— Moja żona to była trochę otarta (miała w sobie i chłopską krew), u nich zawsze był „s”, a nie „sz”, na przykład „safa”.

— Babcie nasze to na zeszyt mówili kajet, a oni roplan.

My, to wiadomo, a oni niby to samo, a jednak nie to samo. Nikt teraz nie powie, że to chamy, ale niejeden powtórzy, że oglądy nie można zyskać razem z reformą rolną. To prawda, że może być biednie „w kurzym dworku” i do tego — za przeproszeniem — bajzel w obejściu, ale co honor, to honor. I choć za demokracji trwała wędrówka ludów oraz wielkie mieszanie się stanów, nacji, wyznań, to pamięć zachowała tu i ówdzie dawne przewagi.

Pamiętam scenkę sprzed kilkunastu lat, gdy jeszcze istniała w Białymstoku Filia Uniwersytetu Warszawskiego. Do egzaminu magisterskiego przystąpiło między innymi dziewczę spod Wysokiego Mazowieckiego, czyli Mazowiecka. Było powabne i miało wyjątkowo lekką mowę, tudzież wrodzoną odwagę. Promotor i recenzenci zadali swe pytania i uzyskali zadawalające odpowiedzi. Wtedy coś mnie podkusiło i postanowiłem skoryzować z uprawnien przewodniczącego komisji.

— Proszę pani, jak młode pokolenie postrzega dawny konflikt szlachty z chłopami? Czy mówi się jeszcze w pani wiosce na włościan: te chamy?

— Nie, już się tak nie mówi. Teraz my ich nazywamy: ci zeteselowcy!

Więcej pytań nie miałem.

Panie i panowie nie-szlachta, głowa do góry. Lekka mowa wcale nie musi oznaczać mądra mowa. A w ogóle ten felieton radzę potraktować jako towar ogórkowy. Mamy wszak jeszcze wakacje!

ADAM DOBRŃSKI

WAKACJE Z LALKAMI

Wakacje dla Teatru Lalki i Aktora w Łomży nie oznaczają przerw w pracy na całe lato. W dniach 7-9 sierpnia zespół Teatru zaprezentuje się w Gdańsku, podczas znanego nie tylko w kraju Jarmarku Dominikańskiego, gdzie wystąpi ze spektaklem „Były sobie świnki trzy” w reżyserii Jarosława Antoniuka. Natomiast 27 sierpnia łomżyńscy artyści pokażą publiczności Festiwalu Teatrów Ogródkowych w Warszawie przedstawienie „Piękna i bestia” w reżyserii Stanisława Ochmańskiego.

Niebawem aktorzy rozpoczną przygotowania do kolejnej premiery, inaugurującej nowy rok kulturalny. Tym razem będzie to „Krawiec Niteczka” według bajki Kornela Makuszyńskiego, z tekstem i w reżyserii Zbigniewa Głowackiego.

FESTIWAL FOLKLORU

Zespoły „Lipsk” z Lipska i „Jaćwież” z Jeleniewa będą reprezentować Suwalszczyznę na Ogólnopolskim Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu nad Wisłą. Zespoły zostały wytypowane w czasie II Suwalskiego Jarmarku Folkloru, w którym wystąpiło siedemnaście zespołów śpiewaczych i kilkunastu twórców ludowych.

KOGEL-MOGEL RYTMICZNY

Do X Ogólnopolskich Prezentacji Kultury Mniejszości Narodowych — Muzycznych Dialogów nad Bugiem przygotowują się Zarząd Gminy, Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Mielnickiej i Białoruskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne. W imprezie uczestniczą Ukraińcy, Rosjanie, Białorusini, Litwini, Cyganie, Szkoci, Grecy. To nie tylko okazja do wysłuchania różnorodnej muzyki, ale także poznania, choć w części, innych dziedzin kultury; twórcy ludowi pokażą, jak „to się robi”, i będą zachęcać do sprzedaży swoich wyrobów. Prezentacje odbędą się w dniach 12-13 sierpnia.

W KINIE „MILLENIUM”

4 sierpnia, piątek — • GWIEZDNE WOJNY, cz. I Mroczne widmo (godz. 14.30) • TO JA ZŁODZIEJ (godz. 17.00, 19.00) • KAWALER (godz. 21.00);

5 sierpnia, sobota — • GWIEZDNE WOJNY, cz. I Mroczne widmo (godz. 14.30) • KAWALER (godz. 17.00, 21.00) • TO JA ZŁODZIEJ (godz. 19.00, 23.00);

6-8 sierpnia, niedziela-wtorek — • GWIEZDNE WOJNY, cz. I Mroczne widmo (godz. 14.30) • TO JA ZŁODZIEJ (godz. 17.00, 21.00) • KAWALER (godz. 19.00);

9-10 sierpnia, środa-czwartek — • GWIEZDNE WOJNY, cz. I Mroczne widmo (godz. 14.30) • KAWALER (godz. 17.00, 19.00) • TO JA ZŁODZIEJ (godz. 21.00).

Blisze informacje o filmach: tel. 216-75-19.

KONTAKTY





BÓG ZAPŁAĆ ZA WIELKIE SERCE

Pragniemy w „Kontaktach” ze szczerego serca gorąco podziękować organizatorom Kolonii Polonijnej w Bursie Szkolnej nr 3 za wspaniałe, niezapomniane dwa tygodnie odpoczynku w Łomży: prezesowi Łomżyńskiego Oddziału „Wspólnoty Polskiej” Janowi Stypule, dyrektorowi Domu Polonii Mirosławie Cholewickiej, Związkowi Polaków na Białorusi, a szczególnie kierownikowi kolonii Sławomirze Cieślak oraz opiekunom grup Jolancie Pietrzykowskiej, Joannie Bochenko, Małgorzacie Orzolek, Albinie Chojak i wszystkim, którzy się przyczynili do zorganizowania naszej kolonii.

Kurs komputerowy w Wyższej Szkole Agrobiznesu i Centrum Kształcenia Praktycznego, pływanie w basenie, lektorat języka polskiego, zawody sportowe, zajęcia w szkółce szachowej to były nasze stałe zajęcia w ciągu tych dwóch tygodni.

Wycieczki do Drozdowa i Nowogrodu, do Warszawy, z udziałem w nagraniu MDM i zwiedzaniem gmachu TVP, były zarówno ciekawe, jak i poznawcze i rozwijające. Niesamowitych wrażeń dostarczyła naszym dzieciakom wycieczka do Mikołajek z pływaniem statkiem po Jeziorze Nidzkim i atrakcjami basenu w hotelu „Gołębiowskich”.

Spotkanie w Ratuszu z prezydentem i wizyta we Wspólnocie Polskiej umożliwiły dzieciom z Białorusi bliższe poznanie kraju swoich przodków.

Ciekawą formą integracji wszystkich kolonistów z Polski i z Białorusi, a przecież o to właśnie chodzi na kolonii polonijnej, była Koloniada w hali sportowej z prezentacją, zabawą, zawodami sportowymi. A nasz kolonijny chór o żartobliwej nazwie „Magdusie” (na cześć jego kochanej kierowniczkii) występował nie tylko na Koloniadzie. Dziewczynki przygotowały prawie półgodzinny koncert na wspólnej dla dwóch kolonii dyskotekę w MDK DŚT. I to na jakim poziomie!

Chyba tylko Magdzie Synow, nauczycielce zdolnej i pracowitej kapelmistrzyni, mogło się udać utworzenie tak pięknego zespołu w tak krótkim czasie.

Cudownych ludzi poznaliśmy na tych koloniach. Kierownik firmy produkującej odzież, Jan Chaberek, zasponsorował komplet pięknych ubrań młodzieżowych dla całej prawie 60-osobowej grupy białoruskiej. Kierownik księgarni Grzegorz Flejter ufundował podręczniki, które są tak potrzebne nowej szkole polskiej w Wołkowysku, skąd między innymi były dzieci. Brak słów, żeby wyrazić naszą wdzięczność za wszystkie dary, za zorganizowanie naszego pobytu w Polsce i najbardziej: za wielkie serce, które nam tu okazywano. Wielkie Wam Bóg zapłać, kochani Rodacy!

Z wyrazami głębokiego szacunku wychowawczyni z Białorusi:

Alina Jurewicz, wicedyrektor Szkoły Polskiej w Wołkowysku;

Irena Samotyja nauczycielka języka polskiego Szkoły Średniej nr 16 w Lidzie;

Ludmiła Rusiel nauczycielka Szkoły Średniej nr 3 w Oszmianie.

BIBLIOTEKA DZIEKUJE

VI Łomżyński Czerwiec Literacki mógł się odbyć dzięki życzliwości wielu osób, firm i instytucji, które udzieliły wsparcia finansowego oraz pomocy organizacyjnej i rzeczowej. Na szczególną wdzięczność organizatorów zasługują: Fundacja im. Stefana Batorego, Urząd Miejski w Łomży, Urząd Marszałkowski Województwa Podlaskiego, Miejski Dom Kultury — Dom Środowisk Twórczych, Szeptel S.A., Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w

Piątncy, Kredyt Bank S.A. Oddział w Łomży, Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych w Łomży, Galeria Sztuki Współczesnej Muzeum Północno-Mazowieckiego, Domax S.A., Hotel Polonez, Zakład Usług Poligraficznych Libra Print, Foto Wrzos, Kwaciarnia Ogrodnik.

Miejska Biblioteka Publiczna w Łomży serdecznie wszystkim dziękuje.

Krystyna Sobocińska
Dyrektor

PRZEMALOWANIE W ŁOMŻYŃSKIM RATUSZU!

Przeczytaliśmy: „Radni w sztabie Kwaśniewskiego”. Należy do nich: przewodniczący RM Zbigniew Lipski, jego zastępca Jerzy Szymanowski oraz wiceprezydent Edward Matejkowski.

Przypominamy, że Zbigniew Lipski i Edward Matejkowski szli do wyborów samorządowych AD 98 z listy „Teraz Łomża”, okręg wyborczy IV i V. Po dwóch latach pokazała się jasność poglądów: z owczej skóry wyszedł wilk, wyszło sztyldo z worka. Czy wyborcy spodziewali się tego? Czy nie zostali oszukani?

Warto dokonać szczegółowego bilansu w oparciu o fakty i dążyć do poznania prawdy dla dobra wspólnego, tak mieszkańców Łomży, jak i całego narodu. Z tego, co się stało, widać, że wymienieni wybrańcy z listy „Teraz Łomża” dokonali kamuflażu. Rozegrali wybory bardzo sprytnie, aby w ten sposób uzyskać poparcie u wyborców. Gdyby ich nazwiska znajdowały się na liście SLD, prawdopodobnie nie zostaliby radnymi.

A może jest tutaj coś więcej? Korupcja? Sięganie po stołki bez

względem na zasady przyzwyczajenia i zaufanie elektoratu?

W każdym działaniu powinna być przejrzystość, aby nie było wątpliwości, kim kto jest. Nie należy zapominać, że ten, kto jest określonym sztabie wyborców popiera kandydata i jest odpowiedzialny za jego rządzenie. Mamy nadzieję, że rzekomo 300-osobowy wolontariat na terenie Łomży, popierający Kwaśniewskiego, odkryje w krótkim czasie swą przyłbicę. Dowiemy się, kto pragnie, by prezydentem RP został człowiek kompromitujący Polskę na arenie międzynarodowej (vide: kłopotliwe zachowanie w ON Charkowie), człowiek, który idzie na kolanach do Unii Europejskiej.

Trzeba mocno podkreślić, że społeczeństwo Łomży (dawnej Łomżyńskiej) dotychczas w wyborach kierowało się zdrowym rozsądkiem, opartym na wartościach politycznej odziedziczonej przodków, aby został wybrany na prezydenta RP człowiek prawy i moralnie zdrowy. Tymczasem obecny prezydent RP Kwaśniewski wprowadza jawnie i sieje niezgodę między obywatelami, kłamie (vide: sprawa kształcenia, wystąpienie w Tel-Awivie, pobyt na Suwalszczyźnie). W kampanii wyborczej, aby dać stosując „socjotechnikę” tak, aby słuchaczy nie omamić, błysnąć wymownym zachowaniem i... nie obiecywać. Sposobem uwiedzenia w oczach narodu, że z jednej strony pokazywanie w roli demokracji, ściskanie dłoni „szarych ludzi”, z drugiej strony wykorzystywanie prawnych autorytetów, w tym Świętego.

I jeszcze jedna bardzo ważna sprawa: czy postawa Zbigniewa Lipskiego i Edwarda Matejki zasługuje na to, aby zajmowali stanowiska w Radzie Miejskiej w Łomży, skoro dwóch latach urzędowania „zmienili skórę”?

Czy można bez obawy o sprawy wychowania młodego pokolenia wiceprezydentowi Edwardowi Matejkowskiemu? Jest on odpowiedzialny za oszustwa.

Co na to odpowiedź Wyborcy z okręgów wyborczych IV i V, oraz mieszkańcy gminy Łomżyńskiej?

Zachęcamy do odważnego poruszenia sprawy.

Piotr Jakacki, Teresa K...
Anna Glińska
Barbara Bień
Alicja Wyszyn
Zofia Wądoł
M. Obr

oraz trzy podpisy nieczytelne



BRAŃSK

• Trwają przygotowania do rozpoczęcia budowy przyzgodowych oczyszczalni ścieków. Indywidualna wpłata od gospodarstwa wynosi od 1500 do 1800 złotych. Chętnych jest bardzo dużo, bowiem ludzie rozumieją, czym dla nich samych jest ochrona środowiska. Samorząd opracował również koncepcję zagospodarowania odpadów stałych. To zadania na lata 2000-2001.

• Pozostawieniu z nowym rokiem nauki jedynie klas I-III w szkole w Popławach sprzeciwiają się rodzice uczniów. Niestety, z powodu małej ilości dzieci jest to nieuniknione. Przedwojenny drewniany budynek stoi na kolonii, w polu i pozbawiony jest wszelkich wygód.

DUBICZE CERKIEWNE

• Mokre lato nie odstraszyło turystów. Ośrodek Wypoczynkowy „Bachmaty” nad zalewem na Orłance ma komplet gości, głównie ze Śląska, Wielkopolski i Warszawy. Miejsca zarezerwowane są do końca wakacji, a z początkiem września tradycyjnie ściągają grzybiarze. Zapelnione są także kwatery prywatne oraz szkolne schronisko młodzieżowe. Letników z całego kraju i cudzoziemców przyciąga nie tylko piękna, nieskażona przyroda, ale także historia tych stron, kształtowana przez różnorodną kulturę. Gmina szczyty się między innymi cerkiewami: z 1768 roku w Werstoku oraz z 1773 i 1893 w Starym Korninie. Atrakcjami turystycznymi są również stare wiatraki w Grabowcu, Wojnowce i Koryciszkach oraz XIX-wieczny dwór w Jodłowie.

GRABOWO

• Przy Zaocznym Technikum Rolniczym planowane jest powołanie w nadchodzącym roku szkolnym trzyletniego technikum o specjalności uprawy roślin i hodowli zwierząt. Mogliby w nim kontynuować naukę absolwenci zasadniczych szkół zawodowych.

• 5 drużyn strażackich uczestniczyło w gminnych zawodach sportowo-pożarniczych. Zespoły musiały się wykazać sprawnością i krótkim czasem wykonywania zadań pożarniczych. Najlepsi okazali się strażacy z OSP Surawy.

GRAJEWO

• Mimo 50% upustu na sprzedaż mieszkań komunalnych nie ma zainteresowania ich wykupem na własność. Większość mieszkań znajduje się w fatalnym stanie i nowi właściciele musieliby ponieść spore koszty ich remontu.

• Coraz bardziej przypada do gustu grajewianom teren wokół Klubu Hades przy ulicy Wojska Polskiego. Jest tam już na stałe zamontowana scena, równy teren dla widzów, sanitariaty, sporo miejsca do tańca oraz na stoiska handlowe i gastronomiczne. Można też, wykorzystując stadion i bieżnię, organizować zawody sportowo-rekreacyjne. To sprawia, że na różnych zabawach i festynach bawi się w dobrych warunkach nawet i po kilka tysięcy widzów.



KOLNO

• Brak Liceum Ogólnokształcącego sali gimnastycznej z prawdziwego zdarzenia przekłada się na słabe wyniki sportowe uczniów w rankingach szkół średnich województwa. Przystąpienie do prac projektowych przewidziano na przyszły rok. Być może budowę dofinansuje Totalizator Sportowy.

• Od 1 lipca, w związku ze wzrostem cen energii cieplnej, Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej wprowadził nowe zaliczki za opłatę centralnego ogrzewania i podgrzanie ciepłej wody w administrowanych budynkach. Najwyższe kwoty, bo po 5,01 zł od 1 m kw. powierzchni mieszkalnej zapłacą lokatorzy z budynku nr 3 przy ulicy księcia Janusza, najmniej (po 2,05 zł) mieszkańcy nowych bloków komunalnych przy ulicy Witosza 5 i 7, czyli o około 15 proc. więcej niż dotąd.

• Zarząd Powiatu przekazał Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w trwały zarząd budynek i działkę, na której znajduje się kolneńska stacja pogotowia ratunkowego. W zamian zarządca zainwestuje 60 tys. złotych w modernizację i remont budynku, a także wyposaży stację w karetkę reanimacyjną, której dotychczas bardzo brakuje w powiecie kolneńskim.

• Zarząd Miasta przekazał w wieczyste użytkowanie 340 działek Pracowniczemu Ogrodowi

Działkowemu „Witamina”. Niedawny konflikt z zarządem Ogrodu w sprawie wody do podlewania upraw na ogródkach rozwiązały przechodzące coraz częściej opady deszczu.

KOŁAKI KOŚCIELNE

• Konieczność budowy siedziby gimnazjum odsunęła również pilną kanalizację. I nie zanosi się na nią co najmniej przez najbliższe dwa lata. Na szczęście, gmina jest „zwodociagowana” i „stelefonizowana”.

MONKI

• Nabożeństwem w intencji policjantów rozpoczęły się uroczystości powiatowe z okazji święta funkcjonariuszy. O powołaniu i ważnych zadaniach policji mówił w homilii ks. Tadeusz Horosz. Później komendant wojewódzki młodszy inspektor Jan Kulesz wręczył funkcjonariuszom nominacje na wyższy stopień, a kwiaty i podziękowania otrzymali od przedstawicieli powiatowych i gminnych władz samorządowych.

• Pomnik Chwały ku czci Polaków poległych w walce za Ojczyznę (w tym poświęconą tablicę) wymazali farbą nieznani sprawcy. Policja poszukuje wandalów.

ORLA

• Na przekazanie w formie darowizny parafii rzymskokatolickiej pod wezwaniem Narodzenia Najświętszej Marii Panny i świętego Mikołaja w Bielsku Podlaskim części nieruchomości o powierzchni około 0,25 hektara zgodziła się Rada Gminy. Znajdujący się

tu przedwojenny drewniany budynek szkoły podstawowej zostanie adaptowany na kaplicę. Sprawa ciągnęła się od wielu lat. Szczęśliwy finał, jak komentują mieszkańcy, nadszedł dzięki zbliżającemu się referendum, dotyczącym odwołania Rady Gminy.

• Nie ma chętnych do kupna mieszkań (w stanie surowym) w oddanym właśnie, po 11 latach, budynku. Nie zachęca nawet organizowany przez Urząd Gminy przetarg na lokale.

• Bezpańskie psy znowu zaatakowały cielęta; tym razem należało do sołtysa Spiczek i gospodarza z Mikłaszów. Ze względu na brak pieniędzy w gminnej kasie samorząd, mimo burzliwej dyskusji, nie zdecydował się na odlów czworonożnych myśliwych. Tymczasem grzybiarze twierdzą, że zdziżale psy mają w lasach potomstwo, więc problem staje się coraz poważniejszy.

TRZCIANNE

• W niedzielę, 6 sierpnia, w Gugnach odbędzie się religijna uroczystość poświęcenia krzyża i kamienia, postawionych na pamiątkę jubileuszu 2000 roku.

• Niebawem zostanie otwarty pieszy szlak turystyczny Trzcianna-Zubole-Chojnowo, a z czasem także rowerowy. Będzie także kładka i widokowa wieżyczka. Urząd Gminy oczekuje na propozycje nazwy szlaku. Można je zgłaszać Danucie Popławskiej: tel. 219-50-56. W akcji wytyczania i znakowania urokliwej przyrodniczej trasy pomagają pracownicy Biebrzańskiego Parku Narodowego. Nowy szlak znajdzie się także w specjalnym przewodniku.

• Z 1 września gimnazjaliści rozpoczną naukę w nowym budynku, który stanął w Trzciannem w niecały rok!

Bicie piany nad Zambrowem

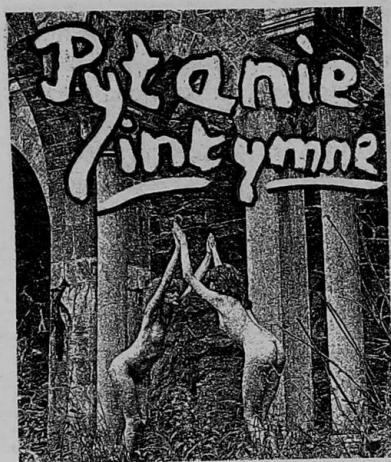
Od konfliktu pomiędzy senatorem Lechem Feszlerem a burmistrzem Zambrowa Kazimierzem Dąbrowskim rozpoczęła się zorganizowana z jego inicjatywy debata na temat sytuacji społeczno-gospodarczej miasta: ochroniarze burmistrza nie pozwolili wejść na salę obrad gościom senatora, którymi byli między innymi przedstawiciele Ligi Krajowej, Radia Maryja, komisji zakładowych „Solidarności”, Klubu Radnych AWS Rady Miejskiej. W tej sytuacji i wobec pominięcia w programie spotkania, zdaniem Lecha Feszlera, innych ważnych problemów Zambrowa, senator opuścił zebranych, a prezesi Zarządu „Zamtexu” oznajmili, że nie będą omawiać problemów zakładu przed jednostronnym politycznie gremium. Następnie na zwolanej konferencji prasowej Lech Feszler stwierdził, że mimo wszystko organizacje związane z AWS deklarują udział w dyskusji nad sprawami miasta, lecz pod pewnymi warunkami, które zostały wymienione w specjalnym oświadczeniu. Chodzi przede wszystkim o „natychmiastowe zaprzestanie represji i szykan wobec członków «Solidarności» w zakładach kontrolowanych przez Zarząd Miasta”. Dotyczy to między innymi Spółki Zambrowskie Ciepłownictwo i Wodociągi, gdzie przykładem represji jest zwolnienie wiceprzewodniczącego Komisji Zakładowej „Solidarności” Jerzego Baczewskiego po przebytej ciężkiej chorobie. Autorzy oświadczenia oczekują przywrócenia wiceprzewodniczącego do pracy i zobowiązania prezesa Spółki ZCiW do przestrzegania praw pracowników.

Tymczasem w sali konferencyjnej „Zamtexu” toczyła się debata. Uczestniczyli w niej przedstawiciele

władz samorządowych Zambrowa i powiatu, partii politycznych, związków zawodowych, pracodawców. Przez dwie godziny roztrząsali lokalną biedę i bezrobocie, problemy związane z wykonaniem budżetu miasta wobec narzuconych przez administrację rządową zadań. Na zakończenie rozważań, z których nie konkretnego nie wynikało, opublikowali „Deklarację o współdziałaniu”, w której „mając na uwadze dobro wspólne, szeroko pojęty interes społeczności lokalnej oraz wszechstronny rozwój Zambrowa”, zobowiązują się do współpracy w różnych dziedzinach, służących skutecznemu rozwiązywaniu problemów miasta (tworzeniu miejsc pracy, warunków zachęcających do inwestowania w mieście, wypoczynku i uprawiania sportu oraz rozwoju infrastruktury technicznej i społecznej). Ponadto deklarują tworzenie pozytywnego wizerunku Zambrowa przez wspieranie starań o pieniądze dla miasta, powiatu i regionu oraz powstrzymanie się od wystąpień mogących sprawić wrażenie konfliktów. Uczestnicy debaty stwierdzają także: „Różnice polityczne czy światopoglądowe nie mogą stanowić podstawy do podejmowania jakichkolwiek działań, które mogłyby mieć negatywny wpływ na rozwój Zambrowa i jego wizerunek. Wszelkie działania mogą być podejmowane jedynie w oparciu o obowiązujący porządek prawny, przy poszanowaniu uprawnień i kompetencji, wynikających z przejawów prawa, w poszanowaniu odmienności poglądów politycznych i światopoglądowych innych osób”.

Tak więc debatujący nad losem Zambrowa przede wszystkim dużo mówili i pisali. Czas pokaże, czy i teraz nie było go szkoda. (gab)





W biurku mojego syna znalazłam kilkanaście pism pornograficznych. Bardzo się zdenerwowałam, bo do tej pory nie zauważyłam, że mój piętnastolatek interesuje się seksem. W awanturze powiedział mi, że jesteśmy zacofani, że wszyscy jego koledzy czytają takie pisma, oglądają filmy pornograficzne.

Wcześniej parę razy rozmawiałam z Piotrkim, ale były to rzeczowe rozmowy, pokazywałam w specjalnej książce różnice w budowie ciała, wyjaśniałam, jak rodzą się dzieci. Wydawało mi się, że zaspokoiliam jego ciekawość. Boli mnie, że oglądał zdjęcia pornograficzne, bo są one niesmaczne i brzydkie. Obawiam się, czy syn będzie się normalnie rozwijał po obejrzeniu takich pornosów. Jak powinienem zareagować: zabronić czy pozwolić? Syn nie ma dziewczyny, ale zdaje sobie sprawę, że za dwa, trzy lata zakocha się.

Marzena

Syn zachowuje się jak większość chłopców w tym wieku. Sprawy związane z seksem interesują młodych ludzi, tym bardziej że jest to sfera, o której tylko rozmawiają. Większość z nich w późniejszym okresie zdobywa praktyczną wiedzę i doświadczenie.

Dobrze, że rozmawiała Pani wcześniej z synem o intymnych sprawach. Najgorzej, gdy w edukację seksualną wprowadzają koledzy z podwórka. Etapu zaspokajania ciekawości pismami czy filmami pornograficznymi nie da się uniknąć. Można tylko spokojnie wytłumaczyć, że rzeczywistość wygląda inaczej, że do seksu potrzebne jest uczucie, a nie tylko dobrze wyreżyserowane, wygimnastykowane pary.

Zainteresowanie, czy nawet podniecanie się podczas oglądania pornografii nie powinno mieć wpływu na dorosłe życie syna. Ciekawość przejdzie mu za kilka lat.

W dorosłym życiu dla niektórych par wspólne oglądanie pism czy filmów pornograficznych to dobra terapia w znudzonym związku, sposób na podniecenie.

Wydawnictwa erotyczne nie są zakazane, pod warunkiem, że oglądają je tylko ci, którzy chcą to robić i nie są zmuszani do tego.



LEKARZ DOMOWY

Mój pięcioletni synek zaczął się moczyć w nocy. Kiedy po raz pierwszy zauważyłam mokre prześcieradło, wytłumaczyłam sobie, że dziecko jest przeziębione. Od tego czasu minęły trzy miesiące, a Patrykowi ta przykra przygoda zdarzyła się już kilka razy. Lekarz powiedział, że synek wyrośnie z tego i zlekceważył sprawę. Ja jednak bardzo się denerwuję, czy nie jest to początek jakiejś groźnej choroby. Dlaczego kilkuletnie dzieci moczą się w nocy? Jak rozpoznać przyczynę? Proszę o radę, bo nie wiem do kogo powinnam się zwrócić?

Marzena

Moczenie się kilkuletniego dziecka, choć nie jest poważnym zagrożeniem zdrowia, może stać się sporym fizycznym i psychicznym obciążeniem. Bardzo często jest to dolegliwość uważana za wstydliwą, o której nie powinno się nikomu mówić, nawet lekarzowi.

Tymczasem szybka diagnoza pomaga w wyleczeniu dziecka. Lekarze uznają za nieprawidłowe moczenie się, jeśli mocz jest oddawany sposobem nieświadomy i niekontrolowany przez dziecko, u którego ta czynność już dawno powinna być opanowana.

Niekontrolowane moczenie może być objawem wielu schorzeń: wad układu moczowego, cukrzycy, zaburzeń neurologicznych (ale wówczas dzieci z reguły moczą się w dzień i w nocy).

Jeżeli dziecko moczy się jedynie w nocy, trzeba wykluczyć podejrzenie wystąpienia poważnych chorób, takich jak: wady układu moczowego, zakażenia organizmu czy choroby neurologiczne. Lekarz powinien zalecić zestaw podstawowych badań pediatrycznych i neurologicznych, w tym analizę moczu z posiewem bakteryjnym oraz USG układu moczowego z oceną zalegania moczu (po jego oddaniu). Zazwyczaj u dzieci z moczeniem nocnym ich wyniki są prawidłowe.

Najczęstszą przyczyną nocnego moczenia są problemy z zagęszczeniem moczu. Organizm ludzki wytwarza specjalny hormon, wazopresynę, który sprawia, że nerki produkują mniej moczu. Hormon ten wydzielany jest głównie w nocy, dlatego nie budzi pełny pęcherz. U niektórych dzieci poziom tego hormonu nie wstaje nocą. Z tego powodu pęcherz się szybko napęcznie, a dziecko jest w stanie obudzić się, by pójść do toalety. Przyczyną nocnego moczenia może być także niedojrzałość pęcherza o małej pojemności.

Bardzo często powodem moczenia są problemy emocjonalne dziecka, z którymi nie może uporać: zła atmosfera w domu, agresywne kreskówki w telewizji czy krwawe gry komputerowe. Chłód dziecka nie jest w stanie stansować się od zła i agresji danej za dnia.

Moczenie nocne trzeba leczyć. Nie wolno natomiast karać za mokre łóżko, tylko szukać powodów takiej sytuacji. Warto ograniczyć cię przed snem. Nie ma jednak sensu budzić dziecko na siusis. Jeżeli moczenie staje się bardzo dolegliwe, lekarz może zapisać dodatkowe dawki wazopresyny, hamujące produkcję moczu.

pracy w gospodarstwie rolnym ukończeniu 16. roku życia. Tym w przypadku, jeżeli okresy stażu wymaganego do przyznania emerytury, w zakresie niezbędnym do uzupełnienia tego okresu, ustawa mówi o pracy, a nie o cyfrowej pomocy. Wakacyjna praca wykonywana przez dziecko uczące się w szkole ponadpodstawowej nie jest pracą w gospodarstwie rolnym w rozumieniu ustawy.

Wracając do pytania zawartego w liście, autor nie może zaliczyć wakacyjnej pracy w gospodarstwie rolnym rodziców do wymaganego stażu emerytalnego.

poznać spokojnego, niepijącego pana w odpowiednim wieku, który chce zerwać ze swoją samotnością.

Wdowiec, katolik, uczący się kulturalny. Mieszkam w dużym domu i jestem bardzo samotny. Czy jest gdzieś miła Pani w wieku 50-55 lat, która zechciałaby połączyć się ze mną? Zaznaczam, że lubię pań palących.

Mam na imię Piotrek (lat 22). Jeżeli jesteś samotna, średniego wzrostu, dobrego serduszka i o dobrej buzi, masz do 23 lat, a serce kasz bratniej duszy (mieszkającej Łomży lub na obrzeżu), pisać mi!

Zdjęcie i numer telefonu nie są widziane. Odpowiem na list, lecz najpierw na te ze zdjęciem. Nie szukam przelotnej znajomości.

Piotr Kozierow
8-319 Grądy Wonięckie

Oferty zamieszczamy bezpłatnie. Nazwisko i adres można zastrzeżać, jeśli ktoś nie chce być do wiadomości redakcji.

§

POD PARAGRAFEM

Mój zakład pracy ma kłopoty i szykują się zwolnienia grupowe. Przeanalizowałam swoją sytuację, przeliczyłam lata pracy i okazało się, że do wymaganego stażu emerytalnego brakuje mi rok.

Wychowywałam się na wsi, gdzie rodzice prowadzili gospodarstwo rolne. Zawsze tam spędzałam wakacje w czasie nauki w szkole średniej i w czasie studiów, jak była potrzeba, pomagałam. Czy mogę teraz uwzględnić tę pracę w gospodarstwie rodziców?

Ryszard

Niestety, w świetle obowiązujących przepisów w opisanym przypadku brakujący staż pracy nie może być zwiększony o pracę w gospodarstwie rolnym rodziców. Praca ta była wykonywana jedynie w czasie wakacji. Była to zatem wakacyjna pomoc.

Ustawa z 17 grudnia 1998 roku o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, przy ustalaniu prawa do emerytury oraz przy obliczaniu jej wysokości, uwzględnia przypadające przed 1 stycznia 1983 roku okresy

działa, że on od lat poznaje różne panie i wcale nie zamierza się żenić (wczoraj też była jedna). I ciągle daje do gazety ogłoszenia. Wszyscy o tym wiedzą.

Wygląda więc na to, że to jego sposób na życie. Piszę o tym, by inne dziewczyny przestrzec, że mogą być i tacy „wiecznie samotni”. Więcej do niego nie pojechałam.

Jagienka

UWAGA, KOCHANI!

Przysyłacie odpowiedzi na oferty bez zaznaczenia, dla kogo są przeznaczone. Widać lato sprzyja roztargnieniu. Żeby Wasz list dotarł do adresata, na kopercie pod adresem redakcji trzeba wyraźnie napisać np. „Dla Janka”. W przeciwnym wypadku Wasz list wędruje do... kosza. Szkoda. Bo przecież ktoś bardzo czeka na miły odzew. A zatem bądźcie bardziej uważni.

Gizela

OFERTY

Mam 66 lat, jestem szczupłą, średniego wzrostu, rozwiedziona. Ciemna blondynka o wykształceniu zawodowym, emerytka. Mieszkam na wsi i chętnie zmienię miejsce zamieszkania. Pragnę



CODZIENNIE INNA

Poznałam pewnego pana. Odpisał na moją ofertę, zaprosił do siebie. Mieszkał na wsi. Nie był kandydatem na męża. Nie zabiło moje serce. Ale pomyślałam sobie: przyjemny, ładnie mieszka, ma samochód, można by mieć takiego przyjaciela na soboty i niedziele, na jakieś wyjazdy. No i nigdy nie wiadomo, co może jeszcze wyniknąć.

Nie odwoził mnie jednak do Łomży samochodem, chociaż to zaledwie 28 km. Odprowadził do autobusu. Koło mnie usiadła starsza kobieta z tej samej wsi. Powie-



KRONIKA POLICYJNA

MASZ PRZERAŻANIE



• W Klukowie policjanci zatrzymali 60-letniego Romualda P., który pobił Czesława L. Pobity doznał ran ciętych głowy i trafił do szpitala.

• W Hajnówce policja zatrzymała 17-letnią Katarzynę R. i o dwa lata starszego Dariusza G. podczas demolowania kolejki wąskotorowej.

• W Raduniach (gmina Gródek) policjanci zatrzymali Aleksandra K. i Jana K., którzy kłusowali na rzece Supraśl.

• W Bielsku Podlaskim policjanci przeszukiwali pomieszczenia zajmowane przez Janusza K. Znaleźli 60 litrów zacieru i wędkę elektryczną do połowu ryb.

• We wsi Kuścińce (gmina Kuźnica) wydarzył się wypadek podczas prac polowych. Operator kombajnu próbował wygarnąć resztki zboża z podajnika podczas pracy mechanizmu. Do wirnika dostała się poła drelichowej bluzy, która nawinęła się na bęben. Nieostrożny operator został przyduszony. Trafił do

BEZPIECZNA ZIEMIA ŁOMŻYŃSKA

Powołanie Stowarzyszenia „Bezpieczna Ziemia Łomżyńska” zainicjował Mirosław Tadeusz Purzeczek, prezes Łomżyńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej. „Podstawowym celem Stowarzyszenia będzie stworzenie warunków i uzyskanie społecznego poparcia dla zapobiegania przestępczości oraz zapobieganie różnym patologiom społecznym poprzez opracowywanie i prowadzenie programów profilaktycznych oraz propagowanie szerokiego spektrum inicjatyw społecznych”, czytamy w komunikacie prezesa Izby. Jej Rada zaprasza do udziału w pracach Stowarzyszenia policjantów, samorządowców, nauczycieli, przedsiębiorców, organizacje i firmy oraz wszystkich, dla których sprawy bezpieczeństwa Ziemi Łomżyńskiej są ważne.

Trwa opracowywanie dokumentów rejestracyjnych i statutu Stowarzyszenia.

szpitala z obrażeniami klatki piersiowej i prawej ręki.

• W Michałach (powiat Grajewo) 39-letni kierowca tico zjechał na lewy pas ruchu i zderzył się ze skodą. Pasażer tico poniósł śmierć na miejscu, a kierowca zmarł w szpitalu. Kierowca i dwoje pasażerów skody odnieśli lekkie obrażenia.

• W Dobrzyniewie Kościelnym kierowca forda scorpio zjechał na przeciwny pas ruchu i zderzył się z volkswagenem golfem. 70-letnia pasażerka golfa

zginęła na miejscu, a siedem osób zostało rannych.

• W Łomży policjanci zatrzymali po pościgu 12-letniego Huberta Ł. i 17-letniego Lecha Ł., którzy przez niezamknięte okno weszli do budynku Szkoły Podstawowej nr 10 przy ulicy Niemcewicza i ukradli artykuły spożywcze.

• W Boguszach (powiat Sokółka) policjanci po pościgu zatrzymali trzech pijanych mło-

dych mężczyzn, którzy wybili okno w budynku szkoły podstawowej, weszli do środka i z izby historycznej skradli bagnet, elementy pistoletu maszynowego, łuski oraz inne pamiątki historyczne.

• W nocy w Zbójnej nieznani złodzieje weszli na teren stacji obsługi pojazdów. Ukradli 3 butle z gazem, części samochodowe, 150 litrów oleju napędowego i 80 litrów benzyny.

DZWOŃ!

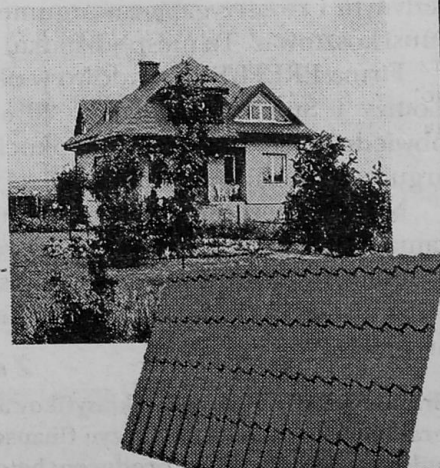
W Komendzie Powiatowej Policji w Grajewie czynny jest Telefon Zaufania. Każdy sygnał jest przez grajewskich policjantów dokładnie sprawdzany, a informujący mają zagwarantowaną całkowitą anonimowość.

BORGA®

Pokrycia dachowe z blach powlekanych:

- trapezowych
- dachówkopodobnych
- komplet dodatków
- blachy płaskie
- wkręty
- gąsior
- uszczelki
- opierzenia

10 lat gwarancji



AKCENT
PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-USŁUGOWE

Łomża, Aleja Piłsudskiego 115
tel./fax (0-86) 218-79-44
Elk, ul. Mickiewicza 42
tel. (0-87) 610-98-12

Łomża
Al. Legionów 54, pokój 12
tel. 219 08 08,



THERMOPLAST®
OKNA
DRZWI ANTYWŁAMANIOWE
RABATY!

KONTAKTY





PREFBET 2000

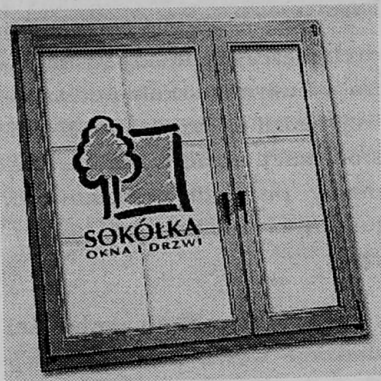
ŚNIAĐOWO



DREWNIANE ZNACZY EKSKLUZYWNE

Drewniana stolarka okienna i drzwiowa po okresie ekspansji wyrobów z plastiku zyskuje coraz więcej zwolenników. W krajach europejskich zachodniej postrzegana jest jako wyrób ekskluzywny w stosunku do stolarki z tworzyw sztucznych. Nie należy się temu dziwić, gdyż drewno to:

1. Materiał o wielowiekowej tradycji, najlepiej poznany i najchętniej stosowany materiał do wyrobu stolarki okiennej
2. Materiał naturalny, nie zawierający substancji szkodliwych dla zdrowia. Wręcz przeciwnie, dzięki wydzielaniu biostymin barwnych korzystnie wpływa na organizm człowieka, dostarczając życiodajnej energii.
3. Materiał kształtujący komfort i klimat mieszkania. W domu z oknami drewnianymi odczuwamy bliskość przyrody, która materializowała się w smaku miodu spadziowego i szumie liści. Drewniane okna wspólnie komponują się z meblami w naszych mieszkaniach.
4. Estetyka i elegancja w postaci pięknej rysunku, wyrafinowanej kolorystyki, rosnącej z upływem czasu szlachetności
5. Ciepło odczuwalne w każdym dotyku skrzydła. Mycie szyb dzięki miękkiemu dotykowi staje się przyjemnością
6. Bariera termoizolacyjna, obniżająca poziom strat ciepła. Drewno posiada najniższy współczynnik przewodzenia ciepła spośród materiałów używanych do wyrobu stolarki. Współczynnik λ [W/m² K] dla drewna wynosi 0,16, PCV-0,20, aluminium-20, dla stali 58. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że współczynnik λ dla betonu komórkowego odmiany 500 wynosi 0,14, ale jak do okien z tego materiału nie zaobserwowano.



7. Bariera dla hałaśliwych ulic. Żadne nieprzyjemne dźwięki nie będą w stanie zakłócić przyjemności obcowania z Ludwikiem van Bethowenem w trakcie słuchania „Dla Elizy” 8. Bogactwo kolorystyki, a także możliwość zmiany koloru okna w miarę zmieniających się mód, nastrojów, upodobań, lub innych uwarunkowań związanych np. z wystrojem wnętrza.

9. Ekologia. Produkt naturalny zawsze pozostanie w zgodzie z naturalnym środowiskiem. Przed tworzywami sztucznymi o gabarytach okien zawsze będzie pytanie co z tym zrobimy za 20, czy 50 lat. Czy znajdziemy odpowiedź na to pytanie? Czy znamy czas rozkładania się PCV?

10. Odporność na uszkodzenia mogące powstać w trakcie transportu, montażu, czy przy remontach. Ewentualne uszkodzenia możemy łatwo i skutecznie naprawić. Drewno łatwo uzupełniać ubytki, zarysowania, wyszczerbienia.

11. Materiał o wysokich parametrach technicznych. Mała rozszerzalność, duża wytrzymałość przy niewielkiej gęstości decydują o wartości drewna jako materiału konstrukcyjnego.

Walory drewna zostały wsparte nowoczesną technologią wprowadzaną od kilku lat w firmie Sokółka Okna i Drzwi (dawny Stolbud Sokółka). Staranny dobór surowca, suszenie w specjalistycznych komorach, usuwanie wad anatomicznych (sęki, zakręty włókien), klejenie na długości, klejenie wielowarstwowe, impregnacja i malowanie metodą flow-coatingu i natryskowa hydrodynamiczno-elektrostatyczna, farby i lakiery wodorozcieńczalne pozwalają otrzymać produkt odporny na wypaczenia, wytrzymały, odporny na działanie warunków atmosferycznych i promieniowanie ultrafioletowe. Nowoczesne rozwiązania oświetlają walory użytkowe okien o funkcje uchylania i mikrowentylacji. Szyby zespolone z wkładką termoizolacyjną wypełnioną argonem zmniejszają ciężar okna o ok. 20% przy współczynniku przenikania ciepła $U=1,1$ kW/m²K.

Od 1 lipca 2000 roku Sokółka Okna i Drzwi do swoich wyrobów dołącza pakiet gwarancyjny uprawniający do 5 letniego sprawowania serwisu producenta. Jednym z warunków uzyskania przedłużonego okresu gwarancji jest montaż okna przez autoryzowaną przez producenta ekipę.

Przedstawione argumenty powinny być wystarczające do podjęcia właściwej decyzji o jakimś typie okna chcę mieć w swoim domu, mieszkaniu. Niestety w wielu wypadkach jedynym i rozstrzygającym argumentem jest cena. Zgadza się jednak z tezą, że luksus musi kosztować. Tu niespodzianka.

Firma PREFBET Śniadowo w okresie do wyczerpania zapasów w swoich magazynach w Łomży i Śniadowie udziela **20% rabatu** na okna drewniane **3 szybowe** z okuciem obwiedniowym i **50% rabatu** z okuciem standardowym. Tą propozycją chcemy wzmocnić siłę argumentów zaprezentowanych na wstępie.

Na zakończenie uwaga techniczna istotna przy zakupie a jeszcze bardziej przy zamawianiu okien i drzwi a dotycząca kierunku otwierania. Skrzydło okna lub drzwi określamy jako prawe wtedy, gdy stojąc po tej stronie w którą się one otwierają zawiąsy widzimy z prawej strony, i odwrotnie gdy zawiąsy widzimy z lewej strony to są to skrzydło lub drzwi lewe.

Z ostatniej chwili!

Firma PREFBET została sklasyfikowana na 39. pozycji wśród najlepszych 500 przedsiębiorstw w rankingu tygodnika „Magazyn finansowy” jako jedyna z regionu północno-wschodniego w branży budowlanej i jako jedyny producent betonu komórkowego z krajowych wytwórców

Na zakupy zapraszamy do:

PREFBET
ŚNIAĐOWO

Centrum Obsługi Budownictwa Łomża,
Al. Legionów 147 d, tel. (0-86) 218-06-72

PREFBET
ŚNIAĐOWO

Śniadowo, ul. Kolejowa 17,
tel. (0-86) 217-62-95, fax 217-61



KONTAKTY

spięcia

Łomżyńscy policjanci przegrali z pracownikami Spółdzielni Mieszkaniowej „Perspektywa” konkurs przeciągania liny. Więcej szans mieliby w konkursie przegania paly.

Zapomniany polityk Jan Maria Rokita uroczyscie „otworzył” po remoncie nawierzchni Rynek Zygmunta Augusta w Augustowie 22 lipca. W rocznicę święta. Też zapomnianego.

Straż pożarna musiała ratować łabędzia, który pływając po Kanale Augustowskim połknął taśmę z kasety magnetofonowej. Sądząc po efektach działania, kaseta musiała być piracka.

Zaproszonych na debatę poświęconą problemom Zambrowa kontrolowali ochroniarze. Wpuszczali wskazanych przez zleceńodawcę, czyli burmistrza. Nie wpuszcili m.in. radnych. Bardzo słusznie. W końcu radni są od diet, a nie od problemów.

Z mebli i obrazów okradziono jedno z suwalskich biur adwokackich. W razie wpadki na miejscu złodziei bardziej liczylibyśmy na łagodność prokuratora niż na zaangażowanie obrońcy.

Przy okazji modernizacji łomżyńskiej oczyszczalni ścieków postawiony został biurowiec za 1,5 mln zł. W ramach remontu biurowca zostaną zakupione służbowe limuzyny?

Powiatowy Urząd Pracy w Łomży ogłosił łapankę na roboty do Niemiec. Poszukiwani są rzeźnicy i pielęgniarze koni. Ci drudzy na wypadek, gdyby pierwszym coś nie wyszło?

Wigierski Park Narodowy reklamowany jest za pomocą plakatu przedstawiającego bobra uwiązane na łańcuchu. Szef parku Zdzisław Szklarczyk twierdzi, że plakat ma podkreślać walory przyrodnicze i pełnić rolę edukacyjną. Chodzi o przestrożę przed wygryzaniem (i wycinaniem) drzew: „rusz tylko, to trafisz na łańcuch”!

Szaleje Stowarzyszenie Samorządna Suwałszczyzna. Po propozycji, by pod Suwałkami uruchomić wielkie kopalnie rudy żelaza, wystąpiło z pomysłem, by urzędnicy suwalscy oznakowali swe samochody służbowe herbem miasta. Miałoby to zapobiegać urzędniczym wypadom z rodzinkami nad wodę, służbowymi autami. Pomysł jest ze wszech miar idiotyczny. Bo jakie w końcu radości ma mieć biedny urzędnik? Zgnębiony brakiem możliwości robienia wycieczek na koszt podatnika, popadnie w apatię i wtedy już niczego w urzędzie się nie załatwi. Stowarzyszenie zaprotestowało też przeciwko uruchamianiu w Suwałkach nowych więzień uważając, że pogorszy to stan bezpieczeństwa. Ojcowie miasta twierdzą, że nowe więzienia to dodatkowe miejsca pracy. Należy przyznać im rację. Z Suwałk nie udało się uczynić ani miasta targowego, ani turystycznego. Niech zostaną miastem klawiszów.

SB w blasku chwały

Już od pewnego czasu zaczęto przebąkiwać, iż upadek systemu komunistycznego nie był wynikiem walki polskiej opozycji, skupionej pod sztandarami NSZZ Solidarność lat osiemdziesiątych (nie mylić z obecnym związkiem zawodowym o tej samej nazwie). Nikt jednak, nawet w najśmielszych podejrzeniach, nie sądził, że totalitarny ustrój zawałił się na zlecenie SB, rzetelnie wykonane przez agenta Lecha Wałęsę „Bolka”.

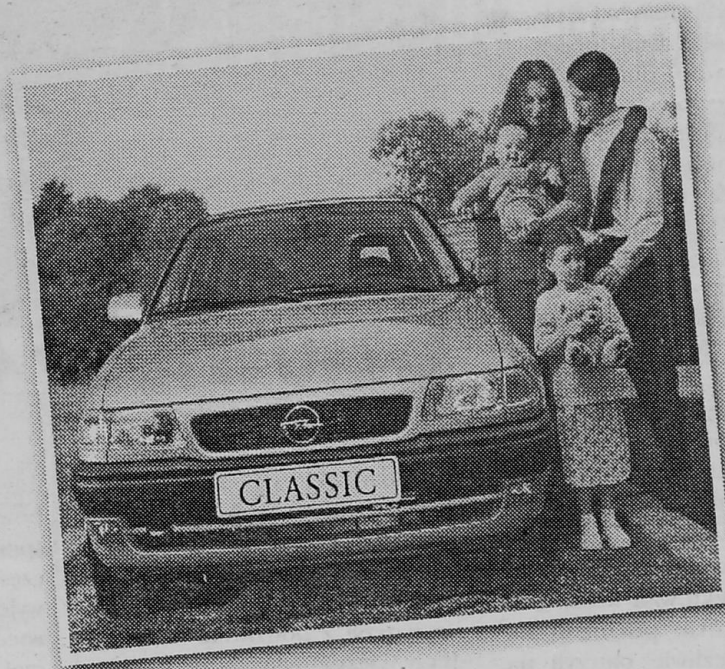
W dodatku, jak się okazuje, wspólnie z kolegą z tej przezacnej organizacji Aleksandrem Kwaśniewskim „Olkiem”. Staje się bowiem coraz bardziej oczywiste, że jeżeli naród w dwóch kolejnych demokratycznych wyborach prezydenckich głosuje na agentów bylej bezpieki, to znaczy, iż darzy tę organizację szacunkiem i zau-

faniem. Należy SB jak najszybciej rehabilitować, przywrócić jej należną cześć i zastąpić nią skompromitowany UOP!

Tylko kandydat Maniusz Krzaklewski nie ma powodu do radości. To, że nie postawiono mu zarzutu współpracy ze służbami specjalnymi, przypomniło społeczeństwu, że w latach obalania peerelu i długo po tym nikt o takim działaczu nie słyszał. SB nie miała więc żadnego powodu, żeby się nim interesować. Wielka przykrość! Szkoda Maniusia. Jedyna nadzieja, że „Gazeta Polska”, otrzymująca informacje o lustrowanych wcześniej niż premier RP, znajdzie jakiś zapis o byłym agencie pseudonim „Maniusz”, by kandydat AWS okazał się godny objęcia stanowiska głowy państwa.

WIESŁAW WENDERLICH

ASTRA CLASSIC



WIELKA PROMOCJA

JUŻ OD 32 250 ZŁ
ASTRA CLASSIC. NA CAŁE ŻYCIE.

www.opel.com.pl

OPEL

TOP AUTO — Autoryzowany Dealer OPLA

15-641 Białystok 13, Krupniki 25, tel.: (0-85) 661-68-02, 661-47-87

15-448 Białystok, ul. Żabia 20, tel.: (0-85) 652-19-28, 651-57-27

07-400 Ostrołęka, ul. Warszawska 36, tel.: (0-29) 760-38-28, 760-41-18

wkrótce w Łomży przy ul. Zjazd 15

fak. 4294-o

KONTAKTY



Pięciokrotny lut szczęścia to duży bagaż dla jednego człowieka. Dlatego Jerzy Czerniawski, w drodze do Luksemburga na Mistrzostwa Europy nie myśli o ostrej rywalizacji o medale. Tym bardziej że wśród pięciu tytułów Mistrza Polski cztery ostatnie zdobył z rzędu. To w historii baloniarstwa w Polsce nie udało się dotąd nikomu!



— Oczywiście, w zawodach baloniarских liczą się umiejętności, doświadczenie, ale za każdym razem potrzebne jest też szczęście. Nie opuściło mnie od czterech lat. To niesamowite. Bywa przecież, że jeden nieudany lot podczas rozgrywek kosztuje medalowe miejsce. Wystarczy silny, niespodziewany wiatr, moment nieuwagi — mówi mistrz.

Kiedy dwadzieścia kilka lat temu przyjechał po studiach politechnicznych w Warszawie do Białegostoku, nie spodziewał się, że zamiast pracy naukowej w Instytucie Maszynoznawstwa stanie się najlepszym baloniarzem w kraju. Trafił do grona zapalonych baloniarzy, którzy pracowali lub studiowali w białostockiej filii Uniwersytetu Warszawskiego. Wspólnie założyli Studencki Klub Balonowy. Jerzy Czerniawski dołączył w czwartym roku działalności.

— Niedawno obchodziliśmy dwudziestopięciolecie Klubu. Zebrało się sporo przez ten czas medali, pucharów. Nieskromnie mówiąc, więcej niż w niejednym aeroklubie.



Ludzie, którzy budowali potęgę baloniarstwa w Białymstoku, zaczęli od zera. Chcieli być samodzielnymi, więc nie przyłączyli się do Aeroklubu Białostockiego. Wystarczyła opieka władz uczelni (dostali pokój i telefon) oraz Zrzeszenia Studentów Polskich.

Postanowili sami zbudować balon. Zaprojektowali kosz, znaleźli rzemieślnika, poszukali ludzi, którzy życzliwie patrzyli na ich próby i wsparli finansowo.

— Siatkę do balonu upłócił nam legendarny Dziadek, mistrz powroźnictwa z Poznania. Był jedynym człowiekiem w Polsce, który potrafił spleść siatkę czaszy balonu. Przyjechał potem do nas i poprowadził krótki kurs powroźnictwa; nauczył nas różnych sposobów splatania, dał trochę sprzętu. Później jeden z naszych kolegów, Marek Matuszelański, samodzielnie zbudował dwie siatki — wspomina Jerzy Czerniawski.

Budowa pierwszego balonu wymagała sporego uporu, wręcz umiejętności detektywistycznych. Każdy drobiazg potrzebny do konstrukcji, specjalna linka, niewielki zawór były tropione różnymi kanałami na Zachodzie. Nie wystarczyło, tak jak dziś, zadzwonić czy wysłać list drogą elektroniczną do wyspecjalizowanego sklepu. Wyszukiwali przez znajomych katalogi, szukali części na własną rękę.

— Nam się wtedy bardzo chciało latać. Im trudniej było,



tym bardziej się zapierał! Rektor Uniwersytetu w Białymstoku mówił podczas jubileuszu, że początkowo wątpił w nasz zapał i skuteczność. Po jakimś czasie patrzył z podziwem — mówi Jerzy Czerniawski.

Młody naukowiec szybko zdobył licencję pilota. Po kilkunastu latach balony stały się nie tylko pasją, ale i źródłem dochodu: znakomity pilot jest współwłaścicielem przedstawicielstwa firmy produkującej balony. Zamożnym ludziom nie wystarczy już lot w koszu, uwieszonym pod kolorową czaszą balonu. Wznoszą się w górę w balonach w kształcie fantastycznych zwierząt, w latających pałacach, cygarach, butelkach.

Poza tym balony są znakomitym miejscem na reklamę, więc wiele firm zamawia taki rodzaj promocji.



Start w zawodach balonowych to nie tylko bardzo drogi sprzęt. Trzeba mieć samochód i załogę. Dobry pilot musi być znakomitym organizatorem. Przed zawodami należy zadbać o tysiące szczegółów: mapy, załogę naziemną, paliwo.

— Trochę szkoda, że w zawodach balonowych podaje się jedy-

nie nazwisko pilota, bo kilkuosobowa załoga ma w każdym starcie spory udział. Niestety, jej skład często się zmienia, ludzie chętnie wyjeżdżają na atrakcyjne zawody i wtedy trzeba robić selekcję, gorzej z namówieniem na zawody niższej rangi — mówi pilot.

W górze jest sam. Choć w koszu znajduje się coraz więcej specjalistycznego sprzętu, od jego doświadczenia, intuicji i spostrzegawczości zależy, czy zwycięży niepomysłne wiatry i zawirowania powietrza.

— Wchodzę do kosza coraz bardziej obwieszony sprzętem. I coraz większej umiejętności wymaga odczytanie wszystkich wskaźników — mówi mistrz Polski.

Po dwudziestu latach latania jest jedna rzecz, która mistrzowi przeszkadza w lataniu: pobudki nad ranem. Niestety, najlepsza pora do latania to wczesny ranek lub wieczór.

— Najgorzej przeżyłem brak snu na Mistrzostwach Europy w Szwecji, które rozgrywane były pod koniec czerwca, czyli podczas słynnych białych nocy. Odprawy mieliśmy o wpół do czwartej nad ranem, potem lot. Wieczorne konkurencje rozgrywane były tak późno, że wszystko koń-

czyło się po północy. Pamiętam, że któregoś razu już o piątej było po locie konkursowym. Byliśmy skołowaceni, jak po nie czasie. Na dodatek loty odbywały się nad lasami i jeziorami bez możliwości śródlądowania — mówi Jerzy Czerniawski.

Co innego w Kapadocji, gdzie lata temu rozegrane zostały Igrzyska Lotnicze „Ikar” — olimpiada sportów lotniczych.

— Lataliśmy między innymi w księżycowym pejzażu. To niesamowite wrażenie. Zresztą każde miejsce jest dobre do latania. Bo w baloniarstwie nie ma, że żaden lot się nie powodzi. Zawsze jest inna pogoda, inna trasa. Nawet jeżeli startujemy z lotniska z Leszna, które jest nową stolicą lotnictwa, też nie rzekamy na nudę.



Klub Balonowy Białymstoku jest największy w kraju. Tu trenuje lanta Matejczuk, mistrzyni świata w baloniarstwie kobiecym, z wywodzi się czołówka krajowych pilotów. Do Klubu należą osoby. Coraz częściej pojawiają się dzieci najstarszych członków.

— Latają już dwa pokolenia pilotów. Dzieciom łatwiej przychodzić się przy rodzicach, są polykają bakcyła. Moja szesnastoletnia córka drugie wakacje spędza na międzynarodowym obozie baloniarstwie w Niemczech. oboz wyjechało z Polski osiem młodych ludzi, w tym pięciu z Białegostoku, a chętnych było jeszcze więcej. W Klubie są też dwudziestoletni kandydaci na lotów. Ale oni już inaczej podchodzą do latania. Nam chciało. Byliśmy zapaleni, pokonywaliśmy przeszkody. Teraz może jest za łatwo i za prosto. Dlatego tak niewielu młodych ludzi zwycięża w baloniarstwie — uważa Jerzy Czerniawski.



W balonach zginęło już wielu ludzi, którzy lubią latać i przygodę. Tak było z Harvey Hubbel IV, emerytowanym weteranem wojny koreańskiej. Pojawił się w Polsce kilkanaście lat temu. Ufundował klub baloniarzy z Białymstoku. Teraz Jerzy Czerniawski zastępuje go na zawody na Litwie. Uważa, że przestworza i mimo słusznego wieku lata nad chmurami.

— Nic nie zastąpi wspomnień z chwil w naszych powietrznych statkach — mówi Jerzy Czerniawski.

ZUZANNA PROKOPIWICZ

Fot. Krzysztof Szymczak



KONTAKTY



PHU ANNA
ul. Sitarska

Orga

we własny

Uwaga!
Poczesne z p

PROMO

0
przy
pakiet a

Kosy STIHL

- moc - 0,7-1,5
- bogata oferta
- narzędzi tnących
- bezpieczeństwo
- komfort pracy
- najwyższa jakość

S

ANDRZEJ
Sprzed

Białystok - K
Monte Cassin
- Nurska 13
Polskiego 49
- Kierzkowa
40; Moński
Bogusławski
Żeromskiego
Broniewskie
3 Maja 28, te
Zambrów -

y Cze
rywaliz
nie zd
mu!

cy. Pamię
z o piąt
kursowym
jak po
atek loty
ni i jezior
odładowa
awski.

padocji, g
rcji, gdzie
rane zost
re „Ikarie
y lotniczy
niędzy gó
ejzażu. To
żenie. Zre
dobre do
iarstwie pi
się nie po
ana pogoda
eżeli startu
a, które jest
etwa, też nie

Balonowy
ku jest najsi
i. Tu trenuje
mistrzynie
kobięcym,
ówka krajow
ubu należy
iej pojawiają
h członków.
dwa pokole
m łatwiej
dzicach, sz
Moja szesn
gie wakacje
rodowym ob
Niemczech
z Polski od
w tym pięć
chętnych był
Klubie są ta
kandydaci na
już inaczej
tania. Nam
y zapaleń
przeszkody. T
utwo i za pr
wielu młodych
aloniarskich
uważa Jerzy

lonach zę
tórzy lubią fa
zygodę. Tak
IV, emerytow
koreańskiej
w Polsce kilka
Ufundował
om balon z
eusza Kościu
zerniawski za
na Litwę. Uwie
mimo służby
chmurami.
astapi wspa
ych powie
wi Jerzy Cz
NNA PROR
Szymczak

RADIO TAXI
96 21
ŁOMŻA

... każdy z nami jeździć może
- o każdej porze - dzwoni:
96 21 lub 218 10 26




PHU ANNA A.I. Kaczyński tel. 271-34-32 w godz. 7.00-15.00
ul. Sitariska 18 w Zambrowie tel. 271-66-98 czynny całą dobę

Organizuje:

przyjęcia okolicznościowe:

we własnych salach

Uwaga!

Poczesne z pełną obsługą również pod wskazanym adresem f-6089

- wesela
- chrzciny
- komunie
- poczesne
- i inne

PROMOCJA



Od 14.04.2000 do 12.08.2000
przy zakupie kos STIHL FS 36, FS 44
pakiet artykułów eksploatacyjnych gratis.

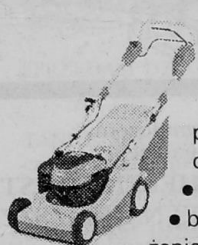
Kosy STIHL

- moc - 0,7-2,8 kW
- bogata oferta narzędzi tnących
- bezpieczeństwo
- komfort pracy
- najwyższa jakość



VIKING

- spalinowe i elektryczne urządzenia do pielęgnacji ogrodu
- wysoka moc
- bogate wyposażenie standardowe
- wyróżniająca stylistyka



STIHL®

VIKING®

ANDREAS STIHL, ul. Poznańska 16, Sady, 62-080 Tarnowo Podgórne

Sprzedaż prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy firmy STIHL.

Białystok - Kawaleryjska (Targowica paw. 1), 090 265 126, **Bohaterów**
Monte Casino 6, paw. 17; **Ciechanowiec** - Sienkiewicza 45; **Czyżew**
- Nurska 13 (pawilon GS), tel. 0602 27 94 06; **Grajewo** - Wojska
Polskiego 49; **Kolno** - Wojska Polskiego 46G, tel. 278 33 12; **Łomża**
- Kierzkowa 1, tel. 164 466; **Maków Maz.** - Kopernika 4, tel. 717 02
40; **Mońki** - Białostocka 51, tel. 716 48 69; **Ostrołęka** -
Bogusławskiego (PSS Stodoła) 26, tel. 0604 22 98 34, 0604 22 98 35,
Żeromskiego PKP, tel. 760 52 25; **Ostrów Mazowiecka** -
Broniewskiego 14, tel. 623 71, Sikorskiego 28, tel. 525 64; **Rudka** -
3 Maja 28, tel. 73 94 332; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 752 316;
Zambrów - Wilsona 10, tel. 71 69 07.

CIĘŻAROWA PROMOCJA

**NAJTAŃSZY
W SWOJEJ KLASIE !!!**

HYUNDAI
JUŻ GO CHCESZ



JUŻ OD 32.900 ZŁ + VAT

H-100 2.5 TD ŁAD. DO 1.5 T
*SKRZYŃNIA *KONTENER *IZOTERMA
*CHŁODNIA *WYWROTKA

DEALER HYUNDAI - Kotniz inż. Zdzisław Nietupski

15-521 Białystok-Zaścianki, ul. Usługowa 7



SALON

SERWIS

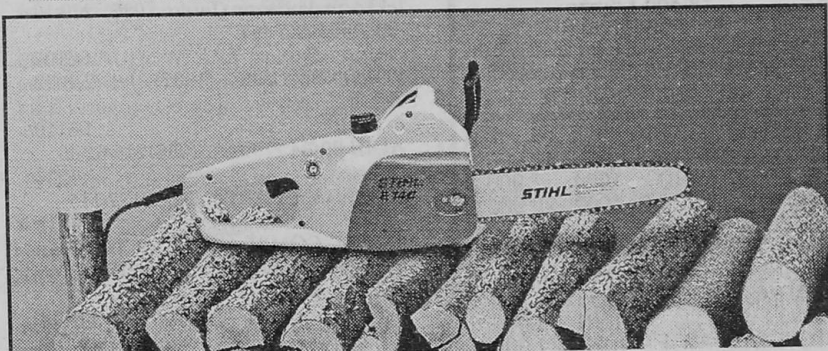
CZĘŚCI

tel. 085 741-87-08 tel. 085 741-87-03 tel. 085 741-87-03

Godz. otwarcia 9-18; sobota 9-14

F-4279

INFORMACJA HANDLOWO-
-USŁUGOWA **957**



Pilarki elektryczne STIHL
Najnowsza technika w idealnej formie

Sprzedaż i serwis prowadzą autoryzowani dealerzy firmy STIHL.

STIHL®

AMPLICO
LIFE

Polska część American International Group Inc. (AIG)
AGENCJA 249 w Łomży

poszukuje kandydatów na agentów ubezpieczeniowych z terenu:
Łomży, Zambrowa, Wys. Maz., Ciechanowca, Szepietowa, Czyżewa,
Szumowa, Kolna, Stawisk, Jedwabnego, Grajewa, Szczuczyna,
Rajgrodu, Miastkowa, Myszynica i okolic

OFERUJEMY:

wynagrodzenie stałe w wys. 600 zł miesięcznie oraz
wysoką prowizję

OD KANDYDATÓW OCZEKUJEMY:

- wykształcenia minimum średniego
- wysokiej motywacji do pracy
- systematyczności i konsekwencji w działaniu

Wiek kandydatów 25-55 lat
Mile widziana licencja PUNU

Spotkanie informacyjne i rozmowy kwalifikacyjne:
AMPLICO LIFE — Agencja 249
ŁOMŻA, ul. Wojska Polskiego 97, tel. (0-86) 216-94-80
09.08.2000 r., godz. 17.00

fak. 6140

KONTAKTY



MEDYCYNĄ

PRYWATNY GABINET USG, Al. Piłsudskiego 6, Łomża, czynny: 14.30-18.00. Specjaliści radiolodzy: lek.med. Grażyna Nierodzińska, wtorek, środa, tel. 0604-437-386; Dr n.med. Wiesław Wenderlich, poniedziałek, czwartek, piątek, tel. 0604-43-60-76.

fak.
ZDJĘCIA RTG ZĘBÓW i zatok, PANTOMOGRAFIA, Al. Piłsudskiego 6, Łomża, godz. 13.00-17.00.

fak.
USG SPECJALISTA RADIOLOG Ry-szard Wagner, Łomża, Aleja Legionów 94. Tarczycy, brzuch, prostata, piersi, narządy rodne, (086) 218-88-98; 0602-584-466 RTG ZĘBÓW.

fak.4586-o
BARBARA OLSZEWSKA Endokrynolog — choroby tarczycy, otyłość Łomża ul. Senatorska 48, wtorki po 16.00, rejestracja 216-24-59.

f-5697-o
SPECJALISTA GINEKOLOG — Lech Kostewicz, Ostrołęka, Łęczysk 54a; (029) 764-50-64. Przyjęcia codziennie — godzina do uzgodnienia telefonicznie. Leczenie bezbolesne (narkoza).

fak.6177-o

MOTORYZACJA

FSO 1,5 C (XI-1987), (086) 2791-365.

f-5888-oo

FIAT 126p (1985), 0603 209 764.

f-5880-oo

SPRZEDAM SEAT Toledo 1,8 GL, 218-20-82.

f-5943-oo

INTER AUTO S.C.

18-400 Łomża

Al. Legionów 60B

BEZPOŚREDNI IMPORTER AUT ZACHODNICH
formalności celne, własny transport
usługi blacharsko-lakiernicze

DAEWOO NUBIRA	1998	25.900 zł
OPEL ASTRA 1,8	1993	17.900 zł
POLONEZ CARO	1994	7.900 zł
VW GOLF III 1,9 D	1992	20.900 zł
TOYOTA CAMRY	1991	19.600 zł
MERCEDES E 230	1996	75.000 zł
PEUGEOT 406	1998	42.900 zł
VW PASSAT	1995	29.500 zł
VW LT 45	1991	13.000 zł
TOYOTA STARLET	1998	24.900 zł
OPEL ASTRA 1,7D	1993	18.900 zł
BMW 525 TDS	1997	75.000 zł
AUDI B4 AVANT	1994/95	32.500 zł
MITSUBISHI VAN 2,5TDI	1995	42.500 zł
IVECO	1994	35.000 zł
OPEL ASTRA II 2.0TDI	2000	49.000 zł
FORD TRANSIT	1995	29.900 zł
MERCEDES 208D	1995	33.000 zł
VW CADDY 1,9SDI	1996	24.900 zł
VW T4	1998	43.900 zł

tel. (0-86) 215-05-19
tel. kom. 0-605 036-746
lub 0049 173 75 83 029

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAM BMW 323 (1996), pełne wyposażenie, stan idealny, (086) 271-85-69, 271-47-14.

f-5714-o

IVECO blaszak, ŁAD. 2,5 T. 216-96-12.

F-5922-oo

HONDE ACCORD 2.0i (1991) gaz, bogate wyposażenie (086) 218-56-92; 0603 050 665.

f-6005-oo

MERCEDES (1981) poj. 2.4 diesel, 0605 254-353.

f-6076

FIAT BIS (1990), 4720-076.

f-6079

SPRZEDAM POLONEZ (rok pr. 1992), 218-21-28.

f-6090

SKODA FAVORIT 135: (1991), silnik 1,3, 8.500 tys. 218-33-68.

f-6091

ALUFELGI DO mercedesa z oponami 15/60/205 bagażnik do Audi 80 i stalowe felgi z oponami, 0606 173 225.

f-6098

LANOS 1,5 (1998), 216-36-18.

f-6-99

POLONEZ ROWER (XI-1995), 8.500 zł. 2186-379.

f-6105

SPRZEDAM POLONEZ Caro 1,4 (1994), 218-29-24.

f-6106

SPRZEDAM SEAT Toledo 2,0 (1994), lekko uszkodzony. Tanio, (086) 279-10-20; 0604 285 457.

f-6107

POLONEZ CARO (1992), tel. 218-22-55.

f-6110

AUDI 80 B4 (1992r), (086) 216-62-45.

6234

SPRZEDAM WARTBURG, 2177-115.

f-6112

PASSAT COMBI (1993) 1,9 TD, kolor seledynowy metalik, 2160-218; 2166-937.

f-6114

POLONEZ (1997), przebieg 19.300, 218-01-29.

f-5951

FORD FIESTA 1.1 (1992), 0604-607-640.

f-6123

SPRZEDAM TANIO Mercedesa 809 D (1982) w bardzo dobrym stanie, 216-28-91.

f-6131

SPRZEDAM NYSE tanio, 219-13-85.

f-6132

CIĄGNIK TA-25 (1994), 215-75-47.

f-6133

POLONEZ (1990), 219-07-52.

F-6136

SPRZEDAM FORD tranzit (1994), (086) 278-32-52.

F-6137

POLONEZ CARO 1.6 GLE (1994), zadbane, tel. (086) 216-28-11.

f-6144

SPRZEDAM 126p (1990), tel. 4738-334.

f-6148

OPEL KADETT 1.4 (1991r), (086) 216-62-45.

6234

SPRZEDAM ŁADĘ 2105 1500 na gaz (1987), tel. 217-57-55.

f-6151

SPRZEDAM 126p (1991), tel. (086) 2190-874, kom. 0601 207 623.

f-6157

SPRZEDAM MATIZ LIFG (1999), (086) 279-13-05.

f-6161

OPEL KADETT 1.6 (1991) bezwypadkowy, 216-97-92.

f-6203

SPRZEDAM BMW 316, benzyna 1.8 (1986, 029) 74-549-67.

f-6198

POLONEZ TRUCK 1.6 LB (1998) sprzedam, 0601 669 405.

f-6202

OPEL VECTRA 1.6 (1992r), (086) 216-62-45.

6234

SPRZEDAM SILNIK 1.4 z wtryskiem do Fiata Tipo (086) 273-64-79.

f-6192

FORD MONDEO (1993/94) 1.6 CLX, 120 000 km, kupiony w salonie, bezwypadkowy, 22.500 zł. tel. 215-34-67.

f-6193

GOLF 1.6i 5d ABS (1991), (086) 473-16-10.

f-6221

SPRZEDAM VW Golf II 1.8 GTI (1991), 279-14-14, po 16.00.

f-6205

Wszystkim, którzy okazali nam wiele serdeczności oraz uczestniczyli w uroczystości pogrzebowej **Najdroższego Nam** **ŚP. BOGDANA GRUNWALD** gorące podziękowania składa **Żona z córeczką** k/n



Wyrazy najgłębszego współczucia
Pani DANUCIE GIERWATOWSKIEJ
z powodu śmierci
OJCA

składają
koleżanki i koledzy
z Okręgu Łomżyńskiego PZW

Fak. 6119



Wyrazy głębokiego współczucia
Pani DANUCIE GIERWATOWSKIEJ
z powodu śmierci
OJCA

Członkowie i Zarząd Koła PZW nr 9 w Łomży

Fak. 6119

Rozłąka jest naszym losem,
Spotkanie naszą nadzieją...

HELENIE JUST
i JEJ NAJBLIŻSZYM
z powodu śmierci
MEŻA MIECZYŚŁAWA JUST
wyrazy głębokiego współczucia
i szczerego żalu

składają
przyjaciele



fak. 6227

Wyrazy szczerzego współczucia
ANNIE I KAZIMIERZOWI
ZDUŃCZYKOM
z powodu śmierci
SYNA DANIELA

składają
Halina, Marek i Tomek

fak. 6129



SPRZEDAM

SPRZEDAM CHŁODNIE do mleka od 100-800 L, (029) 760-26-69. f-5900-00

BETONIAK, STÓŁ wibracyjny, 271-22-65 f-6054-00

PANELE BOAZERYJNE i PODŁOGOWE — ścieralność 12,5 tys. cena netto 25,90, prod. niemiecko-hispańskiej. RALY Hurt-Detal FPH „EUROPANEL” Rudka Skroda 6 w pobliżu Nowogrodu, 0602-762-035.. f-5651-00

SZCZENIĘTA — OW CZAREK niemiecki (029) 745-33-31. f-5899-00

DREWNO OPAŁOWE: brzoza, dąb. Do- stawa, 216-00-10; 0608 412 919. f-5977-00

SPRZEDAM: nieruchomość wraz z za- budowaniami o pow. 0,996 ha w miej- scowości Mały Płock 2 ul. Witosa 50. Kontakt: Anastazja Góralczyk, Mały Płock, 729-17-82. f-6065

SPRZEDAM ŻUKA (1990) blaszak, 0602 746 220, 218-63-29. f-6066

SPRZEDAM TANIO drzwi balkonowe z PCV 90/215, 217-59-14, po 19.00. f-6067

DOM Z ZAKŁADEM (086) 216-00-43, (086) 218-36-08. f-6068

DWA ZABUDOWANIA w stanie su- rowym na działce 2000 tys. m² w Elżbie- cie k./Łomży, (086) 216-00-43, (086) 218-36-08. f-6068

CIĄGNIK WODZIMIREC 1300 moto- godzin, 217-46-03, 217-54-15. f-6070

SPRZEDAM GARAŻ metalowo-drewnia- ny 6x6,5, wys. 3,50, ocieplany, tel (86) 473-70-42. 0604 975 721. f-6075

SPRZEDAM DZIAŁKĘ, Siemień 1, 473-02-79. f-6077

MIESZKANIE W BLOKU Lipsk nad Biebrą, 2192-397. f-6080

SPRZEDAM 10 hektarów ziemi z bu- dynkami, 2192-397. f-6081

POMPE SPALINOWĄ do wody, 2160-674. f-6103

SPRZEDAM „AGROTECHNIKA” — prasy, schładzarki, orkany do kukury- dzy. Transport gratis. Raty. Pisz War- szawska 41, (087) 423-25-17; (087) 425-00-59; 0601 595 703. f-6085-0

ZBIORNIKI NA SZAMBO (025) 757-89-18. f-6086

SPRZEDAM KOMBajn zbożowy „Cla- as” Markator 70. Odbiór z Niemiec, 6.000 DM, 0049 174 601 6970. f-6088

BOAZERIĘ BRZOZOWĄ, 10 zł, 2186-041. f-6094

DZIAŁKĘ 0,25 ha, 0603 193 527. f-6096

ZBIORNIKI DO chłodzenia mleka 500-5000 litrów, Myszyńiec (029) 77-21-236. f-6100-0

SPRZEDAM SZCZENIĘTA „Bernardy- ny” cena do uzgodnienia, tel. (086) 473-81-86. f-6115

TANIO SPRZEDAM kombajn New Hol- land 3 m, 216-23-07. f-6116-0

DZIAŁKĘ NAD RZEKĄ Narew, 217-83-12. f-6117

VW GOLF 13 (1990), tel. 2190-656. f-6118

FIAT UNO (XII-1992), (086) 2190-642. f-6129

SPRZEDAM WAGĘ elektroniczną do 100 kg na gwarancji, 216-28-91. f-6131

SEGMENT (2,5MX3M), TEL. 2160-119. f-6135

SPRZEDAM OW CZARKI niemieckie, 0602 528 331. f-6139

OW CZARKI BELGIJSKIE 5 miesięcy ta- nio sprzedam, tel. (086) 217-91-00. f-3141

REGAŁY SKLEPOWE, wagę, kasę fiskal- ną nieufiskalnioną, komputer, 0606 584 374. f-6145

SPRZEDAM GARAŻ przy ul. Al. Legio- nów za byłą Mazowiecką, tel. (086) 2186-188, po 20.00 kom. 0602 741 692. f-6147

DRZWI SOSNOWE wewnętrzne i ze- wnętrzne, 218-53-68. f-6152

SPRZEDAM KULTYWATOR, młynek 279-17-02. f-6153

SPRZEDAM PRZYCZEPE campingową Niewiadów 126N + przedsiónek, tel. 0604 564 282. f-6155

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną 15 ary, tel. 219-22-45. f-6158

SŁOMĘ W BELACH (40 zł./szt.) lub lu- zem, tel. (086) 2190-983. f-6163

DZIAŁKI BUDOWLANE Łomża, 0602 829 385. f-6165

SPRZEDAM DZIAŁKĘ z lasem, (087) 425-06-32. f-6174

SPRZEDAM DOM, 217-47-73, po 19.00. f-6175

SPRZEDAM KOMBajn ziemniaczany ANNA, talerzówkę, sadzarkę i inne, 4738-301. f-6179-0

DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ 1350 m², Za- wady-Przedmieście, 215-04-06. f-6200-0

SPRZEDAM ORKAN jaguar 40, baniak do mleka alfa lawa 800 litrów i 250 ltr. chłodziarkę (086) 4721-443. f-6198

BOBIK NA PNiu 25 ha, pszenicę 80 t. żyto 30 t. tel. (086) 2736-596. f-6191-0

PALNIK DO pieca c.o. (086) 219-88-79. f-6199

PIEC C.O. na olej opałowy + 3 zbiorni- ki, 473-10-43. f-6194

KOMPUTER 850 zł. (086) 219-88-79. f-6199

PRZYCZEPE KEMPINGOWA „Niewia- dów” mało używana (086) 2182-818. f-6207.

SKLEP CERAM oferuje glazurę, terak- otę hispańską, terakotę mrozoodporną „KORZILIUS” oraz okna PCV, Łomża, Dworcowa 1, tel. 218-01-81. Suwałki, Pu- try 4, tel. 667-64-68. f-6210-0

ODKURZACZ Rainbow na gwarancji, tel. 473-18-13 kom. 0604 250 211. f-6215

DWA ZBIORNIKI po 1100L do oleju opałowego, tel. 47-37-391; 0-604-412-207. 6218

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną przy Nowogrodzkiej, tel. 2172-107. 6220

TANIO SPRZEDAM numer telefoni- czny telekomunikacji Polskiej, tel. 216-29-67. 6223

SPRZEDAM DRZEWO na wierzch do- mu, TEL. 218-06-19. 6230

ZABUDOWANIA + 10HA, (086) 219-86-18. 6233

DOM DREWNIANY do przeniesienia, tel. 2181-281. 6235

OK. 200 szt. stempli budowlanych, tel. 0-604-65-30-47. 6236

DOM DREWNIANY do rozbiórki, roz- rzutnik obornika, (086) 270-34-46. 6237

SKÓRZANA KANAPA + 2 fotele, atrak- cyjny wygląd, (086) 216-93-98. 6238

PRAWIE NOWE 2 wózki dziecięce oraz samochód „Barbie” na baterie z USA, 216-38-23. 6242

NOTEBOOKI. Różne konfiguracje, tel. (086) 2187-107; kom. 090-22-10-54. 6248

LETNIA PRZECENA kotłów olejowo- gazowych. Wysokie rabaty. Łomża, Par- tyzantów 11, tel. 216-61-62. NOWOŚĆ!!! Ekologiczne piece opalane drewnem. 6250-0

SIEWNIK ZBOŻOWY i siewczarnię do kukurydzy, tel. 218-03-26. 6251

DAEWOO ESPERO 1.8 CD (1996r), stan b. dobry, tel. (086) 216-92-90; 0-602-511-166. 6257

KUPIĘ

AUTOSKUP ROZBITYCH, skorodowa- nych, 0601-617-279. Glob. 1320-0

AUTA POWYPADKOWE, zniszczone, 0604-846-202. Glob. 1320-0

PAPIERÓWKĘ, LAS (086) 476-92-47, 271-81-01. f-5321-0

KUPIĘ TOPOLE, tel. 473-21-13. f-5030-00

ŁAKĘ w Łomży, tel. 216-03-91. f-6108

KROWY I KONIE. Własny transport, 0-604-317-100. 6237

LOKALE

SPRZEDAM BUDYNEK pod działalność gospodarczą w Łomży, tel. 0604-985-459. f-5074

SPRZEDAM LUB WYNAJME lokal biu- rowo-handlowy (315 mkw) z możliwo- ścią podziału, Łomża, tel. 604 15-20-65. f-5843-00

FIRMA BUDOWLANA sprzedaje nowe mieszkanie dwupoziomowe 104 mkw i lokal usługowy 86 mkw, tel. (86) 218-46-64. f-5843-00

STANCJA DZIEWCZĘTOM, 216-69-23. f-5615-00

STANCJA 0602 692 678. f-5870-00

M-4, 2191-390 lub 2190-425. f-5866-00

SPRZEDAM MIESZKANIE umeblowa- ne 38 m², I piętro, Łomża ul. Bernato- wicza, 278-58-49, 278-57-18. f-5861-00

SPRZEDAM M-4, 216-28-77, po 18.00. f-5631-00

WYNAJME WARSZTAT samochodowy, pow. 60 m², 0602 808 037. f-5826-00

ZAMIENIE M-4 Bielsko Biała na Łomżę do 40 m², (051) 539-141. f-5893-00

WYNAJME SAMODZIELNE mieszkanie osobom samotnym, 2150-054, 608-163-059. f-5917-00

LOKALE sklep, biuro, gabinet, pokoje mieszkalne, 2163-663. f-6030-00

LOKALE na biura centrum Łomży, 0602 525 234. f-5906-0

WYNAJME MIESZKANIE 604 261 629. f-5913-00

SPRZEDAM MIESZKANIE M-2 (44 m²), II p. mały czynsz, podłogowe ogrzewanie, komfortowo wykończone, 2190-824. f-6020-0

DO WYNAJĘCIA M-3, 217-71-97. f-6073

SPRZEDAM M-5 w Marianowie, 219-27-91. f-6074-0

PRZYJME NA STANCJE dziewczyny, 218-55-38. f-6078

SPRZEDAM (36 m²), (086) 218-92-58. f-6102

SPRZEDAM MIESZKANIE (56 m²), 219-86-17, 270-70-57. f-6093

WYNAJME 2 POKOJE z kuchnią, 218-4621. f-6109

DO WYNAJĘCIA M-2, Ip. 2198-967, po 16.00. f-6124

SPRZEDAM BUDYNEK w Łomży: han- del, usługi, mieszkanie 1200 m², stan surowy zamknięty, tel. (086) 218-61-58, 218-41-58. f-6127-0

SPRZEDAM LUB ZAMIENIE trzypoko- jowe na dwupokojowe, 219-01-24. f-6128

SPRZEDAM M-3, 472-12-45. f-3134

SPRZEDAM CZĘŚĆ DOMU (80 m²) i współdział w działce, tel. 216-36-60. f-6138

PÓŁ BLIŻNIAKA, 87 tys. zł. 218-63-80. f-6139

WYNAJME LOKAL 200 m² (magazyn, produkcja) wszystkie media, tel. (086) 217-91-00. f-3141

POSZUKUJE GARAŻU — okolice Łom- ży, 216-20-19. f-6142

SPRZEDAM M-3 (086) 216-95-02. f-6143

UMEBLOWANE POKOJE do wynaję- cia, tel. 2160-166. f-6148

WYNAJME MIESZKANIE 37 m², tel. 279-10-61. f-6154

STANCJA DLA DZIEWCZĄT, 473-02-87, 473-02-21. f-6156-0

M-5 DO WYNAJĘCIA, tel. (086) 219-47-77. f-6159

GIEŁDA NIERUCHOMOŚCI Łomża, Legionów 54/2, (086) 218-93-98. f-6160-0

SPRZEDAM M-3, IIp. tel. 0602 114 113. f-6164

NIERUCHOMOŚCI „TYTAN” (086) 2166-226. OFERTA SPECJALNA: szere- gówka — wysoki standard, atrakcyjne M-4, dom w Kobyłce k. Warszawy. f-6181

SPRZEDAM M-4, 216-66-41. f-6187

M-4 SPRZEDAM, tanio, 0602 595 381. f-6188

„ARKADIA” — NIERUCHOMOŚCI. Li- cencja 201. Łomża, Wyszyńskiego 2 (086) 2187-779. f-6189

SPRZEDAM 38 m² ul. Dworna, 25.000 zł. „ARKADIA”. f-6189

SPRZEDAM M-2 (38 m²) IIIp. 216-02-27. f-6187-0

S.I. „NOWA” ZPCH sprzedaje hotel „Za- lom”, 216-29-61, 8.00-15.00. f-6201-0

M-4 SPRZEDAM, tel. 2182-557. f-6212

KUPIĘ M-4 nowe budownictwo (ul. Konstytucji 3 Maja), tel. 0604 637 271. f-6214

SPRZEDAM M-4 (parter). Łomża, 2188-449. f-6208-0

KUPIĘ MIESZKANIE M-4, 0602 747 041. f-6216

SPRZEDAM M-4, tel. 0604 985 458. f-6206

ZAMIENIE 53 m², ciepła woda ZGM na większe, może być zadłużone, tel. 216-23-97. f-6217

POMIESZCZENIA MAGAZYNOWE o pow. 400mkw z zapleczem biurowym, ekskluzywnie wykończone, w centrum handlowym Łomży — sprzedam lub wy- dzierżawię. Szczegóły, tel. 0-603-695-255. 6184

SPRZEDAM DOM Z DZIAŁKĄ NA ULICY Nowej 5, 0-605-956-104; 2198-920. 6254

M-3 sprzedam, tel. 218-04-05 lub 0-604-459-748. 6258

SPRZEDAM M-4 i działkę budowlaną, (0-86) 218-19-51. 6249-0

KONTAKTY



USŁUGI



"ŚWIĘTA ANNA"
FIRMA KAMIENIARSKA
Łomża, Poznańska 156
tel. (086) 2 180801 fak. 5129-0

STUDNIE (086) 218-59-91; 0606 588 530.
f-5281-0

USŁUGI KOPARKA „Ostrówek” wszelkiego rodzaju z samochodem, Łomża 216-33-34; kom. 0601-942-052.
f-5263-0

REGULARNA LINIA autokarowa Polska — Grecja wyjazdy z Łomży w środy, „Skorpion-Skatur”. Punkt sprzedaży „Biebrza” 216-29-65, tel/fax. (086) 216-26-50.
f-5487-00

KOMPUTEROPISANIE, oprawa, konsultacje, „OPOKA” — 216-48-39.
f-5576-0

PIELGRZYMKI DO LURDES — wrzesień „SKATUR” Licencja 0310, (086) 216-26-50.
f-5487-00

VIDEOFILMOWANIE, 2190-919.
f-3339-0

WYPOŻYCZALNIA NACZYŃ, 215-75-36.
f-5021-0

NAPRAWA: pralki, urządzenia chłodnicze, 219-03-33.
f-5401-0

NAPRAWA PRALKI, lodówki, 218-07-07; 218-09-16.
f-5507-0

WIERCENIE STUDNI (086) 218-48-66; 0602 868 891.
f-5493-00

FRYZJERKA w domu klientki — tanio, tel. 0602 871 001.
f-5556-00

KREDYTY GOTÓWKOWE bez poręczy- cieli, Łomża Al. Legionów 54/4, tel. 219-04-45.
f-5628-00

UKŁADANIE KOSTKI brukowej, 473-83-29.
f-5621-00

USŁUGI KOPARKA, ŁADOWARKA + transport do 28 ton, 47-32-103; 0604 446 462, 2160-423.
f-5690-0

WYPOŻYCZALNIA SAMOCHODÓW 216-32-42; 0604 430 889.
f-5792-0

VIDEOFILMOWANIE, 0606 277 296, 0606-480-237.
f-5854-0

NIEMCY — wyjazd czwartki, powrót piątek lub sobota, 0604 285-457, (086) 279-10-20.
f-5923-00

PYRAMID

Producent Elementów Budowlanych

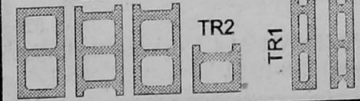
OFERUJE **PUSTAKI SZALUNKOWE**

na fundamenty, murki oporowe, ogrodzenia

KLASA: B-15	TR 2	TR 1
WYMIARY:	24x24x49	12x24x49
CENA 1 szt.:	3,80 zł	2,30 zł

Z 8 pustaków wymurujesz 1m² ściany.

INFORMACJE UZYSKASZ:
AL. LEGIONÓW 143, 18-400 ŁOMŻA
TEL. (0-86) 218-46-64



fak. 5843-00

TYNKI GIPSOWE — MASZYNOWE, 0602-105-979; 0602 473-355.
f-5956-0

WYLEWANIE POSADZEK agregatem spalinowym lub elektrycznym, 0604-146-592, 2160-776, 2188-663.
f-5531-0

VIDEOFILMOWANIE, 0605 371-606.
f-5648-0

POSADZKI BETONOWE technologia pólucha — wykonujemy (086) 219-05-02; 0606 901 868.
f-5693

BELGIA, NIEMCY, HOLANDIA (086) 218-53-89; 0603-396-731.
f-5799-0

PRACA ZA GRANICĄ — LEGALNA, TEL. 0607 197-668.
f-5777-0

RENOWACJA MEBLI tapicerowanych, 216-61-02.
f-5842-0

USŁUGI KOPARKA i samochodem ciężarowym, 219-26-46, 0601 441 069.
f-5902-0

WYKONYWANIE INSTALACJI wod-kan. i c.o. Wykańczanie wnętrz, tania i solidnie, 473-81-68, 0502 116 679.
f-5884-00

TANIO: polskie rękawice robocze, pościel, ręczniki, koldry, pieluchy hurt i detal, Łomża ul. Długa 1 (zaplecze sklepu Jantar), tel. 216-33-18.
f-5998-00

AUTO NAPRAWA Łomża, Piłsudskiego 48 (dawna baza WZGS). Sprzedaż oleju Shell, ceny hurtowe, wymiana gratis.
f-5995-00

SZPACHLOWANIE, malowanie, PŁYTY GIPSOWE, TYNKI ŻYWICZNE, TEL. 472-08-08.
f-6026-00

FACHOWE DOCIEPLANIE BUDYNKÓW, 20 zł/m², 473-87-55.
f-6026-00

SZPACHLOWANIE, MALOWANIE, te- rakota, panele, 0604-879-100.
f-6010-00

AUTOHOLOWANIE (086) 218-88-66; 96-37; 0502 26-39-62.
f-6007-0

TRANSPORT i KOPARKA, 216-97-19.
f-6038-00

BUSEM OSOBOWYM — kraj, 217-90-48.
f-6057-0

„MONTERM” INSTALACJE c.o., kotłownię gazowo-olejowe, 0604 613 009; 2175-887.
f-6071-0

PRZEPROWADZKI KOMPLEKSOWO, 0606 926 886.
f-6072-0

OKAZJA! Holowanie aut na terenie Łomży tylko 30 zł. T. Murawski, 218-86-64.
f-6082-0

USŁUGI TAPICERSKIE: krzesła, fotele, wersalki, 2160-674.
f-6104

ROBOTY BUDOWLANE murowanie, fugowanie: cegła klinkierowa, kamień, tel. 215-75-62.
f-61-1

USŁUGI RENOWACJA mebli antycznych, 0606 173 225.
f-6098

MALOWANIE, SZPACHLOWANIE, ta- petowanie, panele, glazura i inne usłu- gi. Fachowe doradztwo, 4730-494, kom. 0605 254 356.
f-6113

VIDEOFILMOWANIE, tel. 2180-955.
f-6125-0

UKŁADANIE, odnawianie podłóg, 2184-551.
f-6126

MALOWANIE, SZPACHLOWANIE, pa- nele, regipsy, ocieplanie budynków, tel. 219-17-21.
f-6160

SZPACHLOWANIE, GLAZURA, 2184-554, 219-15-35.
f-6173

SZPACHLOWANIE, MALOWANIE, ta- petowanie — tanio. 218-37-65.
f-6176

UKŁADANIE GLAZURY, terakoty, tel. 0604 832 358.
f-6182

REMONTY: szpachlowanie, malowanie, glazura. Ekspresowe usługi (086) 2180-427.
f-6183

SZPACHLOWANIE, MALOWANIE, tel. 0605 072 467.
f-6190

PRZEWOZY: lotnisko, przysięgi itp. (086) 216-55-15, 064574745.
f-6204-0

REMONTY MIESZKAŃ, tel. 218-15-19, 0605 367 677.
f-6196

HANNOWER WYJAZDY czwartek. Po- wroty — sobota, (086) 216-53015, 0604 574 745.
f-6204-0

HANNOWER — przewozy, 218-13-70.
f-6209-0

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW, elewacje, 216-27-48; 0-603-069-322
6213

SZAFY — ZABUDOWY, układanie pa- neli, 216-38-33
6219-0

CZARNOZIEM, ŻWIR, piasek, usługi koparką „Ostrówek”, 2160-625; 0-602-828-318
6224-0

WOLNE MIEJSCA do Niemiec, (086) 2188-269; 0-604-377-743
6229-0

SZPACHLOWANIE, MALOWANIE, (086) 218-78-30
6231

HAMBURG, BREMEN, Hannover, Dortmund, sobota, (086) 216-93-98; 0-603-534-666
6238

KREDYTY GOTÓWKOWE — „BEST” S.A. — do 4500 bez poręczy- ciela, współ- małżonka, Łomża, Dworna 8; (086) 216-69-63
6239

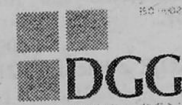
USŁUGI KOPARKA „OSTRÓWEK”, tel. 218-41-02; kom. 0-602-580-796
6247

WSZELKIE PRACE wykończeniowe mieszkań, 0-607-469-170
6253

BIURO RACHUNKOWE. Licencja Mi- nistra Finansów. Książka przychodów i rozchodów, pełna księgowość, podatki, ZUS, kadry, tel. (086) 218-03-90; (086) 2188-961
6255

USŁUGI STOLARSKIE: meble kuchen- ne, pokojowe, zabudowy przedpokoi. Układanie paneli podłogowych, ściennych, 0-606-174-230; 219-84-61 po 20.0
6266

JAKOŚĆ, TRWAŁOŚĆ, SOLIDNOŚĆ
— inni nie będziemy.



Przedstawiciel DGG

Łomża, ul. Rzemieślnicza 3 tel./fax (086) 216-53-67

OKNA i DRZWI

fak. 6146

PRACA

„AVON COSMETICS” — współpr. Zysk 23-35%. Telefon: 2184-198, 947 063.
f-4910

MEBLE RUMIŃSKI. Zatrudnię tech- logów drewna-absolwentów, inżynierów technika, 218-38-40.
f-6016

ZATRUDNIĘ TYNKARZY (086) 2169-387; 0604 695 168.
f-5560

PODEJMIĘ PRACĘ: jako opiekunka dziecka lub pomoc domowa. 219-13-13 prosić Mariolę.
f-6016

MAGISTRA I TECHNIKA farmacji trudnię, (029) 760-29-64, 0603 097 973
f-6016

PRZYJMIĘ NA PRAKTYKI uczni. gastronomicznych w zawodach — kucharz, (086) 218-93-96.
f-6016

MAGISTRA FARMACJI na stanow. kierownika apteki — zatrudnię. Do- warunki placowe, możliwość mies- nia. (029) 760-29-64, 0603 097 973
f-6016

CHAŁUPNICTWO. DŁUGOPIŚL. Łom- biór, 0606-26-16-91 składanie dłu- sów. Odbiór 0606-27-35-71.
f-6016

ZATRUDNIĘ MŁODĄ OSOBE, w kuc- na kuchni, 0602 584 222.
f-6016

ZATRUDNIĘ OPIEKUNKĘ do nie- nosprawnego dziecka — 9 lat, 10-584-222.
f-6016

PRZYJMIĘ FRYZJERA męskiego, 676 293.
f-6016

PRZYJMIĘ POMOC domową. No- gród, 217-5942, wieczorem.
f-6016

ZATRUDNIĘ SAMODZIELNEGO cha- nika samochodowego, tel. 0604 459.
f-6016

TYNKARZY GIPSOWYCH przyjmę 054 804.
f-6016

ZATRUDNIĘ KOSMETYCZKĘ, 0-604-447-933
f-6016

ZATRUDNIĘ w myjni, 2188-030
f-6016

ZATRUDNIMY KIEROWCĘ, kat. B, pracy w handlu, (086) 219-87-99
f-6016

NAUKA

POLICEALNA SZKOŁA PRACOWNI- KÓW OCHRONY (uprawnienia słu- publicznej) organizuje nabór na k- nek: technik ochrony fizycznej i o- mienia (zaocznie, stacjonarnie); do licencji I i II stopnia. Łomża, dowskiej 5, 215-03-42 wew. 15; 0604 -11-70. Zapisy codziennie w godz. -13.00. Białystok, Wesoła 11 A 742-12-30; 0602 650 828, fak. 48

NIEPUBLICZNE POLICEALNE dium rachunkowości w Łomży, nek Szkoły Podstawowej nr 5 ul. 40a, 2160-615 lub 216-20-38, przy- kandydatów do nauki zawodu księ- go w systemie zaocznym. Nauka dwa lata i kończy się egzaminem stwowym, uprawniającym do usłu- go prowadzenia ksiąg rachunkowych
f-5280

INNE

WYDZIERŻAWIĘ KONIE malopo- Witrynę chłodniczą, wagę, 0606 193.
f-6016

ODDAM MAŁE PIESKI, Łomża, torską 8, tel. 216-67-48
f-6016

OGŁOSZENIA DROBNE „K- TAKTÓW” przez miesiąc znaj- się w komputerowym banku In- macji Handlowo-Usługowej 977. Zadzwoń, sprawdź!
f-6016

gabs foto Express

To bogata oferta usług



wywoływanie filmów
wykonywanie odbitek we wszystkich formatach
zdjęcia do dokumentów
reprodukcje
zdjęcia studyjne
reportaże
zdjęcia reklamowe
oprawa zdjęć
laminowanie dokumentów
oraz
bogaty wybór aparatów, filmów, ramek, albumów i innych akcesoriów foto

Łomża, Stary Rynek 16, tel. 216-77-16

Dla pierwszych Klientów

Specjalny Rabat!

TERRAZYT
Okna i drzwi na całe życie...

OKNA i DRZWI
Nareszcie TERRAZYT w Grajewie!

UWAGA!
Salon Okien i Drzwi już otwarty!

Zapraszamy
GRAJEWO, UL. ELCKA 6 TEL. FAX 086/273-85-46

KUPON upoważnia do dodatkowego rabatu ważny do 31.08.2000

„UNITECH”
Zespół Usługowo-Doradczo-Handlowe w Łomży

Łąkowa 2a, tel. 0-604-07-87-21 działając jako inwestor zastępczy ogłasza przetarg nieograniczony na remont elewacji budynku w Łomży, Al. Legionów 7

Termin realizacji zamówienia 15.09.2000 r.
Formularz oferty można odebrać w siedzibie firmy w Łomży w godz. 30-15.00 w terminie do 09.08.2000 r.
Oferty należy złożyć w terminie do dn. 10.08.2000.
Koperta winna być oznaczona „Remont elewacji budynku”, Legionów 7. Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie zamawiającego 10.08 godz. 11.00.
Przy wyborze oferty zamawiający będzie się kierował następującymi kryteriami:
a) cena oferowana 70%
b) referencje 10%
c) termin realizacji 20%
Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Chcesz ogłosić się w „Kontaktach”,
lecz brakuje Ci czasu,
by odwiedzić Biuro Ogłoszeń?

Zadzwoń
(0-86) 216-42-43 lub 216-42-44
lub 0-602 748-099

Nasz przedstawiciel
zjawi się w umówionym terminie

TERRAZYT
Tylko my gwarantujemy Ci prawdziwe

OKNA i DRZWI

Zapraszamy
Specjalny Rabat!
na stolarkę PCV na zamówienie*



kna
i drzwi na całe życie...

* RABAT DOTYCZY STOLARKI PCV ZAMÓWIONEJ W SIERPNIU Z TERMINEM REALIZACJI DO KOŃCA WRZEŚNIA

• ŁOMŻA, UL. SPOKOJNA 210
TEL. (086) 218-65-65 FAX. (086) 218-00-55
• ŁOMŻA, UL. KOPERNIKA 21
TEL/FAX (086) 216-45-26, TEL. 0604 221092
• ŁOMŻA, UL. WYSZYŃSKIEGO 2 paw. 7
TEL. 0601 152 027; TEL/FAX (086) 219-83-65
• ZAMBRÓW, UL. BIAŁOSTOCKA 2
TEL./FAX. (086) 271-86-26
• CIECHANOWIEC, UL. DWORSKA 34
TEL./FAX. (086) 2772-211
• KOLNO, UL. WOJSKA POLSKIEGO 19
TEL./FAX (086) 278-10-08
HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
• ŁOMŻA, UL. SPOKOJNA
(wejście od ul. Piłsudskiego)
TEL./FAX (086) 219-08-77

MAREXIM
18-400 Łomża
Piłsudskiego 40
tel. 218-04-44

PHU MAREK MACKIEWICZ

oferuje węgiel:
kostka, orzech, groszek, koks

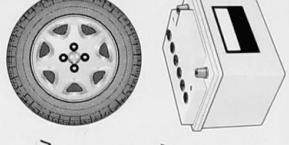
**SKORZYSTAJ JUŻ TERAZ
Z NIŻSZYCH CEN OPAŁU
TYLKO W LIPCU I SIERPNIU
RATY!**

„Kupując u nas węgiel
zapewnisz sobie
wysoką jakość i solidną obsługę”

APPEWNIAMY TRANSPORT!

HURTOWA I DETALICZNA

SPRZEDAŻ AKUMULATORÓW I OPON
MASZYN ROLNICZE, OPONY ROLNICZE, DETKI



OPONY ZIMOWE
35% UPUSTU

• wykonujemy przeglądy techniczne samochodów, ciągników i motocykli (przedłużanie dowodów rejestracyjnych)
• naprawa hamulców
• układu kierowniczego
• ustawianie świateł itd.
Sprzedaj opony i montaż, wyważanie kół
Usługi wulkanizacyjne

P.H.U. „STRUGA” T. LEMAŃSKI
Stare Kupiski, ul. Boczna 5
tel. (0-86) 217-93-19

EGRESCO

HURTOWNIA ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH
ŁODÓW I MROŻONEK
ul. Nowogrodzka 151A
18-400 Łomża, tel. (0-86) 216-22-59

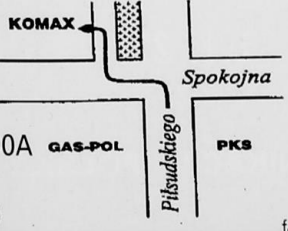
Sprzedam ćwiartkę tylną z kurczaka,
import USA, za gotówkę.
Cena przy ilości pow. 500 kg

4,80 zł/kg

Nowo otwarta hurtownia
„KOMAX”

oferuje duży wybór glazury, terakoty (polska, hiszpańska) gresy, płytki elewacyjne, tanie płytki do dołowni, styropian, kostka brukowa.

Zapraszamy!



Łomża, ul. Spokojna 190A
tel. 218-03-78
(były zakład betonowy)

IQ 206.
PODNOŚIMY POPRZECZKĘ



Kupując Peugeot 206 otrzymasz poduszkę powietrzną kierowcy, wspomaganie kierownicy, immobilizer, przedni fotel modułowany, a teraz także centralny zamek i elektrycznie opuszczane przednie szyby* bez dopłaty.
*dotyczy wersji XR Presence

www.peugeot.com.pl

Salon i serwis zaprasza
Motos Koncesjoner PEUGEOT
Ostrołęka, ul. 11 listopada 66, tel. (0 29) 760 52 05
PEUGEOT. ZAPROJEKTOWANY, BY CIESZYĆ.

206
PEUGEOT

ZA GRANICĄ CZYHA NA CIEBIE WIELE NIESPODZIANEK...



...UPEWNIJ SIĘ, ŻE JEDNĄ Z NICH NIE BĘDZI OPŁATA ZA RACHUNEK TELEFONICZNY

Dzięki Telekarcie TP nie musisz się już martwić o wysokość opłat telefonicznych, obowiązujących w kraju, do którego wyjeżdżasz. Kupując Telekartę TP przed wyjazdem z Polski, płacisz za swoje późniejsze rozmowy telefoniczne z zagranicy i zapewnisz sobie bezgotówkowe połączenia z całym światem.

Dzięki Telekarcie TP nie przekroczysz wydatków, które przeznaczyłeś na wyjazd.

P a m i ę t a j !

Telekarta TP to niezawodny kontakt z rodziną i znajomymi.
To także bezpieczne wakacje Twoich dzieci.

Punkty sprzedaży:

Łomża:

Al. Legionów 1

ul. Ks. Janusza 11

tel. 216-41-78

tel. 216-80-59

Grajewo:

ul. Ełcka 14

tel. 272-64-00

Wysokie Mazowieckie:

Rynek Piłsudskiego 57

tel. 275-21-59

Ciechanowiec:

ul. Kościuszki 25

tel. 277-19-00

Linia Bezpłatna 800: 0800 456 456

TELEKOMUNIKACJA POLSKA S.A.